Wielmożny Panie Dobrodzieju!

Syn mój Emil dostał stipendium, ja listownie odnosiłem się z prośbą o protekcyą do Wielmożnego Pana Dobrodzieja,- Pan Dobrodziej przyczynił się zapewnie swoim słowem; za co ja równie jak i syn mocno obowiązani jesteśmy, i zawsze będziemy wspominać pańską łaskawość dla nas, i nią się chwalić, a teraz proszę przyjąć od nas podziękowanie, Bóg wielki zapłać - mnohaja lita -
Oświadczając Wielmożnemu Panu Dobrodziejowi moje uszanowanie piszę się

uniżonym sługą

X. Grzegorz Czaykowski
proboszcz z Bóli
za Turka

Dr. WŁADYSŁAW CZAYKOWSKI
adwokat w Przemyślu

dnia 14/10. 85

Kochany Panie
Dobrodzieju!

Byłem u Tow. Aleksandra
z zapytaniem ile
kilo mam zamówić –
otrzymałem odpowiedź
że conajmniej 4 –
(słownie cztery). –
Towar ten samy
mogę potem na

/.

Dr. WŁADYSŁAW CZAYKOWSKI
adwokat w Przemyślu

mojej miło wprost

Wy^o Aleksandra —

mieć odestać.

Z prawdziwą prawdziwie

życzliwy sługa

Sołtyski:

Dr. WŁADYSŁAW CZAYKOWSKI
adwokat w Przemyślu

dnia 3. II. 83

Kochany Panie
Władysławie!

Nie wiem jak kochanemu Panu do wyboru wyrazić życzenia.
Służbę publiczną uważam jako ciężką — a tembardziej jej brzemię musiałoby dla kochanego Pana, gdyż z konieczności wypadnie nietylko swoje odrobić lecz i za drugich robić.

J.

Powiem szczerze, że wszystkie
mego wyobrażenia - było
by może jedno dla -
kochanego Pana szczęście -
powodem na wątpić
tego nowego życia
się męczyć - gdyż
długiej jej wytrwa - i pewne
zmienię - a co gorsze
jak wiersz bywa
i szanowanie mego
więcej - nie tak
trudno uprawię - a
jeżeli już - to nie
tak dotkliwie się
stanie.

L.

Pani Śmiela —

P. Dworski wręczył
mnie własnoręczną notatkę
wydatków - Saldo 7 ft - plus
w kościele Pani na
pomnik Jana III który
w Francji na stacji
ofiarowała sobie.-
Ażeby kościół Pani
mógł się zamieścić
dodaję że wystarczy 30 f.-
a już nadmiar 50 f. -

Z szacunkiem, z pozdrowieniem
Sprzyjający sługa
[illegible]

P.S. W tej chwili przyszedł Napoleon
i zmieniała mnie jeszcze
dziedzica plus prośby - otóż
jakiego faktu dla żydów

Gattung des Telegrammes.
Rodzaj telegramu.
Рід телеґраму.

TELEGRAMM
TELEGRAM
ТЕЛЕҐРАМ

Eingangs-Nr.
Nr. nadejścia
Ч. прибутя
685

Dienstliche Angaben.
Dopiski urzędu.
Дописки урядові.

jasnie wielmozny wladyslaw lozinski lwow =

Von
Z
З

Aufgegeben am
Wysłany dnia
Виcланo дня
190...

Aufgabe-Nr.
Nr. nadania
Ч. надання

mit
o
o

Taxworten
opłacie podleg. słow.
словах підляг. оплаті

Worten
słowach
сл.

Chiffern
szyfrach
шиф.

um
o
о

Uhr
godz.
год.

Min.
min.
мін.

Mittag.
p.
полуд.

l fr przemysl 1478 9 17 11 m =

gratuluje do odznaczenia = czaykowski +

D. S. 759. Deutsch-polnisch-ruthenisch. (Auflage 1901.)

Bemerkungen.

Die Telegraphen-Verwaltung übernimmt für die rechtzeitige und richtige Übermittlung der Telegramme keinerlei Verantwortung.

Wird eine Verstümmelung des Textes vermuthet, so kann vom Adressaten innerhalb des Zeitraumes von 72 Stunden nach Ankunft des Telegrammes die Berichtigung im telegraphischen Wege verlangt werden. Fällt die Verstümmelung der Telegraphenanstalt zur Last, so wird die Gebür für das Berichtigungstelegramm nach Lage des Falles entweder zur Gänze oder theilweise zurückerstattet.

Uwagi.

Zarząd telegrafów nie bierze na siebie żadnej odpowiedzialności za przesłanie telegramów w czasie oznaczonym i bez błędów.

W razie domniemanego przekręcenia treści, może adresat przed upływem 72 godzin po nadejściu telegramu, żądać sprostowania w drodze telegraficznej. Jeżeli przekręcenie powstało z winy instytucyi telegrafów, natenczas zwróci się należytość za telegram o sprostowanie, stosownie do okoliczności, albo w całości, albo w części.

Увага.

Заряд телеграфів не бере на себе жадної отвічальности за переслане телеграмів в часї означенім і без блудів.

На случай домнїмочного перекрученя содержаня, може адресат перед упливом 72 годин по прибутю [illegible] [illegible] о спростоване відповідно до обставини або в цїлости, або в части.

Dr. WŁADYSŁAW CZAYKOWSKI
adwokat
w PRZEMYŚLU.

dnia 24. listopada 1903.

J. Wielmożny Panie Dobrodzieju !

[illegible] postępowanie p Stanislickiego, który się po-[illegible] swych wszystkich pretensji, czem [illegible] wprowadził nas w błąd.

Od początku nie dowierzałem p Stanislickiemu, [illegible] przypa-dkach JWPana i zwracałem na to uwagę JWPana.

Później sądziłem, że można mu wierzyć, jednakże gdy się [illegible] u mnie jak [illegible], a obecnie nastąpiło [illegible].

Gdy się to wszystko stało, uważałem za stosowne zwrócić do JWPana p Stanislickiego i p Dzierżawcy.

Zastanowiwszy się nad sprawą przedstawia się ona tak :

Z jednej strony p Stanislicki opierając się na [illegible] jakich rzekomo doznał i jakichś obietnicach i przyrzeczeniach JWPana, co najmniej nielojalnie, chce JWPana wyzyskać.

Z drugiej strony p [illegible] nabrał jak bardzo [illegible] a-[illegible] do objęcia od 1. grudnia t.r. i obecnie [illegible] interes dzierżawy [illegible] i nie wzruszony, chociaż się tamten rozbił, to będzie nie [illegible] zabezpieczyć się [illegible] p Stanislickiego [illegible] i [illegible], że we pierwszym roku [illegible].

Stąd [illegible] się powrotu między [illegible] i [illegible] i [illegible]-

dzi o to na czyją rzecz,czy p Stanslickiemu,czy p Dzierzawcy poży trzeba uciąć.

Z uwagi,że p Dzierzawcy bardzo zależy,aby od grudnia objął,da-l z uwagi,że JWPan już także koncesye na rzecz dzierzawcy p[illegible] bił [illegible]:

a./ przedewszystkiem starać się o to,by p Dzierzawca choć trochę do tych nieuzasadnionych pretesyi p Stanslickiego się przyczynił,

b./ trzeba koniecznieby JWPan pofatygował się osobiscie do kun-[illegible] przypuszczam,że przy pomocy Stdnickiego, p Stanslicki pod wpływem JWPana osobistem i z obawy o swą przyszłosc choć w częsci [illegible] pretensye zkodyfikuje .

Pretensy a p Stanslickiego o wynagrodzenie za zarobek fornalkami a ta iest główną jest nad zwyczaj naciągniętą,chociaż gdyby ta rzecz przyszła przed sąd polubowny,prawdopodobnie wobec tego, że w takich razach zwykle silniejszego biją,jakąś kwotę by mu przy znano.

Prócz powyższych wskazówek proponuję,by JWPan zaproponował p Stanslickiemu,by te kwestye,lecz tylko te kwestye,które jeszcze są sporne,poddać orzecznictwu sądu polubownego.

Proponuję to z dwóch względów najpierw dlatego że mam przekonanie,że musimy wyjść na tem lepiej powtóre dlatego,że nie będziemy sobie zarzucać ,że w obronie naszej cokolwiek zaniedbalismy a po trzecie dlatego,że jak to mówią świadt wiedział jak z jednej strony p Staslicki mimo tyluletniego stosunku JWPana naciągnął a z drugiej strony [illegible] postąpił.

Będąc między młotem i kowadłem musimy bardziej przychylać się ku stronie dzierzawcy i dążyć bezwarunkowo do utrzymania z dzierzawcami interesu administracyi ,a to z tego powodu,że z p. Staslickim stosunek rozwiązujemy raz na zawsze a z dzierzawcą żyć

... lat 9.

Gdyby przyszło co do kwestyi ale tylko tych jeszcze spornych do sądu polubownego, to oczywista sąd tem mógłby się odbyć po 1. grudnia, a odbioru i załatwienia wszystkich innych niespornych kwestyi wstrzymywać nie należy i należy zaraz jutro do dalszej roboty przystąpić i ją bez przerwy prowadzić.

Ogromnie mnie przykro, że muszę dziś jechać do Wiednia, lecz sądzę, że tu najwięcej osobista interwencya JWPana do załatwienia przyczynić się może.

Nie mogłem zaraz wczoraj listu wyprawić, gdyż była to dla mnie taka nie podzianka, że musiałem nad rzeczą spokojnie ze wszystkimi okolicznościami się zastanowić.

Proszę uprzejmie o szybko odpowiedzi, co do decyzyi JWPana Dobrodzieja a Dziedziczkę rzecz [illegible] JWPana kreślę się

Z wysokim szacunkiem i prawdziwem poważaniem JWPana Dobrodzieja

życzliwy sługa

Wydano

Schwartzowi —	100 f.
Łukasiewiczowi	150 f.
Tygier —	70 rk.
Jarolim —	50 —
Gans —	25 —
Steuer —	12
Razem	407 rk
Odebrano —	400. —
nadpłacono	7 rk.

Dr. WŁADYSŁAW CZAYKOWSKI
adwokat
w PRZEMYŚLU.

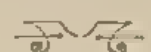

Do

Dr. Władysława Czaykowskiego
jako pełnomocnika JWgo Władysława Łozińskiego
w
Przemyślu.

Wedle zawartej ugody w sporze do L.cz.Cg.I.228/9, należy się p. Stanslickiemu kaucya w kwocie 2000 K. złożona na książeczkę oszczędności Nr.50284, na 2000 K. opiewająca wraz z procentami od 18 kwietnia 1907, dalej kwota 2674 K.08 h. a wreszcie ze sporu do L.cz.Cg.I.228/9 koszta sporu w kwocie 315 K.70 h., tudzież koszta sporu do L.cz.Cg.I. 124/9 w kwocie 118 K.85 h. czyli razem należy się p. Stanslickiemu kwota 3108 K.63 h. oraz wspomniana kaucya 2000 K. z pn.

Z kwoty tej należy się Wmu Łozińskiemu ze sporu do Lcz.Cg.I. 124/9 kwota 916 K.91 h., zaś ze sporu Cg.I.228/9 kwota 349 K.35 h. czyli razem kwota 1266 K.26 h.

Potrąciwszy kwotę 1266 K.26 h. z kwoty 3108 K.63 h. pozostaje do zapłacenia p. Stanslickiemu kwota 1842 K.37 h.

Niniejszem jako pełnomocnik p. Edwarda Stanslickiego potwierdzam, że otrzymałem na dniu dzisiejszym kwotę 1842 K.37 h., tudzież książeczkę

Kasy Oszczędności miasta Przemyśla Nr.50274 na okaziciela wystawiona a na kwotę 2000 K.opiewającą wraz z procentami od 28 kwietnia 1907 r. i kwitując odbiór wspomnianej kwoty 1842 K.37 h.,oraz książeczki oszczedności na 2000 K.z pn.wreczam kwit depozytowy na te książeczke przez Wgo Władysława Łozińskiego p.Edwardowi Stanslickiemu wręczony, a u mnie przechowany.

Przemyśl dnia 25 listopada 1909.

[signature]

22 marca 1910

Łaskawy Czcigodny Panie
Władysławie !

Byli dzisiaj umnie kupcy na las Kuńkowieckii sprawdziliśmy, że pomiar zrobiony przez Pana Eustachiewicza jest dobry, t.j. że jest 50 morgów.
Jednakowoż okazało się, że Żydzi liczyli dlatego mniej, bo zapomnieli, że według kontraktu puste miejsca strącane być nie mogą , tudzież dlatego, że do 50 morgów zamierzył P. Eustachiewicz przeszło 3 morgi bardzo słabego drze-

wostanu , gdyż prawie leszczyna.
Pomijając tę kwestyę, co do pomiaru , którą żydzi podnosili, należy im się od nas za pas oznaczony na załączonej mapie VII i VIII o obszarze 1127 skw. w cenie po 600 K za morg, kwota 450 K.

Żydzi przekonani , że z tytułu pomiaru nie mogą mieć żadnej pretensyi, proszą, by im ze względu a na jakość przestrzeni oznaczonej na mapie VI o powierzchni 3m 1342 skw. zwrócić względnie opuścić sumę 1125 K.

Jeżeli nie z tytułu prawnego ale ze względu na pewną krzywdę żydów byłby Łaskawy Pan do jakiejś koncesyi skłonny, to możnaby żydom

opuścić z tej drugiej pretensyi kwotę ryczałtową 600 K a wtakim razie mieliby otrzymać żydzi od Łaskawego Pana razem z odciętą przestrzenią kwotę 600 K i 450 K.

Składając WPaństwu życzenia Świąt Wesołych ściskam serdecznie dłoń Czcigodnego Pana i kreślę się

szczerym sługą

Dr. WŁADYSŁAW CZAYKOWSKI
adwokat krajowy
w PRZEMYŚLU.

Do

Jaśnie Wielmożnego Pana

Dra Władysława Łozińskiego

we Lwowie

Niniejszem mam zaszczyt potwierdzić odbiór kwoty 450 Koron wyraźnie : Czterysta pięćdziesiąt Koron dla kupców z Radymna Wolfmanna i Krenzlera, którym na podstawie ugody należy się za pozostawiony w Kuńkowcach pas lasu ugodzona kwota 450 Koron.

W Przemyślu dnia 25.marca 1910.r.

za dra Czaykowskiego
[illegible]

Gattung des Telegrammes: — Rodzaj telegramu:
Рід телеграму:

Eingangsnummer
Liczba nadejścia
дня

jasnie wielmozny

wladyslaw lozinski lwow =

Die Telegraphenverwaltung übernimmt hinsichtlich der ihr zur Beförderung oder Bestellung übergebenen Telegramme keine wie immer geartete Verantwortung

Zarząd telegrafów nie bierze na siebie żadnej zgoła odpowiedzialności za telegramy oddane mu do przesyłki lub doręczenia.

Управа телеграфів не бере на себе ніякої відвічальности за телеграми віддані єї до пересилання або доручення.

Dienstliche Angaben: — Dopisek z urzędu:
Урядові замітки:

Telegramm — Telegram
Телеґрам

aus — z — з

Aufgenommen von / Odebrano / Відобрано — auf Ltg Nr. / na przew. / провод
am / dnia / дня — 190 — um / o / o — Uhr / godz. / год. — M. / m. / м. — Mittag / poł. / пол.
durch / przez / через

Nr. V fr przemysl 1367 13 13 12 m = 90 — um / o / o — Uhr / godz. / год. — M. / m / м. — Mittag / poł / пол

— najuprzejmiej dziekuje i przesylam wyrazy czci =

biskup czechowicz +

D. S. Nr. 759. Deutsch polnisch-ruthenisch. (Auflage 1906).

Dem Boten übergeben	/ .... um	Uhr	M.	Mitt.
Oddano posłańcowi	o	godz.	m.	poł.
Віддано післанцеви	o	год.	м.	пол.

TELEGRAF

Wiedeń, 15. lutego 1882 r.

Wielmożny Panie i Dobrodzieju.

Było to d. 7. lutego, jak otrzymałem z Redakcyi kilkanaście kartek surowego odcisku mojej rozprawy o ankiecie gimnazyalnej do przejrzenia, jak się domyślałem i uwzględniania omyłek. Przekonałem się, że rozprawa była w ogóle dobrze złożona. Sprostowałem tylko niektóre drobniejsze usterki, i odesłałem odcisk odwrotną pocztą. Odtąd nie doszła mnie żadna dalsza przesyłka tego rodzaju; mniemam, dlatego, że składanie manuskryptu nie nastręczało zapewne zecerom zbyt wielkich trudności, iżby się mieli obawiać rażących pomyłek. Pozwalam sobie jednak zwrócić uwagę WWPana Dobr. na jedno miejsce. Odczytując manuskrypt, postrzegłem że w rozdziale II. piszę o Księstwie Warszawskiem, przez prędkość napisałem był W. Księstwo Warszawskie. Otóż nie pamiętam, czym to niepotrzebne W. przekreślił, chociaż miałem zamiar to uczynić. Jeżelibym nie nadużył dobroci WWPana Dobrodzieja, to bym śmiał prosić o skontrolowanie tej poprawki.

Drugą część manuskryptu t. j. do końca rozprawy wysłałem d. 5 lutego; spodziewam się, że się już znajduje w rękach WWPana Dobrodzieja.

Raczy WWPan Dobrodziej przyjąć zapewnienie wysokiego poważania, z którym mam zaszczyt zostawać

Wielmożnego Pana Dobrodzieja

prawdziwym sługą

Euzebiusz Czerkawski

Drogi Panie!

Muszę się dalej naprzykrzać.

Żadną miarą bowiem nie mogę się oswoić z myślą, żeby Witkiewicz miał być dobrym materyałem na dyrektora [illegible]!

Zdolności niezwyczajne: tyle czasu z nim spędziłem, ani jednym błyskiem myśli lub geniuszu, niepospolitem wyrażaniem się nie zdradził, że niezwyczajny.

Widziałem w nim tylko gładkiego ale pospolitego człowieka także pod względem charakteru i owszem: przeczy, gdzie się z komina kurzy i blagier przynajmniej o tyle o ile najpospolitsza przyzwoitość pozwala. Mogę go bardzo dobrze opiniować na drugorzędnego, lecz nie zdołam mu dyrekcji spokojnie i w nadziei ofiarować.

A ponieważ przetrząsnąłem wszystkich

i zarazem więcej jeszcze zawodu niż do świadczył, kiedy w sejmie dążył do porozumienia, – więc się zwracam napowrót do Pana pełen wiary, że nie może być, bym dostał od Pana kosza.

Rozważ Pan:

Ostatni przyszedł czas, żeby Stańczykom ster wyrwać z kraju z depresyi, z impotencyi leczyć.

Pora stosowna jest także: Wiedz związek reformy się rozpadł, który był mechanicznym a nie chemicznym, utworzyć teraz trzeba z ludzi ciepłych i obywatelskich, zespoła tych i postępowych umysłów jeden wielki związek, co będzie stanowił większość sejmową, i Sejm mając większość normalnie, jak wszędzie władz, będzie funkcjonował i w kierunku większości, którą reformującą, a zasługującą się ta większość decydować także będzie o przyszłych wyborach i zdecyduje lepiej!

I takiż widoki między Pana nie zapalić? Rola dziennikarza-Gambetty nie miałaby Pana porwać?

Cóż na boga ma Pan robić gdy kontrakt z rządem za 1½ roku upłynie? sielankowe życie prowadzić? powieści pisać? Czemże powieściopisarz drugo- a choćby pierwszorzędny w porównaniu do dziennikarza władającego krajem jak Gambetta?

„Wciąż w myślach tylko chęć widzim, w działaniu potęgę!" – oto ma odpowiedź!

Szczęście człowieka na tem polega, by poznał wrodzone sobie zdolności i nadto im pomyślany od boga kierunek i następnie, by korzystał z pory. Otóż orientując się łatwo w ludziach odzywam się do Pana i obejmij Pan kierownictwo mego dziennika, korzystaj z pory, a będziesz Pan ze siebie trwale zadowolony i naród Cię błogosławić będzie!

Jest także i w tem obecnie pora, że
Pan będzie miał do czynienia ze mną,
a nie z naszemi szlachcicami.

Trudności, któreś mi Pan wymienił, nie
są nie do przezwyciężenia, bo pieniężnej
natury.

Wystawiam sobie rzecz tak:
p. Bronisław wspominał mi, że pragnie filię
banku przyszłego, krajowego w Krakowie objąć. Kiedy będzie
pora na to, upłynie Pański kontrakt. Mojo
Marszałek i namiestnik dają zgodę, by tym
czasem objął lwowską gazetę za Pana,
a potem by się za Panem przeniesie.

A nie — to czemuż Pan nie ma zrzec
się kontraktu? Wszakże Pan tylko emer-
yturę traci i jeszcze wychodzi na dru-
karni, jedno i drugie zaś odszkodo-
wać mogę i z tej strony także.

Szkoda więc jednej, posada dyrektora
naszego dziennika i wszystkich zakładów kraj-
owych, nierozdzielnej, w mojej Trzeba jest
wybór.

/.

7.

Jadę zaraz wieczór do Tarnowa i tam oczekiwać będę telegraficznej odpowiedzi od Pana, a mianowicie:

Jeżeli bezwzględnie: nie, to wtedy tylko proszę telegrafować, że nie; i jeżeli zaś choćby przy największych trudnościach byłaby nadzieja, choćby cień nadziei, choćby cień cienia, to proszę telegrafować: tak a ja z Tarnowa natychmiast do Pana pojadę, by trudności usunąć.

Ściskam Pana serdecznie, oczekując telegramu "tak"

nie długo ale dobrze Pana znający i kochający

[illegible]

Adres w Tarnowie: hotel Krakowski.

F dodatkowe 10 c. na numer G. Lwowskiej, o który proszę.

Drogi Panie!

Jakkolwiek nie pojmuję, że Pan się nie chciało zostać dziennikarzem-Gambettą, umiem przecież uszanować indywidualność; zdarza się przecież mnie samemu często, że mnie drudzy nie rozumieją.

Przepraszając za nagabywanie, usilnie i serdecznie proszę o szybką pomoc, jakąkolwiek Pan mieć może memu przedsięwzięciu, z którem Pan przecież niemoże niesympatyzować.

Telegrafowałem właśnie do Milosza, by wszystkie dosłać kazał.

Zawód po zawodzie mię spotyka:

po drodze do Tarnowa, gdzie zastałem telegram Pański, co mię powołał, otwierałem "Dziennik polski" z 15. Listopada kupiony w Krakowie dla zabicia nudów jazdy, a w nim czytałem o "szlachetnej ofierze" Gerwińskiego na korzyść Gwiazdy Tarnowskiej i gorzej mi się stało, [illegible] padłą w Teb ~~x~~ dostało.

Jechałem do Tarnowa, by się starać o mandat do delegacyi. W interesie Dziennika wydało mi się koniecznem, ~~by~~ że ważnem, by gospodarz w delegacyi zasiadał. Po przeczytaniu notatki o powyższym datku musiałem zrzec się natychmiast kandydatury i nie mogę honorem dopuścić ~~[illegible]~~ posądzenia, że dla pozyskania mandatu dałem na Gwiazdę, że ~~x~~ dałem dla wyborów i

celów swoich.

Trzęsę się ze zdenerwowania zarzutami, koło dziennika atoli gorączkowo dalej krzątać się będę.

A kiedy już „Dziennik polski" nieszczęścia mi narobił, to niechże „Gazeta Lwowska" za nim powtórzy, o co Pana proszę jednakże z tym dodatkiem, że wagę większą przykładam do ogłoszenia listu mego do Gwiazdy. Zadaniem jego szlachetną ambicyę w rękodzielnikach obudzić a szlachciców naszych pouczyć o solidarności interesów wszystkich stanów. Elementarne to rzeczy, a jednakże i posłowie szlachcice dowiedli, że ich nie rozumieją – dowiedli wtedy, kiedy za niską subwencyą dla stanu rękodzielniczego wotowali, co im nawet

Marszałek w mowie pożegnalnej wy-
mówił.

Numer gazety świeckiej zawierający rzecz chciej Pan Ka-
zać przesłać żonie do Fürstenhof, poczta Kapfenberg; i zbiera ona bowiem takie
rzeczy na pamiątkę dzieciom z pokoju.

W ogłoszeniu przez „D. polski" jest atoli
fatalny błąd: w 4. w. od dołu brakuje po
wyrazie „najwyższe" kropki, skutkiem
czego rzecz niezrozumiała. ...

Vale amice et te amantem
ama et juva, bo sprawa
trudna a dla mnie obca

i do serdecznie [illegible]

Kochający

[illegible]

Tarnów.

Jutro jestem w Krakowie, w [illegible],
chyba żeby Ciołkosz wezwał mię do Lwowa, co
byłoby z jego strony już niedelikatnie. F

293.

Wielmożny Jegomość Pan

Władysław Łoziński

Naczelny Redaktor Gazety Lwowskiej

we

Lwowie, Mickiewicza #8.

Express

Przeszanowny i Drogi Panie!

Dwa miesiące się rozbijałem, nie spałem i prawie nie jadłem i nareszcie, lubo zaledwo żywy, mogę do domu jechać.

Największego zmartwienia narobił mi Milowicz, że przemyślnym sposobem wcisnął mi Godemberskiego, a sam Lwów sobie obrał.

Romanowicz, który dotąd pracował dla stronnictwa, stanie na wyższej i szerszej podstawie, aby dla dobra publicznego pracować tak, jak najkorzystniej dziś można. Rozumiał

dobrze fakt, który mnie postano-
wieniem wydawania dziennika
natchnął i missyę jego, jaką
~~się~~ konsekwentnie sama mu
się nakreśliła: utworzyć z Klubu Reformy,
który Stańczyków opuścił, i z po-
krewnych im duchów większość sej-
mową a zarazem środkowe
stronnictwo w narodzie czynne.
Pojął to wszystko i mam po-
trzebę zesolidaryzowania się.
Najgoręcej Wam dziękuję

za adresy, umiem ocenić
i przyjaźń zachowam.

Zapewnie w Kronice wspomnie,
Liście lub wspomnicie o Prospek,
cie Reformy: chciejcie do tegoż
Numer Gazety Lwowskiej do
zakładu mi przysłać!

Powtarzając mą wdzięczność,
serdecznie Was ściskam i ca:
łuję, jako też p. Bronisława
i Kanteckiego

kochający Was

Adam

A jeszcze mi kilka słów na:

pisali, zaspokoilibyście pragnienie
mej duszy.

Serdecznie Was przepraszam, że
szczegóły propozycji, jaką Wam uczy-
niłem, doszły do Gazet: wypaplał
najbliższy redaktorowi, na co mnie
diabli brali!

Wielmożny Jegomość Pan

Władysław Łoziński

naczelny Redaktor Gazety Lwowskiej

we Lwowie, w Redakcyi tejże

VIII
LWOW

Classe des Telegrammes.
Rodzaj telegramów.

TELEGRAMM № 119
TELEGRAM L.

an — do

Odpowiedź zapłacona
Lwów Ladislau Łoziński gazeta
Lwowska 4

Dienstliche Zusätze.
Dopiski z urzędu.

Aufgenommen von / Odebrano z: B
auf Leitung Nr. / na linii L.
am / dnia 21/11 188 .. 10 Uhr / god. 30 Min. / min. v Mittag / połud.
durch / przez: (illegible signature)

Von / Z: Krakowa

Nr. / L. 1700 Worte / słow 17 Chiffern / szyfer

Aufgegeben am / Nadano dnia 21/11 188
um / o 9 Uhr / god. 10 Min. / min. v Mittag / połudn.

Text. — Treść.

Poszkodowanie miało wynosić do 20 tysięcy, proszę czy możebne tak?

Czerwiński

Telegraphen-Drucksorte Nr. 161. (Polnisch.)

Druck von J. B. Wallishausser.

Bemerkungen.

Wenn der Aufgeber die Antwort frankirt hat, so ist dem Ursprungs-Telegramme eine Anweisung auf unentgeltliche Aufgabe eines Antwort-Telegrammes beigefügt, welche vom Adressaten zum Niederschreiben des Antwort-Telegrammes zu benützen ist.

Nähere Angaben über die Behandlung telegraphischer Correspondenzen sind aus der Telegraphenordnung und Tarifzusammenstellung zu ersehen, welche bei den Telegraphenstationen zur Einsicht und zum Verkaufe aufliegen.

Bei Telegrammen, welche mittelst Hughes'schen Typen-Apparates aufgenommen sind, steht obenan in abgekürzter Form: Adressort, Aufgabsort, Nummer, Wortzahl, Tag, Stunde, Minute und Tageszeit der Aufgabe.

Die Telegraphenverwaltung leistet keinerlei Garantie für die richtige und rechtzeitige Ueberkunft der Telegramme und hat Nachtheile, welche durch Verlust, Verstümmlung oder Verspätung derselben entstehen, nicht zu vertreten.

Die Bestellung der Telegramme im Standorte der Telegraphen-Adressstation und die Weitersendung derselben mittelst Post innerhalb der Reichsgrenzen erfolgt gebührenfrei.

Die etwaigen Boten- und sonstigen Nachtragsgebühren sind auf der Adresse angegeben.

Wird eine Verstümmlung vermuthet, so kann binnen 24 Stunden die Berichtigung verlangt werden. Fällt die Verstümmlung der Telegraphenanstalt zur Last, so werden die Berichtigungstaxen über Reclamation zurückgezahlt, falls für das Ursprungs-Telegramm die Collationirung bezahlt worden ist.

Uwagi.

Jeżeli nadawca opłacił odpowiedź, doręcza się adresatowi wraz z depeszą „**zlecenie**", na którém odpowiedź napisaną być powinna.

Bliższych szczegółów tyczących się postępowania z korespondencjami telegraficznemi dowiedzieć się można z ustawy o telegrafach i z taryf, które w stacjach telegrafów są do przejrzenia i do nabycia.

Na depeszach telegrafowanych za pomocą przyrzadu Hughe'a, wymienia się u góry w formie skróconéj: miejsce przeznaczenia, stację podawczą, liczbę, ilość słów, dzień, godzinę, minutę i porę dnia oddania.

Zarząd telegrafów nie daje żadnego ubezpieczenia, że przesyłka depesz nastąpi właściwie i w odpowiednim czasie, i nie odpowiada za straty wynikłe z zaginięcia, z pomyłek lub spóźnienia telegramów.

Doręczenie depesz w miejscu przeznaczenia, tudzież dalsza przesyłka pocztą w obrębie monarchji, uskutecznia się bezpłatnie. Należytość dla posłańca i dopłaty, jeżeli jakie przypadają, są wyrażone poniżéj adresy

Jeżeli kto mniema że w depeszy zaszły pomyłki, może w przeciągu 24 godzin zażądać sprostowania. Gyd się okaże, że pomyłka nastąpiła z winy telegrafu, natenczas opłata za sprostowanie uiszczona zwróconą zostanie.

Szanowny Panie!

Przejeżdżając przez Lidów
posłyszałam że Szanowny
Pan posiada piękne zbiory
i cenne dzieła sztuki; —
spowodowana tylko
zamiłowaniem do tego co
piękne zapytuję czy
zwiedzenie mieszkania

Pana dostępne jest dla
obcych. – –
Z poważaniem
M. Czetwertyńska

Sobota
Ulica Słowackiego
№ 4 – –

Dr. Adalbertus Czobor

Professor der christl. Kunstarchäologie
an der Universität, Conservator etc.

Budapest

Lwów 8/VI 91

JWielmożny Panie
Prezesie!

Stosownie do życzenia podaję żądaną notatkę, które spisane:

We Lwowie 9 paźdz. 1425 r.

Burmistrz, rajcy, ławnicy, naczelnicy cechów i całe miasto Lwów przyrzekają wierność Władysławowi Jagielle, po jego śmierci synowi jego Władysławowi a śmierci tegoż królewnie Jadwidze oraz królowej Zofii i W. ks. Witoldowi, jako opiekunowi w małoletności królewicza Władysława.

A. G. Z. t. IV. Nr LXXIII. str. 133-4.

Łączę wyrazy najgłębszego poważania
wdzięczny

ACzołowski

Rachunek drukarni	110 złr	—
Rozlepianie afiszów	18 "	—
5 ekspresów do rozdzielania kartek	7 "	—
Fiakry	16 "	50
Agentom i strażnikom	25 "	50
Wykupiono kart za	35 "	—
Śniadanie	12 "	
2 ludzi do trzymania tablic . . .	6 "	
4 ekspresom rozdzielającym kartki	12 "	
Drobne wydatki	8 "	20
razem	250 złr.	—
otrzymałem	250 złr	—

Dr. A. [illegible]

CZYTELNIA AKADEMICKA
we Lwowie
ul. Chorążczyzny, L. 11.

We Lwowie d. 19 stycznia 1898

L. 819

Jaśnie Wielmożny Panie!

Dar łaskawie nam przesłany przez JW Pana umożliwił posiadanie całej Jego cennej trylogii z dziejów sztuki, obyczajów Lwowa starożytnego, z czasów najpiękniejszego rozkwitu naszego grodu.- Przeprowadzając porządki w Bibliotece starać się będziemy wszystkie dzieła odnoszące się bezpośrednio do historyi naszego miasta zestawić razem,- a w tem ugrupowaniu prace JW Pana, skoro jest niemożliwą próba rozłożenia dzieł wszystkich wedle ich treści, będą mogły zająć należne im miejsce.- W pierwszym zaraz dniu otrzymaliśmy tyle zamówień na dzieło JW Pana, że książka nie prędko powróci na wyznaczone jej miejsce.- Składając nasze serdeczne podziękowanie za okazaną życzliwość i powiększenie zbiorów naszego Towarzystwa spełniamy nie tylko obowiązek „Zarządu Biblioteki" ale przedewszystkiem gorące życzenie tych wszystkich członków, którzy znając „Patrycyat" z zapałem przyjęli „Sztukę lwowską".-
Przy tej sposobności załączamy wyrazy głębokiego poważania

Jan Dworzycki
czł. zarz. bibl.

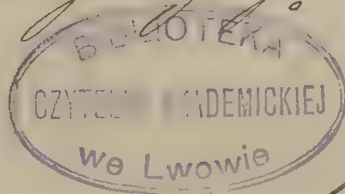

Skałkowski Adam
bibliotekarz

Łaskawi Państwo!
Chciałam jeszcze przed Ich wy-
jazdem z Wiednia osobiście podzię-
kować za Ich szczególną dobroć,
ale różne okoliczności stanęły
na przeszkodzie. Więc tylko
piśmiennie mogę wyrazić Łas-
kawym Państwu imieniem

własnemu, Męża i córki szczerą wdzięczność za dowody serdecznego współczucia i prawdziwej życzliwości. Tem wyżej je sobie cenimy, im więcej okoliczności przykrych zbiegło się w tym czasie, aby żałobę naszą powiększyć i wy-wołać przygnębienie umysłu.

Jeszcze raz z serca dziękuję a zarazem
łączę od siebie przyjazne wyrazy
i ukłony, od męża zapewnienia wyso-
kiego poważania i szacunku.
Irenka rączki Łaskawej Pani
całuje.

W. d. 21. 9. 909. Stefania Ćwiklińska

Lwów 21. VII. 1890.
(ul. [illegible]).

Wielmożny Panie!

Rachunek przedłożony mi przez [illegible] [illegible] Narodowego a obejmujący wino, cygara, wydatki na [illegible] itd. jest stosunkowo bardzo wysoki. Mimo oszczędności, które mi pozostały z [illegible] w [illegible] przeszło 120 zł., nie będę mógł pokryć całej sumy [illegible], bo pozostanie deficyt przeszło 130 zł. w. a. Pozwoli Wielmożny Pan być tak łaskaw ofiarować się pośredniczyć w [illegible], przez osobiste się [illegible] z [illegible] o określenie kwoty ofiarowanej. Wyjeżdżam [illegible] na dwa dni do [illegible] do żony i dzieci, [illegible] wszystko [illegible]. Wielmożny Pan [illegible] wszystko moje.

Życzę wszelkiego powodzenia

[illegible]

Rozdół 26-VII 1882.

Czcigodny Panie Prezesie!

Przez p. Mackiewicza otrzymałem wiadomość, że Czcigodny Pan zamiast dziś, w niedzielę, przybyć do Rozdołu, dokąd i ja wybrałem się wszystkiemi uczyniwszy. Zakomunikowany tę wiadomość panu hr. Lanckorońskiemu, sprawiłem mu wielką przyjemność. Cieszyliśmy się wszyscy, że Czcigodny Pan zechce zboczyć i odwiedzić p. hr. L., i oczekiwaliśmy dzisiaj nawet depeszy, uwiadomienia przybycia Pańskiego. Także i p. Matusewicz, który mię wszystkiemi razem we Lwowie odwiedził, oświadczył chęć powitania Czcigodnego Pana w tej wycieczce.

Nadzieję naszą [illegible] mi [illegible] [illegible]. Wyrażając
[illegible] żal z tego powodu, że nie było mi sposobności
[illegible] chwil kilka razem z Szanownym Panem
we [illegible] ustroniu, dzielonej samotności — aby
[illegible] [illegible] [illegible] — że p. [illegible] 4 [illegible]
[illegible] t.j. d. 28 bm. wyjeżdża najpierw do Krakowa,
następnie do Wiednia i zdaje się w sierpniu albo we
wrześniu powróci [illegible] do Zakopanego. Ja także
wyjeżdżam we wtorek najpierw do Truskawca, aby
odetchnąć [illegible], a [illegible] wracam do Lwowa.
Nie omieszkam po przyjeździe do Lwowa [illegible]
[illegible] [illegible] Panu, [illegible], że
zastanę Pana przy [illegible] [illegible] — że
[illegible] [illegible] już [illegible]. Tymczasem
[illegible] wyrazy szczerego poważania
i [illegible] [illegible] Pana

[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible]

Czcigodny i Łaskawy Panie!

W gazetach berlińskich, krakowskich i wiedeńskich wyczytaliśmy miłą nam wiadomość o odznaczeniu, które Szanownemu a Wielce Łaskawemu Panu przypadło w udziale ze strony miasta. Chyba nikt rzetelniej nie zasłużył sobie na godność obywatela honorowego miasta Lwowa jak Pan, który

nie tylko z wyjątkową starannością gruntownością
i umiejętnością i w wytwornej formie, lecz także
z prawdziwą mistrzowskością przedstawił dzieje tego
grodu i wyjaśnił rolę jego w historji na polu
kultury i oświaty. Rada miejska spe-
łnia mile, oddając hołd, komu należy. – Niech
Pan z okazji tej przyjmie od nas serdeczne
podziękowanie! Jesteśmy przekonani, że ten
dowód uznania [illegible] sprawi Mu
niemało radości.

Wszystkim się [illegible], aby wszystkie [illegible]
Obie Cesarzowe [illegible]. Byłbym mu wielce zobo-
wiązany, gdyby nam łaskawy Pan udzielił
[illegible] w tej mierze wiadomości.–
Moje Panie [illegible] się [illegible] [illegible],
[illegible] w Abbazii, gdzie bawiliśmy dni 18 i
po powrocie do Wiednia ogarnęła je depresja,
która [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
nie [illegible] [illegible]. [illegible] Boże, [illegible]
dni jest [illegible] [illegible] [illegible]. [illegible]

listy posłał za stosowne [illegible]-
nie, pierwotnych wariantów. Wszystkich
jeszcze tego nakładu nie mam, więc jest
[illegible] przesłanie. —

Przesyłając przesyłam [illegible]
Szanownego Pana [illegible] prawdziwego
i szczerego poważania, dla Czcigodnej Pani
wyrazy [illegible]. — Wraz z Panią
dla Obojga Państwa przesyłam ukłony.

[illegible]

Wiedeń 27 X 906.
(IV. [illegible] Strassgasse 36).

[illegible signature]

LUDWIK CWIKLINSKI

Dziękujemy Czcig. Szan. Państwu Profesorstwu

najserdeczniej za tak łaskawe zaproszenie

na jutrzejszy obiad i z żalem nie możemy.

Wyrazy czci i poważania łączę i zostaję

25/XII 906 Pozostaję i oddany [illegible]

IV

Ludwikowi Ćwiklińskiemu

Czcigodny Panie!

Od dawna ciąży na mnie obowiązek podziękowania za łaskawe przesłanie najnowszego dzieła. Przeczytaliśmy je wszyscy z niezmiernym zajęciem i wdzięczność czujemy dla Czcigodnego Autora za podanie tak obfitego zasobu wiadomości w formie pięknej. Wdzięczność żywi cały ogół polski i żywić ją musi tem więcej, ile że przedstawienie życia polskiego w dawnych wiekach, zawarte w Jego Książce, to pierwszy i jedyny obraz kultury naszych przodków, wolny od przesady i dowolnych wniosków. Szczera prawda to najlepsza mistrzyni życia zarówno dla jednostek, jak dla narodów; obyśmy z tej prawdy, którą Czcigodny

Pan ze studyum zabytków, dzieł i aktów wydobył i w dziele swem przedstawił, wszystko umieścił!

Przy tej sposobności pozwalam sobie imieniem Żony, Córki i własnem przesłać dla Obojga Czcigodnych Państwa życzenia świąt wesołych i przyjemnych.

Zarazem upraszam Czcigodnego Pana, aby Łaskawej Pani Swej oznajmić zechciał, że wniosek o przyznanie p. Dr. Hermanowi tytułu nadzwycz. profesora Uniw., ile mi wiadomo, jeszcze nie nadszedł ze Lwowa. Gdy nadejdzie, wystąpię się w sprawie. Nadmieniam jednak, że nawet w najkorzystniejszym razie minie czasu nieco, zanim będzie wolno uczynić zadość życzeniu p. Hermana — a to tak z innych, jak mianowicie z tego powodu, że najpierw

muszą być załatwione wnioski co do mianowania trzech innych docentów Wydziału lek. krak. profesorami nadzw.; wnioski te Wydział lekarski już przed dość dawnym czasem przedłożył i wszystko już zupełnie przygotowane, co służy za podstawę dla takiej nominacji.

Polecając nas wszystkich przyjaznej pamięci Obojga Czcigodnych Państwa, życzę dla Nich zarazem wesołych Świąt; nadto przesyłam w piśmie dla Czcigodnej Pani serdeczne życzenia, a dla Szanownego Pana wyrazy prawdziwej czci i uszanowania

oddany

Wiedeń d. 23/XII 907.

L. Ćwikliński.

Wiedeń, d. 10/XI 910.

VIII. Hamerlingplatz 7.

Czcigodny Panie Prezesie!

Dzisiaj dopiero mogę [illegible] odpowiedź. – Wymagało [illegible] stanu rzeczy; porozumiewałem się bowiem z profesorami krakowskimi ustnie i pisemnie. [illegible] prośby moje [illegible] [illegible] [illegible]. Przed dwoma dniami otrzymałem od jednego najwybitniejszych członków Kolegium filozof. Krak., który pośredniczył między mną a [illegible], list obszerny, z którego na załączonym arkuszu wypisałem sobie [illegible] wyciąg dosłowny – do ściśle poufnej wiadomości. Proszę Wielce Szanownego Pana Prezesa o dyskrecyę ścisłą.

List ten określa poważnie poglądy i życzenia prenumeratorów. Żadną miarą ułatwić sobie nie mogę do tego, by przyczynili się do posady p. Kandydata. —
Nieszczęściem mi przykro, że właśnie najgorętszej chęci nie mogłem odpowiedzieć sprawy do tego Księcia, którego Książę Sam prosił. Uczyniłem wszystko, co było w mej mocy.

Rozumie się, że p. A. Walery Ż. mógłby przystąpić każdej chwili do poważnej katolickiej i bez pospiesznego odbycia pełnego uniwersy-
tetu gdyż podług uniwersytetów wyż. pewne studya

w pewnych szczególnych [illegible] i nie mogą być za-
mknięte [illegible] dysponowania do drugiej kategorii.
Idzie tylko o wiedzę, którą kandydat może sobie przyswoić
tą lub ową drogą, wedle jego najlepszego uznania.

Rzeczą jest jednak wiadomą, że zwłaszcza dla
studiów przyrodniczych, geograficznych itp. praca
w laboratoryjnych instytutach jest niezbędnie
konieczna.

[illegible] się [illegible] wysiłkiem, gdyby się miał [illegible]
[illegible] [illegible] staraniu. Należy zatem,
że wszystko może obejść się nie [illegible] [illegible]; starania

było wszystko.

Dla Czcigodnej Pani Tyszy uszanowania moc,
dla Zacnego Pana Prusa szczerego życzliwego
pozdrowienia i uścisk. Nie mogę jeszcze
uprzejmie ukłony.

Zostaję

szczerze i mocno drogą oddany

L. Świętochowski.

. . . .

„Referenci obstają stanowczo przytem, aby p. L. najpierw odbył podróż naukową, a potem zgłosił się powtórnie o habilitacyę.

Żądanie to przedstawili kandydatowi zaraz po kollokwium, ponowili później, p. Rudzki rozmawiał o tem z p. Władysławem Łozińskim.

Uważają dzisiaj za rzecz niemożliwą zmieniać porządek t. j., jak pragnie p. Wł. Łoziński, naprzód załatwić habilitacyę, a potem podróż; — win=

teresie portórnego kolloknium uważają za konieczne, by p. Wal. Łoz. naprzód odbył podróż i zapoznał się z metodami, uprawianemi w Seminaryach geograficznych. — Jeżeli kandydat spełni to żądanie komisyi, usposobi ją tem samem przychylniej dla siebie.
Dlatego może JWPan Szef Sekcyi będzie łaskaw poradzić p. Wal. Łoz. zastosowanie się do tego życzenia referentów. Zapewniali mnie oni, że są dla p. Ł. uspo.

biuni najżyczliwiej.
Byłoby pożądanem, aby p. Wal. Ł. mógł teraz jak najrychlej wyjechać, a wówczas możnaby habilitacyę z końcem r. szkolnego przeprowadzić. –

. . . .

Referenci zaznaczali, że sprawa byłaby już załatwiona, gdyby p. Ł. był ten postulat, jaki uważają za słuszny, spełnił."

Ludwik Ćwikliński

Mick. 10

~~[illegible] 4.~~

Chciałem Szanownemu Panu [illegible],
a zarazem zaprosić Go na herbatkę na jutro
środę d. 15. XI. u [illegible] Księgi. Przyszedł [illegible]
[illegible] [illegible], [illegible] i z poza Uniwersytet.
Mam nadzieję, że [illegible] Pan mi tego nie
odmówi. — Mieszkam przy ul. [illegible] 10.
[illegible] [illegible] [illegible]

Ludwik Ćwikliński

prosi uprzejmie o łaskawe przyjęcie serdecznego podziękowania i życzeń dla Obojga Czcigodnych Państwa wyrazy wysokiego poważania.

Ekscelencyo Panie!

Będzie *dzisiaj* u mnie kilku Panów na herbacie, między nimi prof. Morawski z Krakowa. Śmiem prosić Ekscelencyę Pana, aby mię również zechciał zaszczycić – chodzi tu o jedną rzecz. –
Przed dwoma tygodniami [illegible] byłem u Pana dwa razy – raz aby złożyć uszanowanie, potem w pewnej sprawie [illegible] Korwinowskiego, ale niestety nie miałem przyjemności zastania Pana w domu. –
Jeśli łaska, to proszę przyjść wieczorem – po 7ej wszystkich.

Zechce przyjąć zapewnienie wyrazu prawdziwego szacunku

L. Ćwikliński.

Commandeur P. D'Amelio

Officier de l'Instruction Publique de France

Italie.

w Wrześni d. 17/7 1877.

Wielmożny Panie!

Na łaskawe pismo z d. 8. 6. m. nie mogłem w tej chwili odpowiedzieć, gdyż nie byłem w domu; korzystając z feryi wyjechałem na dni kilka aby choć krótko odetchnąć po pracy.

Narysowaniem pomnika z prezbiteryum franciszkańskiego zająć się mogę, lecz dopiero w przyszłym miesiącu, ponieważ do 1go Sierpnia muszę wykończyć malarstwo do pewnego wydawnictwa, nad którem od roku pracuję, a towarzystwo: dla spraw przemysłowych, należy.

Rysunek będzie piórem wykonany ze względu

./.

na reprodukcyę cynkograficzną, i tędzie w ruinie poziomym, pionowym i w widoku z boku wytoczonym, szczegółowo ze wszystkiemi sztukateryami, dokładnie. Nazwiska rzeźbiarza na pomniku już nie ma, gdyż zdaje się po odrestaurowaniu onegoż, pomalowano pomnik i wszelkie uszkodzone części wykitowano – robotnik i wszystko niezmiernie zakitował pewnie i pomalował naśladując źle kamień, marmur i t. p. Niżej nazwiska rzeźbiarza również nie znajdziemy, a wiem, że było „Jacobus Trnaty leopoliensis fecit.” przed pomalowaniem. Kogo zaś przedstawia figura leżąca na pomniku też samo nie wiadomo, zapiski klasztorne spaliły się. Księża starzy (zakonnicy) wymarli, ci nic nie wiedzą; pytałem najstarszych ludzi w Krośnie,

tam i ci opowiadają że tablica na pomniku przed spaleniem była również pustą jak dzisiaj. Jedni twierdzą że to królowej Bony pomnik (fama). — najpewniej będzie to pomnik jakiej z kobiet należących do rodziny albo Kamienieckich, lub Mostowskich a może Pilawskich, bo herb Pilawa na takim. Może w Monumentach sarmatica jest co o tym pomniku?

Tyle mogłem zebrać, co jednakowoż niejasnem jest.

Proszę mi łaskawie odpowiedzieć czy rysunek spieszny i czy może być w przeciągu przyszłego miesiąca ogłoszony?

W pierwszych dniach Sierpnia będę we Lwowie więc nie omieszkam w tej sprawie jeszcze z Wielmożnym Panem pomówić. Z prawdziwym a szczerym szacunkiem

Fr. Kamieński

Krosno d. 31/8 1897.

Wielmożny Panie!

Jak najmocniej przepraszam że na list ostatni w sprawie pomnika nie odpowiedziałem natychmiast, stało się dlatego że list ów nie zastał mię w Krośnie a powtóre[?] badałem wszędzie gdzie tylko mogłem aby coś mieć pewnego, lecz darmo. Tymczasem ukończyłem rysunek w skali 1:20 wiernie piórem tak, że w reprodukcji (w zmniejszeniu) pewnie będzie dawał dokładne wyobrażenie tak o całości jak i szczegółach.

Podpisu rzeźbiarza nie widziałem gdyż w Krośnie bawię dopiero rok 7my, pomnik zaś został odnowiony i uzupełniony znacznie wcześniej tak że gdy przybyłem do Krosna w roku 1891. już cały kościół po pożarze w 1892, był odrestaurowany i pomalowany.—

Gdybym wiedział albo mógł się od kogo dowiedzieć w którem miejscu był ten podpis wyryty, wzglądbym pozwolenie odskrobania go aby podobiznę jego zdjąć – ale pomimo starannego oglądania całego pomnika – ani śladu. Według mego zapatrywania tak się to stać musiało: Pomnik jest murowany – a tylko części rzeźbione są kamienne lub marmurowe; Gdyby podpis był na częściach marmurowych lub kamiennych przecież pozostałby jakiś ślad po nim, lecz prawdopodobnie rzeźbiarz wyrył swoje nazwisko w tynku, a ten odpadł wraz z nazwiskiem, albo co też możebnem być może, że na cokole wiele osób bazgrają – dość że dziś ani śladu. W każdym razie Jacobus Tewaly będzie nazwiskiem twórcy pomnika, bo ktoś znał ołówkiem na pomniku nazwisko to napisał.

cał. Kogo przedstawia postać kobieca na pomniku, też samo już nikt nie wie — i właściwie Ks. Sarna z Mokrówki piszący monografię powiatu krośnieńskiego szuka za nazwiskiem tej kobiety bez skutku.

Tarcza herbowa, postać kobieca wraz z poduszką i hełm na którym leży, dalej ~~tablica~~ kamień duży w kartuszu (podłużny) są z marmuru szaro czerwonego, tablica na której napis brakuje (na cokole) z marmuru białego wszystkie ozdoby jak kapitele, kartusze, kamienie (dyamenty) ozdoby wstawiane, figury aniołków i t.p. — są z alabastru, dziś tak pomalowane że ani śladu. — Spód pomnika z cegły — reszta z kamienia. Przypuszczam, że figury dwóch ewangielistów i Chrystusa na szczycie pomnika nie są z tej samej epoki — gdyż są liche. Chrystusowi brak krzyża w ręce lewej — to widać po złożeniu palców. — Pomnik musiał w pożarze znacznie ucierpieć i prawdopodobnie, rozpadł się, gdyż

to widać po złożeniu. — Dwa wzory ustawione po bokach są terracotowe nowe. —

Tyle mogę o tem pomniku.

Polecając się łaskawej pamięci Wielmożnego Pana kreślę się

z szczerym szacunkiem

powolnym sługą

Gr. Łaniewski

Kopan 9/1 892.
p. Medyka.

Wielmożny Panie

Dobrodzieju!

Mówiono mi że W. Pan Dobrodz. ma bardzo ładny zbiór starej broni, – udając się więc do W. Pana Dobrodzieja z zapytaniem, czy nie zechciał by nabyć kilku sztuk, które ja posiadam.– Mam rząd na konia grubo pozłacany sadzony kamieniami a raczej imitacyą kamieni – mam pałasz zwany augustowka z monogramem SAR (Sigismundus Augustus Rex) –

mam pojedynkę wiatrówkę oraz
parę pistoletów ułańskich z 1831 r.
pistolety Forsta — i szablę damasceńską
Jeżeli Wz pan Dobrodziej zechce
coś nabyć to chętnie odstąpię bo
nie chciałbym żeby te rzeczy poszły
w ręce spekulantów. —
Z najgłębszym szacunkiem

Dąbrowski

13/1 892.

Wielmożny Panie

Dobrodzieju!

18 lat temu jak miałem zaszczyt być przedstawionym WmPanu Dobro[dziejowi] przez Wo Mieczysława Pawlikowskiego — nie dziwię się więc że mnie WmPan zapomniał. — Augustowskiej i nad na kursie posyłam. — Jerliczy do tego nie mam. — W nakryciu siodła podszewkę 6 się odjąłem. — Nie starałem się oczyścić tego bo to dla znawcy zbyteczne. — Rzęd ten mam po śp. wuju moim Karolu Balińskim a szablę po ojcu. — Ceny za te przedmioty

nie oszczędzam – potrzebuję
zboża na nasienie więc sprzedać
muszę – Niech mnie WPan nie
posądzi że odwołuję się do litości
Jego – Mówię tylko prawdę –
Nie wiem nawet ile te rzeczy
są warte a jeśli WPan Dobrodziej
chce je nabyć to proszę mi dać
nie to co warte lecz to ile WPan
dać za nich może –

Z najgłębszym szacunkiem

[illegible]

Ile WPan Dobrodziej dać
może za Halalandę którą

WPan widział u Jasia Pawlikow-
skiego - może potrafię ja dla WPana
nabyć.-

Wielmożny

Łoziński

we Lwowie

Ulica Kopernika N 26.

Kopań 16/1 892 –

Wielmożny Panie

Dobrodzieju!

Sądziłem że mi WPan da ze 250 f bo tyle mi niegdyś dawał za ten rząd śp. Józef Drohojowski – Skoro jednak dla WPana więcej jak 200 nie wart to przyjmę tę cenę bo muszę..

Zanoszę jednak prośbę do WPana Dobrego aby mi jeśli nie w dodatku to jeż tylko w drodze łaski dodał komplektu dziesięć swoje – Racz WPan nie odmawiać mej szczerej prośbie..

Z najgłębszym szacunkiem

Antoni Dobrowolski

15/2 892.

Wielmożny Panie

Dobrodzieju!

Za przysłane mi dzieło „Patrycyat" najserdeczniej dzięki; - ale śmiem wątpić, żeby to już było wszystko czem mnie Wy Pan Dobrodziej obdarzyć przyrzekłeś. -

W tych dniach spotkałem się ze wzmianką o pracy Wo Pana - o malarstwie cerkiewnem. Rad bym to czytać. - Czy Wy Pan zbiera i obrazy dawne? - Nie wiem czy znany Wm Panu Dobrodziejowi obraz Trójcy Św. z XVI wieku przedstawiający trzy twarze w jednej. Mizerne — jak zwykle na gipsie -

Ale nie ten właściwie jest
cel mego listu. – Oto na kopercie
z pieniędzmi przysłanemi przez
WPana Dobrodzieja spostrzegłem
dziś odcisk herbu prawie ten
sam jaki mam na karabeli
z r. 1554. – Na żadnej z pieczątek
nie mogę dojrzeć czy w środku podkowy
jest krzyż – bo wszystkie nie są
dobrze odciśnięte wyraźnione –
Jeżeli jest krzyż to herb jest
ten sam bez odmiany – a wtedy
o Karabelkę będę się lepiej i uważ-
niej targował – Uważniej powta-
rzam bo szczerze wyznaję że byłem pewien że WPan
tylko rzeczy kupuje – Dla tego to
o wszystkie prace WPana Dobrodz

najodważniej się upominać będę —
Karabela o której mówię ma
jeszcze dwa walorki do siebie —
1° Jest z pierścionkiem bocznym —
2° Ma napis: „Nie wyjmuj bez
potrzeby — nie chowaj bez skutku" —
Żądam za nią —… Kończąc. —
et moje i za dobre słowo oddam —
Racz WPan Dobrodziej przyjąć
zapewnienie głębokiego i szczerego
szacunku. —

Dąbrowski

1go Lutego 1875.

Szanowny Panie Redaktorze!

Wiem że taką drobnostką jak mój dzisiejszy interes niepowinna tym wcale Pana Dobrodzieja trudzić, zabierając mu tak drogiego a tak pożytecznie użytego czasu. Ośmiela mnie jednak do tego kroku znana grzeczność W. Pana Redaktora, której sama doznałam będąc w biórze Redakcyi 23go Grudnia 874, oraz obawa abym nie była źródłem zmiany, udaję się wprost jak ze zwy-

[illegible] przedpłatę:

Przypominam sobie, że owa bytność moja wyżwspomniana miała na celu zaprenumerowanie Gazety na Wołyń – w niepewności jednak czy będzie ona tam dokładnie dochodzić, zapłaciłam tylko na miesiąc. Otóż teraz przychodzę prosić aby nadal ją tam posyłano pod tym samym adresem: Графинѣ Софiи Ледуховской

Волынской губ.

Чрезъ Волочиска, Бердичевъ, Ст. Печ

С-ло Солотвинъ

Proszę więc WPana Redaktora

[…]ści być tak łaskawym kazać mi

[…]a donieść w rubryce „Korespondencye

[…] Redakcyi" (dla uniknienia amba-

[…] rasu) pod lit: L. D. Borysewicze wiele

[…]ko-za półroczną przedpłatę należy(ałoby) by-

[…] dni, abym natychmiast mogła

[…] się z długu uiścić. Gdyby „Przewodnik

naukowy" miał także wolny wstęp

do naszych zabranych prowincyj,

to, korzystając z prawa półrocznych

abonentów, prosiłabym o przesyła-

nie go łaskawie, wraz ze styczniowym

zeszytem.

Jest to niezaprzeczenie szczęśliwym dla nas wszystkich objawieniem, od dawna niewidzianym, aby wolna polska Gazeta o najlepszych zasadach, a drukowana po za obrębem posiadłości Cara, miała pozwolenie nieskrępowanym wiadomości z kraju, będącego dla tamtejszych mieszkańców osobistemi wolności!

Najusilniej przepraszam Szanownego Pana Redaktora Dobrodzieja za moje śmiałą natrętność, i w nadziei że mi to przebaczyć raczy, łączę zapewnienie należnego szacunku i najszczerszej życzliwości,

Ludwika Dembińska

Warszawa, 17. VI. 99.
ul. Wilcza nr. 28 m. 9.

Szanowny Panie.

Od lat pięciu pracuję nad „Słownikiem biograficznym pisarzy polskich"; całość jest już na ukończeniu, pozostaje tylko opracowanie życiorysów pisarzy współczesnych. Pragnąc, aby „Słownik" był wydawnictwem poważnem i zrobionem na wzór dzieł tego rodzaju angielskich, francuskich i niemieckich, aby życiorysy były wyczerpujące, daty — autentyczne, portrety — dobre, zmuszony jestem czerpać materyał z pierwszej ręki; dlatego też ośmielam się prosić najuprzejmiej Szanownego Pana o łaskawe przysłanie mi najlepszej

swojej fotografii z podpisem własnoręcznym (na stronie głównej)
i autobiografii wyczerpującej
z wykazem szczegółowym wszystkich prac wydanych oddzielnie
i drukowanych w pismach periodycznych.
Licząc na to, że Szanowny
Pan prośbie mojej nie odmówi,
łączę wyrazy wysokiego szacunku

sługa

Stefan Demby

Warszawa, d. 1. III. 1906.
ul. Chmielna, nr. 61.

Wielce Szanowny Panie,

przed kilku laty miałem zaszczyt prosić Szanownego Pana o łaskawe przysłanie mi dla „Słownika pisarzy polskich", nad którym od dwudziestu paru lat pracuję, wyczerpującej autobiografii wraz z wykazem szczegółowym wszystkich prac, wydanych oddzielnie i drukowanych w pismach peryodycznych, oraz fotografii z podpisem własnoręcznym na stronie górnej.

Prośba moja pozostała wówczas bez odpowiedzi, ośmielam się więc powtórzyć ją raz jeszcze, licząc na to, że Wielce Szanowny Pan tym razem mi nie odmówi. Nadmie-

niane przy sposobności, że raczyli mi nadesłać materyał biograficzny wyczerpujący prawie wszyscy najwybitniejsi pisarze polscy, a w ich liczbie: Sienkiewicz, Tarnowski, Klaczko, Kraszewski, Małecki, Biliński, Prus, Świętochowski, Chmielowski, Kętrzyński i wielu innych.

Przepraszając za śmiałość moją, łączę wyrazy wysokiego szacunku

Sługa

Stefan Demby

P.S. Prosiłbym również Szanownego Pana o fotografię i szczegóły biograficzne ś.p. Waleryana Łozińskiego.

sol

i

li,

ki

ary

a.

Wielmożny Panie Prezesie!

Wobec stojącej na porządku dziennym sprawy ankiety dla reformy prawa konserwatorskiego, mam zaszczyt przesłać W. Panu Prezesowi wierny niemiecki przekład węgierskiej ustawy konserwatorskiej, wraz z uwagami. Uważam ją (mutatis mutandis ze względu na różnice naszych prawno-politycznych i finansowych stosunków) za najlepszy dla nas i najbardziej do stosunków naszych dostrojony wzór z pomiędzy wszystkich ustaw europejskich.

Donoszę także, że porozumiewałem się już z Prof. Kasparkiem i tenże

przyrzekł mi stanowczo swój udział w ankiecie, pragnie jednak aby nie zwoływano jej w czasie feryi uniwersyt. lub w lipcu, kiedy ciągle trwają egzamina, gdyż wtenczas nie mógłby przybyć prawdopodobnie żaden prof. uniwersytetu. Za najlepszy termin uważa czerwiec, co zupełnie podzielam.

Prawdopodobnie od naszego Koła nie wyjdzie żadna propozycya co do osób, które należałoby zaprosić do ankiety, głównie z powodu, że niema o tem wzmianki w piśmie Wydziału Kraj.

Sądzę, że byłoby b. pożądane, aby z naszego Koła byli zaproszeni p.p. Odrzywolski i Tomkowicz, jako rzeczywiści konserwatorowie, mający praktyczne doświadczenia. Ja osobiście kładłbym wielką wagę na osobę p. Odrzywolskiego, dlatego że jest także architektem i b. gorąco a racyonalnie sprzyja sprawie reformy ustaw. On sam także oso-

biście tego zaproszenia pragnie.

Co się tyczy naszego wiceprezesa prof. Sokołowskiego, to niezawodnie udział tak znakomitego uczonego byłby b. cenny i pożądany, boję się tylko nieco jego niektórych zapatrywań niepraktycznych, pochodzących stąd, że p. S. jako uczony zakopiony w książkach nie zna prawie wcale życia praktycznego, jego twardych warunków i realnej a często wprost brutalnej logiki. Bezwarunkowo wolałbym przecież widzieć go w ankiecie, niż prof. Łepk., dla którego cały dzisiejszy nowy kierunek naszego konserwatorstwa w najwyższym stopniu jest antypatyczny.

Nauczony doświadczeniem lat poprzednich, boję się także bardzo udziału hr. Wojc. Dzieduszyckiego w ankiecie, zwłaszcza wobec klasycznego wstrętu jego do wszelkiej ścisłości" czyli jak się sam wyraził „elegancji jurydycznej.

W tej chwili sądzę, że ze względów taktycznych należałoby tak pokierować sprawą, aby na razie wyłączyć zupełnie z reformy ustawodawczej zabytki będące własnością, lub pod bezpośrednim zarządem państwa, dla tego, aby z góry ubezwładnić wszelką opozycyę Komisyi centr. i Ministerstwa. Dla owych zabytków rządowych dalej mogliby istnieć dotychczasowi Konserwatorowie Komisyi centr. obok nowych władz konserwatorskich krajowych, powołanych nową ustawą do ochrony reszty zabytków. Z czasem, przy pomyślnym rozwoju stosunków, możnaby naturalnie rozciągnąć nową ustawę i na zabytki rządowe. Z tych powodów nie wiem czy byłoby pożądanem, aby do ankiety zaproszony został także przedstawiciel Namiestnictwa.

Przypuszczam naresznie, że jako wnioskodawca i członek Grona konserwat. Galic. najlepiej stosunkowo obeznany ze stroną prawną konser-

watorstwa w Europie, nie będę może przy zaproszeniach do ankiety pominięty.

Co się tyczy sprawy inwentaryzacyi, to mniemam, że ze względów taktycznych, należałoby na razie także zostawić na boku tę kwestyę.

Inwentaryzacya zabytków w tej postaci, w jakiej dotychczas mówiono o niej w kołach naszych konserwatorów (t. j. jako t. zw. niemiecki typ t. zw. Kunsttopographie) jest bezwarunkowo więcej sprawą naukową i finansową niż prawną i urzędową, nie sądzę więc aby było stosownem mówić o niej na ankiecie, poświęconej wyłącznie stronie prawnej konserwatorstwa. Zresztą sprawa ta w sobie zawiła i trudna, nie jest jeszcze ogólnie wyjaśnioną i wszystkim równie dobrze znaną, powziąłem zamiar dlatego omówić gruntownie tę kwestyę sposobem porównawczym w osobnej broszurze w najbliższym czasie i otworzyć nad nią publiczną dyskusyę.

Oto wszystko, o czem chciałem donieść W. P. Prezesowi. Powołuję się zresztą także na treść mojego referatu na zeszłorocznym zjeździe historyków.

Wybaczy mi W. Pan Prezes łaskawie, że chociaż tak młody wypowiedziałem całkiem otwarcie i śmiało moje zdanie i wyspowiadałem się z moich obaw, nie wyłączając nawet kwestyi delikatnych.

Ważność zasadnicza sprawy publicznej, o którą chodzi zdoła mię choć w części wytłumaczyć. Zapewniam że moje chęci są jak najlepsze.

Proszę przyjąć wyrazy
najgłębszego poważania
z jakiem zostaję

Wł. Demetrykiewicz

W Krakowie d. 15 kwietnia 1891.

Kochany Panie Władysławie

Odsyłam Panu książkę którą Adam mi dla Pana wręczył. Byłem w tych dniach trzy razy u Pana i nie zastałem. Gdy raz już Pan bywa zawsze w domu?
L'affaire z Asnyk contra Łoziński dla dobrze nie rzeczych jest równie przykra a może więcej jak i samym. Jest to zgorszenie publiczne.
Jakże kiedy Pan bywa w domu? Ściskam

Józef Szujski

Szanowny Panie!

Od czasu naszej rozmowy w lecie nie uczyniłem żadnego kroku co do wyzyskania spuścizny Padlewskiej; bo czekałem na obiecaną wskazówkę ze strony szanownego Pana.

W tej chwili dochodzą mnie infor-macye od osób wpływowych we Lwowie; dla czego nie zgłaszam się

o objęciu Redakcyi.

Racz szanowny Panie odpowiedzieć mi na następujące pytania:

1) Czy prawdą jest, że Pan i szanowny brat Pański niepodej-mujecie się nadal kierownictwa Gazety?

2) Czy prawdą jest, że Ignacy Skrochowski nie ma szansy na głównego redaktora, bo w żadnym razie nie chciałbym mu wchodzić w drogę?

3) czy jest ustanowiona pensya i w jakiej wysokości dla następcy Pańskiego.

Opuszczałbym Czas i Kraków, dom własny i bliską wieś, dawne i miłe stosunki nie bez żalu — z drugiej strony wiedząc jednak jako ojciec rodziny odrzucać korzystnej pozycji. Mając w Czasie 2400 złr. — przyszedłbym pewnie do Redaktora Gazety w tym wypadku tylko, jeśli podwójną część korzyści byłaby tam pozycja dla mnie

pod względem materyalnym.

Czas może się wybornie obejść bez muzyki — ale chciałbym lojalnie i otwarcie z kolegami postąpić — dla tego uprzedzam Szanownego Pana, że za niem byłem wyjechał do Lwowa dla czynienia zachodów — musiałbym to oświadczyć Komendantowi i starszym Kolegom.

Upraszam o łaskawą lepszą wiad. pierwszym razem, bo wczora poczwórna dostałem się do Szczurka i Dziabła.

Oczekuję rychłej odpowiedzi — szczery wielbiciel

L. Dębicki —

Wielmożny Panie
Prezesie!

Dzięki poleceniu WPana Prezesa, przyrzekł mi P. Prez. Dembowski powierzyć jeden portret do wykonania. Prawdopodobnie dostanie mi się portret śp. ks. Sapiehy(?) Wdzięczny, jestem zatem WP. Prezesowi, za tak skuteczne poparcie, z góry oświadczam, że portretem tym. wstydu Wam nie zrobię.

z poważaniem

St. Wyspiański

18/III 95 Przy pierwszej sposobności, ustnie podzięki wyrażę.

Kraków 25/1 [illegible]

Szanowna Pani
Hrabino.

[illegible]

[illegible] tylko [illegible] do [illegible] jeżeli [illegible]

[illegible]

[illegible]

nęcą bez znaczenia, bo
gdyby miał wywinki-
autora, to niewątpliwie
byłby już dawno, jak
zmarłym adresem
wiesłał.

Tym razem, powie-
rzyłem tę sprawę zaufa-
nym panu. Który [illegible]
ma tę kontrolę. Żąda-
nie Żonie zrobi, a. le.
nota bene, będzie to
jeszcze mozolnem
do zrobienia, gdyż

i z p. Kopera i innymi Panami Krakowskimi nie zawsze jednako składnie sprawa idzie.

Korzystając ze sposobności ośmielę się zapytać JWPana Prezesa, czy nie ma takich obrazów, zleconych mnie wartujących, które mógłby ofiarować Ck. Tow. do użytku pracowanianego?

Mam, że Pan [illegible]-
[illegible] najmniejsze
[illegible] przez niewiedzę skąd
zmierzają każdego
kierownika, do samo-
dzielnego przemyśliwa-
nia nad sposobem
życia, martwych
natur i osoby dla modela
co też i mniejsza
zebrania najedy-
nie na celu.

Załączając wyrazy
uprzejmego szacunku
i poważania dla Sza-
nownego Pana, pozo-
staję oddanym i
pozdrawiającym [illegible]

Ośmielam się Pana prosić jutro we czwartek, na herbatę wśród małego grona, które chcę zebrać dla uprzyjemnienia pobytu we Lwowie dwom siostrom Jędrzeja Moraczewskiego, pani Stablewskiej i Bibiannie Moraczewskiej. Daruj Pan że mój mąż nie odwiedził Pana, ale tak jest zaprzątany przed sejmem że mu to obecnie niepodobna. Pochlebiam sobie, że Pan będziesz tak uprzejmym i zechcesz zawitać do nas koło godziny 8mej wieczór, a spo-

dziwam się, że to będzie po-
wszystkim stosunkom znajo-
mości, którybyśmy zawiązali
może.

Do miłego widzenia

Józefa Dobieszewska

dnia 6 Września
Środa

Ulica Paryska dom Numer
895 między apteką a Na-
miestnikowem, na dole od
frontu

Wielmożny Władysław Łosiński

Lwów 29/XII 1910 -

Jaśnie Wielmożny i
Najzacniejszy Panie Hrabio!

Od ręki p. [illegible] [illegible]
Jaś. Wielm. Pana Hrabi który,
miałem przed chwilą list z
najłaskawszą odpowiedzią na mą,
już najpokorniejszą prośbę - nie
istnieją szczery w naszej polskiej
mowie ojczystej zdolne wyrazić
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible],

mocy której jestem pewny
wobec okazanego mi wspa-
niałomyślnie współczucia w
niedoli - tem więcej że w dzisiej-
szych tak ciężkich czasach sprawie
świętej jest lżej dla spokoju
i dla tak wysoce szlachetnych jako
jest osoba Pana, Jaśnie Wiel-
możny Panie Panie którymi
wobec nadchodzącego Nowego
Roku jestem tak śmiały aby
dla sposobności złożyć najśw-
ższe życzenia dobrego zdrowia
najpiękniejszych pomyślności i osiągnię-
cia najwyższych dostojeństw,

2)

o co Tronu Przenajjaśniejszego
błagać będę Jaś. Wiel-
możnego Pana Barona uprzejmie,
tym sposobem — a zarazem do-
brym zdaniem mojego ojca starać
się będę okazać w całej pełni
godnym Jego Wysokiej Łaski
i otrzymanego mi wyróżnienia.
Polecając się najłaskawszym
względom i pamięci kreślę się
z najgłębszym szacunkiem
i głęboką wdzięcznością

najniższy sługa

[illegible]

[illegible]

ck. oficer gr. [illegible]

[illegible]
[illegible]
[illegible]

Do Rąk Własnych

Jaśnie Wielmożnego

Pana Pana Dra Władysława

Łozińskiego

w miejscu

Chrów dnia 23go Grudnia 1911.

Jaśnie Wielmożny Panie Panie
i Dobrodzieju!

Już długi miesiąc upłynął od czasu jak Jaśnie Wielmożny Pan Pan spowodowany wrodzoną Sobie szlachetnością duszy, serca i umysłu - raczył najłaskawiej przyjść mi z pomocą dość z powodu ciosu jaki mnie niedawno dotknął w osobie najmilszego syna mojego, a jednak do dziś nie byłem w stanie uiścić się z długu świętego długu wdzięczności gdyż dotąd jeszcze nie jestem w posiadaniu pożyczki (: 15.000 K. :) którą mam otrzymać z Banku Krajowego we Wie[illegible] a to z powodu formalności [illegible].

Gdyś znowu Stróży Mojej-
nemu spodobało się dotknąć mnie
nowym ciosem, a że biedny nie wiem
jak mam z tego wybrnąć gdy z owo
za dłużnik Zakładu Pogrzebowego który
wynosi 122 Złr. 48 kr. jestem nie-
wypłacalnym - jednem słowem mam o-
becnie w ręku ile tylko 100 Złotych a już
niniejszej pomocy spodziewać się nie mo-
gę. Stąd sam naturalnie mnie przelano
wiedzę i myślę czy udać się z najuni-
żeńszą i najpokorniejszą prośbą i w
całem zaufaniu prosić błagalnie Ja-
śnie Wielmożnego Pana Hrabio o Jego
najpiękniejszą pomoc udzielaniem mi
brakującej kwoty = 22 Złotych które

szcz w dotychczasowem uzbieraniem
z ogólnej sumie: 42 [illegible] najsło-
wniej do dnia 1° lutego 1911 [illegible]
mi odżegnalności swoich usamiasłam
niepotrzebnie nigdy przesądzonemi
gorszą odżegnalność myśli i usty bie-
gać [illegible] o najgorsze dobro
jakie tylko może być [illegible]
ludzi – Ale [illegible] Ukochany Panie
Nasz i Dobrodzieju mój. Polecając
się najświętszym względom i Wysokiej
Pana. Jego [illegible] o najświętszą
przyjęcie od mnie chociaż biedaka
z głębi duszy płynące życzenia wszelkich
pomyślności, [illegible] zdrowia i jak

6. najszczęśliwszego życia i sposobu zbliże-
nia się ścisłe swojego Narodu i
Wolnego Kółku i [illegible] się z najwyż-
szym [illegible] i [illegible]
[illegible]

najuniżeńszy sługa

SSS

Włodzimierz
Dobrowolski
c. k. obwodowy główny Wagi
krajowej –

J. S. Łaskawie odpowiadł prośbom najpokorniej
rostaście portyzanci swego [illegible] w którego się
jako rząd i odbiór [illegible] polecenia. –

Jaśnie Wielmożny Pan

Dr Władysław Łoziński

członek Izby Panów austr. Rady Państwa, Kawaler orderu cesarza Leopolda, członek Krakowskiej Akademii Umiejętności, honorowy obywatel miasta Lwowa, właściciel dóbr ziemskich etc, etc,

we Lwowie

ulica Ossolińskich No 3 I piętro ze wszystkiem [illegible]

10 HELLER 10

Trzydnik d. 14 Września 1901.

Jaśnie Wielmożny Panie!

Przykro mi bardzo było, że będąc w tych dniach w Knikowcach nie mogłem poczekać na powrót Jaśnie Wielmożnego Pana Dziedzica ze Lwowa, aby Go osobiście przeprosić za wszystkie przykre komplikacye, które mimowolnie wywołałem, nie zdając sobie należycie sprawy do jakiego stopnia C. i K. Wojskowość jest podejrzliwą. —
Ostatnia moja podróż do Galicyi miała właśnie za cel wytłómaczyć się z ciążącego na mnie podejrzenia, jakobym działał na rzecz obcego mocarstwa; oddałem się więc sam w ręce Żandarmeryi, która eskortowała mnie do C.k. Starostwa w Tarnobrzegu,

gdzie sprawą moją, z polecenia Pana
starosty Różańskiego, zajął się Pan Komi-
sarz Gawroński; tłumaczenie moje
uznane zostało za zadawalniające, skoro
natychmiast wypuszczono mnie na wol-
ność. - Mam nadzieję że obecnie cała
ta sprawa ostatecznie załatwioną zostanie,
rozumiem jednak dobrze, że tłumaczenie
nie zaszło by mi tak łatwo kilka miesięcy
temu, kiedy cała sprawa agitowała się
i że oświadczenia Jaśnie Wielmożnego Pana
Dziedzica było dla władz decydującem;
składam więc Mu za tę pomoc wyrazy
swojej wdzięczności i jeszcze raz przepraszam
najmocniej za te przykre przejścia.
Łączę wyrazy głębokiego uszanowania
dla Całego Grona Jaśnie Wielmożnych
Państwa a Kochanemu Waleremu specjalne
przesyłam serdeczne uściśnienia

Tad Domański.

Wiedeń 14/4 — 1882.

Kochany Panie
Władysławie!

Mając szczery zamiar odwiedzenia Ko-
chanego Pana we Lwowie podczas po-
bytu mego na Święta w Kraju, wstrzy-
małem się z przesłaniem podziękowa-
nia za odebraną Kartę Kolejową, chcąc
zarazem odwołać się z prośbą do Ko-
chanego Pana o łaskawe zaszczycenie

/.

swą obecnością uroczystości mej ślubnej, wyznaczonej już stanowczo na dzień 27go Maja. —

Nie mogłem uczynić tego pod czas bytności Państwa we Wiedniu, gdyż pierwotnie ślub miał być zupełnie cichym, i odbyć się tylko w najbliższym kółku rodzinnem. —

We Lwowie jednak się nie zatrzymywałem; listownie więc ośmielam się dziś, gdy mi z przyzwoleniem Rodziców

niej Narzeczonej wolno zaprosić i kilku
bliższych sercu znajomych, odwołać się
do Kochanego Pana z prośbą, byś nie
zechciał odmówić mi przyjemności oglą-
dania Kochanego Pana w dniu tym
dla mnie uroczystym. —

Chlędowski, Korytowski i Nowiński
stanowczo już swą obecność mi przy-
rzekli. — Łącząc serdeczny
uścisk dłoni Pańskiej, piszę się
z prawdziwą przyjaźnią i szacunkiem

Wacław Domaszewski

Wiedeń 10/3 – 1883.

Kochany Władysławie!

Z polecenia Marszałka zmuszony mi został przez Wrotnowskiego propozycya przyjęcia posady dyrektora Banku Krajowego. — Nie zapierając się równo na przyszłość bankowa dałem odpowiedź wymijającą,

/.

prowadząc jednak dalej dotyczące ro-
kowania. — Gdyż mimo że nawet
i warunki materyalne nie są korzyst-
niejsze od dzisiejszej mej pozycyi, jest
to prawie jedyna dla mnie możność
powrotu do kraju. — Otóż zależało
by mi niezmiernie na tem, by przed
stanowczą decyzyą jeszcze znane mi
były przedewszystkiem dokładnie sta-
tuta banku, a potem bliższe warun-

ki stanowiska Smolki, mianowicie
co do jego pensyi i zakresu działania.
Zarazem pozwalam się odwołać
do Ciebie z prośbą o radę, której przy
dokładniej znajomości miejscowych sto..
sunków i łaskawej Twej dla mnie przy..
jaźni odmówić mi nie zechcesz. —
Sądzę, że przez pana Bronisława
łatwiem Ci będzie wszystkie dotyczących
wiadomości. — Podobno wyprawowane

już zostały bliższe instrukcye co do zakresu działania pojedyńczych dyrektorów i przyszłych operacyi bankowych. —

Czyli dyrektorowie przechodzą na etat urzędników krajowych, i czy w zasadzie przyjęcie lat służbowych gdzie indziej spędzonych przy obliczaniu emerytury byłoby możliwém?

Oto cały szereg prośb i pytań, z któremi do Ciebie udać się ośmielam. -

Przyjm naprzód serdeczne podziękowanie wraz z wyrazami prawdziwej przyjaźni i rzetelnego szacunku Twój

Wacław Domaszewski

Wiedeń 13/11 – 1884.

Kochany Władysławie!

Zdaje się, że do ciebie udaję się, byś mi pomógł wywiązać się z polecenia odebranego od ministra Dunajewskiego, które w dyskretny sposób załatwić przez pana Bronisława nie będzie ci trudną rzeczą. —

Chodzi bowiem o dyety sejmowe

./.

Ministra, które dawniej zawsze mu wprzód przysyłano, a których on bodaj ze względu na rzeczywiste wydatki z podróży do Lwowa połączone, zrzec się nie chce. — Lechciej więc Pan łaskawie odpowiedzieć ni kilkoma słowami, z jakich powodów tego roku dyety nie zostały wypłacone.

Cieszę się naprzód przyjemnie uściśnięciem wkrótce Szanownego

Pana Dobrodzieja naj uniżeńszym
bratku, piszę się z prawdziwym
szacunkiem i przyjaźnią

Sługą

Wacław Domaszewski

Wacław Domaszewski

Otrzymałem od Wnej Pani Łozińskiej kwotę 437 złr 17 ct dla Towarzystwa Dzieciątka Jezus. 20/4 – 1898 –

Manowska J.

Wacławowie Domaszewscy

Z p. S.

27/6 1904 r.

ul. Krasińskiego 15

Lemberg am 18 Feber 1904

Euer Hochedelg Herrn

W. von Łoziński

Da mein Mann seit voriger Woche
sehr schwer krank ist, Herzleidend,
zu Bette liegt, und ich ohne alle
Mittel ihn zu retten bin, bitte
sehr Ihrer Gnaden sich zu gedulden
den es ist der Wunsch meines Mannes
immer die Angelegenheit zu ordnen
in der Hoffnung meine Bitte anzu-
nehmen zeichnet sich Hochachtend

Rosa Dornhalter

Euer Hochwohlgeboren!

Ich besitze Ihr werthes Telegram sowie Ihr sehr geschätztes Schreiben, und so sehr ich der Einladung Euer Hochwohlgeb. gerne folgen möchte, ist es mir aber momentan unmöglich abzukommen, behalte mir aber vor, Euer Hochwohlgeb. gelegentlich meine Aufwartung zu machen.—

Die mitgebrachten Antiquitäten zeige ich niemanden bis nicht früher Euer Hochwohlgeb. solche besichtigt, die Gegenstände sind

noch in der Kiste verpackt
welche ich mitgebracht habe,
überzeugt will ich die Antiqui-
täten niemanden zeigen, weil
ich weiß, daß niemand so
ein Kenner und Käufer ist
wie Euer Hochwohlgeb.. —
Der H. Director von
Euer Hochwohlgeb. ist bei mir
heute gewesen und sagte
mir daß Euer Hochwohlgeb.
Montag um 3 Uhr nachmittag
in Lemberg eintreffen werden
ich habe somit die Kiste Anti-
quitäten in der Wohnung Euer
Hochwohlgeb. überführen
lassen, und dem Diener
übergeben.
Ich erwarte Euer
Hochwohlgeb. Montag um
3 Uhr in der Wohnung &
verbleibe mit aller Hoch-
achtung Simon Dornhelm
3/6 892

An Wn Hochwohlgeb.

Herrn
Wladyslaw Łozinski

in

Kuńkowce
bei Przemyśl

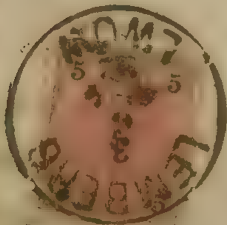

PRZEMYSL
3/9

Lemberg am 24 November 1903

Sehr Geehrter Herr

Ich bin jetzt in einer sehr schlechten Lage, so dass ich habe nicht für meiner familie auf brod, ich habe nicht den Zins zu zahlen, ich habe versucht in den Zeitungen eine Anonse zu geben, auch das geht nicht, und bin noch dazu krank, bitte daher den genädigen Herrn

um geduld, Gott wird
mir gewiß helfen ich werde
niemanden schuldig bleiben,
bitte nochmals den genädigen
Herrn um geduld,
und zeichend sich
Hochachtungsvoll
J. Dornbe[illegible]

r,

ijea

ngersoll

n holes

Sr Wohlg. Herrn von Lozinski
bitte sehr um Entschuldigung
dass ich bis heute nicht Euer
Wohlgb. nicht geantwortet habe
erstens war ich krank.
dann habe ich nicht die Mittel
etwas zu kaufen ich bin
ganz verarmt. ich schicke
den Herrn die zwei Stücke
welche 150 fl kosten ich
werde trachten das möglichste
zu machen. bitte sehr dass
der Herr soll so gut sein und
mir beantworten ob der Herr
Windzewitz auch wie bei den
Herrn was gekauft hat den
er hat mir versprochen
Provision zu geben, mit
aller Hochachtung Dörnhelm

Sr Hochwohlgeborn Herrn
Ritter van Lozinski

Entschüldigen Eüer Hochwohl
geborn dass ich Sie mit
meinem Schreiben belästige.
Gestern war bei mir Herr
Weingarten ünd hat eine
Miniatür bei mir genumen
die ich hier üm 70 fl
gekaüft habe, Genanter er-
klärt dass er selbe Eüer
Wohlgeborn üm 30 fl ver-
kaüft hat. ünd ich ihm
üm 130 fl in Comission
gegeben habe ünd er verlangt
dass ich soll so einen grossen
Schaden haben,
mit aller Hochachtüng
S. Dornhelm

Lwów 31/7 1906

Szanowny i Łaskawy Panie

Dziękuję najmocniej za pamięć o mnie, jak i niemniej za przysłanie mi wierszy Rozrywne,- wierszy tych nie znałem dotychczas, zajęły mnie tedy bardzo a szczerze Panu wdzięczny jestem za Jego wielką uprzejmość i okazywaną mi ciekawość.-

Kończę kreśląc się Szanownego i Łaskawego Pana zawsze oddanym i powolnym sługą.

Z prawdziwym szacunkiem i poważaniem

Jan Drohojowski

Lwów 17/I 1910.

Najłaskawszy i Wielce Czcigodny
Panie.

List Pański zmartwił mnie i zafrasował niemało bo mi niespodziewanie przyniósł tak bardzo dla T^wa heraldycznego niekorzystne a dla mnie przykre wieści. Fachowych heraldyków, w naukowem znaczeniu niemamy w kraju, zwłaszcza wiele znakomitych dzieł Pańskich j.n.p. Prusem i Lewem służyć może za źródło do badań heraldycznych. T^wu heraldycznemu zależy na tem przedewszystkiem aby pozyskać na Prezesa powszechnie znanego i wysoce cenionego męża nauki, któryby swą powagą i doświadczeniem

podniósł powagę Tw. Naukowego wątpliwość
że pod tym względem, jak i pod wszystkiemi
innymi niemogło wymarzyć Tw. historyczne
Krakowi odpowiedniejszego i lepszego od Pana
Wysoce sobie cenię tak bardzo pochlebne
i przyjazne zdanie Pana o mnie,
lecz zaznaczyć muszę, że niedoceniając
siebie, mnie Pan przecenia ogromnie
wyrażając się tak bardzo łaskawie o mojem
dziele. – Moja Kronika jest pracą czysto
rodzinną, niemającą szczególnego znaczenia,
ani powagi naukowej niemam i nawet
pod względem historycznych wiadomości
z całą pewnością Panu ustąpić muszę. –
Przypuścić muszę, że prócz wymienionych
powodów, których ani ja, ani nikt inny

uznać niemożę, kierują Panem także i dalsze
względy zasadnicze, których roztrząsać niemam
prawa, lecz sądzę że mi wolno powołać
się na dane nam przez Pana przyrzeczenie,
gdyż się nic od tego czasu nie zmieniło.
Przed wybraniem mnie na Prezesa T. Heral-
dycznego roku zeszłego broniłem się bardzo
energicznie, gdyż nieuważałem siebie za
odpowiednią osobistość, uległem wreszcie
prośbom, lecz zastrzegłem się wyraźnie i stanowczo,
że po roku bezwzględnie ustąpię. Względy jakie
mną kierują są czysto osobistej natury i ani z
Twem ani z jego członkami nic niemają wspólnego,
są jednak tak silne, że raczej wykreśliłbym się
z grona członków Twa Heraldycznego, aniżelibym
miał nadal zostać jego prezesem. Gdyby Pan

stanowczo chciał obstawać przy decyzji, objawionej w swym liście, znalazłoby się T[owarzystw]o w bardzo trudnem położeniu, pozwalam sobie tedy jaknajgoręcej prosić aby Pan raczył na razie przyjąć godność Prezesa T[owarzystw]a Heraldycznego choćby na rok jeden, lub nawet nie oznaczając terminu, bo w takim razie mógłby Pan godność tę złożyć. Prośba moja w obec listu Pana może się wydać zbyt śmiałą i natrętną; lecz sądzę, że dana nam obietnica Panicka, wytłumaczy i usprawiedliwi mnie może. — Kończę, dziękując najmocniej za okazywane zawsze liczne dowody łaskawości i przyjaźni, jakkolwiek ocenia mnie Pan w swej łaskawości ponad wartość, niemniej jednak dobroć Pana dla mnie i uprzejme względy zaszczyt mi zawsze przynoszą.—

Kreślę się Najłaskawszego i Najszczególniejszego Pana zawsze zupełnie oddanym i najpowolniejszym sługą z wszelkiem poważaniem [illegible]

Kraków 6/II 1903

Jaśnie Wielmożny Panie!

Proszę przyjąć najserdeczniejsze podziękowanie za łaskawą pamięć o mnie, okazaną mi przez przesłanie mi tak cennej swej pracy „Prawem i Lewem".

Spóźniam się z tem podziękowaniem

gdyż chciałem lepiej obeznać
się z dziełem Jaśnie Wielmożnego
Pana, czytanie u mnie dużo czasu
wymaga, gdyż muszę posługiwać
się oczami trzeciej osoby; dotąd
obeznajomiłem się z piękną poło-
wą dzieła Jaśnie Wielmożnego Pana
i tem goręcej jeszcze dziękuję za
przysłanie mi tak pod każdym
względem zajmującej pracy-
prawda, że wrażenie jest bardzo
smutne, ale cóż robić, amicus

Plato, magis amica veritas.
Oby tą prawdą przejęło się dzisiejsze pokolenie u nas, które oczywiście mutatis mutandis te same jeszcze grzechy popełnia jak przodkowie nasi.

Proszę przyjąć dla obojga Państwa Wielmożnych Państwa wyrazy najszczerszego poważania i szacunku

powolny sługa

Dunajewski

Przemyśl 11. Paźdz 883.

Wielmożny Panie
Dobrodzieju!

Na dziś wieczór zapowiedziany Komitet pełny w celu uchwalenia ostatecznego którego z kandydatów popierać będziemy, niemam najmniejszej wątpliwości że Komitet oświadczy się za kandydaturą WPana Dobrodz. którą i ja popieram i popierać będę; a gdy Grodek także przyjął kandydaturę WPana Dobrodz. wybór będzie zapewniony.

Oświadczył mi kolega Dr. Czajkowski że WPanu Dobrodz. dogodnam będzie w Sobotę do Przemyśla przyjechać, gdy przyjazd ma jedynie ten cel

abyś się wyłaumłobrodz. z niektóre-
mi wpływowemi osobistościami za-
poznał, przeto proszę przyjechać w
dniu w którym to będzie najdogodniej
a więc w Sobotę.

Z głębokiem szacunkiem i po-
ważaniem

Życzliwy Sługa
A. Dworski

Przemyśl 16. Listopada 883.

Jaśnie Wielmożny Panie!

W imieniu Komitetu pomnikowego mam zaszczyt złożyć J.W. Panu podziękowanie za szczodry na pomnik Króla Jana III. dar i łaskawe przyrzeczenie poparcia tej sprawy.–

Przy tej zaś sposobności podaję do wiadomości JW. Pana iż pomnik zamówiony u profesora Gadomskiego będzie takich samych rozmiarów jaki w r. b. w ogrodzie Strzeleckim w Krakowie został postawiony – w innej jednak postawie, tudzież że zamierzamy odsłonić takowy w dniu 3. Maja 884. spodziewając się, że do tego czasu składkami prywatnie zbieranemi potrafimy uzupełnić fundusz brakujący.

Z zapewnieniem głębokiego szacunku i poważania

uniżony sługa

A Dworski

Przemyśl 2. Lutego 1884.

Jaśnie Wielmożny
Panie!

P. Przybylski tutejszy zastępca prokuratora stara się o posadę Radcy Sądu krajowego wakującą w Przemyślu, — jest przez Sąd tutejszy i Wyższy na pierwszem miejscu proponowany; nie powinno więc ulegać wątpliwości że Radcą zostanie, zależy mu jednak na tem by zostać <u>w Przemyślu</u>, przeniesienie go bowiem na inną posadę spowodowałoby dlań klęskę materialną, musiałby się zadłużyć, co przy licznej rodzinie byłoby bardzo dotkliwe.
Gdy pragnę by p. Przybylski pozo-

./.

siat w Przemyślu, bo od lat wielu
przy wszystkich wyborach był mi
bardzo użyteczny, a mieszkając w
Przemyślu od lat prawie 20. ma
i w Sądzie i w mieście wpływy –
przeto śmiem wstawić się za nim
u JWo Pana, i prosić byś ze swiat
bądź bezpośrednio bądź za pośrednic-
twem Jarw. Grocholskiego, Smolki
i Ministra Ziemiałkowskiego ~~zech~~-
poprzeć jego prośbę, na spełnieniu
której mnie ze względów publi-
cznych bardzo zależy. –
Równocześnie piszę w tej sprawie
do JWo Tyszkowskiego który niewąt-
pliwie poprze starania JWo Pana –
Proszę przebaczyć iż śmiem JWo-

Pana Dobrodzieja i przyjąć zapewnienie głębokiego szacunku i poważania od uniżonego sługi

A. Smorowski

Przemyśl 8. Marca 1884.

Jaśnie Wielmożny

Panie!

Serdecznie J. W. Panu dziękuję, za tak skuteczne zajęcie się sprawą rady Prz. któremu przypisuję rezultat pożądany.

Chcę J. W. I Pan podziękować także Jego Ekscellencyi Dr. Grocholskiemu za poparcie i wyjednanie nominacyi którą uważałem za bardzo ważną by nieutracić człowieka który mi zawsze przy wyborach był i będzie bardzo pożytecznym.

Miło mi przy tej sposobności ponowić zapewnienie szczerego szacunku i poważania

J. W. Pana
uniżony sługa
A. Dworski

Przemyśl 11. Listopada 884.

Jaśnie Wielmożny

Panie!

Na Czwartek zaprosić wyborców w celu wysłuchania sprawozdania JWPana niemogę, z dwóch przyczyn, raz że czas za krótki ponetowe bo mamy właśnie równocześnie posiedzenia Rady m.o. Stósownie zatem do życzenia JWPana zaproszę zgromadzenie na Sobotę wieczór godz. 6ª jest to bowiem jak na zwykły powszedni dzień najstósowniejszy

./.

czas. Jeżeliby Jw. Pan nie zgadzał się z tem zdaniem lub wolał Niedzielę godz. 4. po południu proszę mnie zawiadomić telegramem; jeżeli jednak takowego nie otrzymam pozostanie sobota godz 6. wieczór na którą to godzinę zaproszę wyborców plakatami a postaram się z p. Czajkowskim o to by inteligencya była licznie zebrana.

Miło mi przy tej sposobno-

się ponowić zapewnienie
głębokiego szacunku i po-
ważania z jakiem się piszę
Jaśnie Wielmożnego Pana
powolnym Sługą
A. Dworski

Chicago 1go Listopada 1873.

Łaskawy Panie Łoziński!
Nie mogąc prędzej dowiedzieć się
o miejscu pobytu Pańskim
pozwoliłem sobie ~~na~~ wziąść
Pańską Historyą o Żółtym Generale,
w faletoń do Gazety, którą wydać
zacząłem na mój własny koszt
dla Polonii tutejszej.
Spodziewam się iż Pan będzie Tak łaskaw
nie za złe wziąść, lecz za dobre
na sławę swego imienia.
Nie wiem czy jest dobra adresa?
proszę o odpis — a w nagrodę będę
posyłał Gazetę moją

Z uszanowaniem
W. Dyniewicz
50 Bradley Str
West Chicago Ill
North America.

Wielmożny Panie!

Przykro mi jest, ze na szanowne pismo Wł. Pana z dnia 20 pazdziernika 1894 musze odpowiedzie, ze niego nie jest stanowisku takiego męza, jak. hr. Wojciech Dzieduszycki, drugich męzow połozonych na stanowisku i gdzie interes Kraju wymaga do kultury Krajowej przyczynić się, w błąd wprowadzac i rzeczy przywlekac, gdzie kazde przewlekanie szkodliwie działa i naraza na straty interesowanych.

P. hrabia W. D. nigdy planu zadnego nie zdejmował ani kosztorysu nierobił, po=

wiedział mi tylko, że w ten i ten sposób ma
być ikonostas oczyścić zarządził przez malar-
za Makarewicza a wiele to kosztowało, to musi
mnie powiedział trzem członkom Komitetu
byli w r. 1893
którzy u niego w Jasnypolu, że jest jeszcze
u niego 2200 Złr. złożył po kilkakrotnych
naleganiach tylko 2000 Złr a 10 lat trzymał
2000 Złr u siebie, i ja musiałem nieprzyjem-
ność, bo ktoś szepnął moim parafianom, że
ja te pieniądze przetrzymuje u siebie i za-
częli mnie podejrzywać. Pan przed trzema

łaby zdejmywał pan professor Zacha-
riewicz, ale już z ręki p. hr. Lancko-
rońskiego z Rozdołu, obiecał kosztorys
zrobić, ale nie zrobił, bo szukaliśmy, gdzie
pieniądze są a jak dowiedział się, umył
ręce od wszystkiego – aż jak p. hr. D. ogłosił pub-
licznie w czasopismach, że złożył do kasy
wydziału 2000 złr pojechał do Lwowa, prosił
jako konserwator tej części pieniędzy na wy-
datki, dowiedział się w wydziale krajowym
że nie złożył i znowu nic mógł nie robić.
– Taka to historia tej subwencyi wys. sejmu
Proszę przyjąć wyraz szacunku i poważa-
nia

sługa

L. Dzerowicz

Rohatyn
18 21/10 94

WŁODZIMIERZOWIE DZIEDUSZYCCY

Prosimy aby Pan zechciał
przybyć do nas na obiad bez
ceremonii w surducie o 1szej

w Niedzielę. Tak wcześnie
o to proszę ażeby być pewną
że nikt Panu tej godziny
przedemną nie zabierze

J.

śmielam się prosić
Pana aby chciał przyjść
do mnie jutro w Środę
przed 4ta godziną;
mam nadzieję że Pan
nie odmówi tej prośby,
jak donoszę - że do
4tej godziny upraszam
aby u mnie zostawiono
obraz przysłany do Lwo-
wa przez Proboszcza żeby

powiększając go do wzoru nowego
ołtarza – Obraz ten – jak
tradycya twierdzi pochodzi
z daru Władysława Jagiełły
jest pokryty cudowną sre-
brną robotą repousse nasie-
czanemi złoconemi. Pragnę
bardzo żeby Pan jako
najwięcej znawca tych
rzeczy żeby Pan go zoba-
czył i dla tego upraszam
aby nie uszkodzono ten
obraz do tej [illegible] o-
[illegible] – wam [illegible] najdalej [illegible]

że Pan może ma prawo, jako konserwator, ochronić obraz cenny jako pamiątkę i jako dzieło sztuki, przed wandalizmem Proboszcza – zawsze pragnę bardzo żeby Pan zobaczył ten obraz, i polecam go prosząc łaskawemu uwzględnieniu łaskawego Pana.

i zasyłam najżyczliwsze pozdrowienia dla Obojga Szanownych Państwa

wintersmierzowa
Dzieduszycka

Szanowny Panie.

Znalazłem w ciekawym Memoriale o Polsce, słynnego Xca de Ligne (z 1788) bardzo uderzające od niego przytoczone słowa Carowej Katarzyny drwiącej z polskiej <u>Orderomanii</u>, które nie zawadziłoby umieścić tam gdzie o tej manii mowię „Czemu tak dobijają „się o moje ordery? czy swoich nie „mają? Czemu każdy przepada za „moim Św: Andrzejem? i.t.d =

Z poważaniem

M. Dzieduszycki

8/4 1877

Szanowny Panie

Czy nie odpowiedniejszym byłby n: p. który z tych tytułów:

Ciemnogród

Ciemnogrodzianie

Ciemne gwiazdy

Stowy dla Kształtu. &

Wolałbym żeby nie pod mojem imieniem rzecz wyszła, bo są tam portrety i rysy które mogły obrazić na mnie pewne osoby. - W tym razie trzebaby jednak zmienić trochę text jednej noty (o wielomowności u Polaków) z której wydałby się autor. - Mówię tam bowiem w tych słowach:

„Z tysiąca przykładów przytoczę choć
„jeden z Kroniki domowej = zamiast
3 słów ostatnich należałoby powiedzieć
„mniej znany. znaleziony w rękopiśmie
„z wieku przeszłego = .. bo to mógł zna-
-leźć ktokolwiek. Autora możnaby
oznaczyć głoskami C. A. albo
Werydyk.

Z poważaniem

Dzieduszycki

Lwów 28 Lutego 891

Wielmożny a Łaskawy Panie!

Była tu u mnie przed kilku dniami mowa o obchodzie 100 letniej rocznicy Konstytucyi 3go Maja, przyczem mi się myśl przyszła iż należałoby wydać przetłumaczenia tejże Konstytucyi wraz z dotyczącemi przemowami 4ro letniego Sejmu tylko głównemi a to tak pro jak i contra.

Wydać by to należało we wszystkich językach Europejskich a przedewszystkiem we wszystkich Słowiańskich —

Mam wyrażone przed sobą — i czem dłużej nad tem medytuję, tem bardziej mi się ten myśl tu podoba — a to do tego stopnia

że gotów jestem zobowiązać się do wystarania

się potrzebnych funduszów na całe projektowane

wydawnictwo jeśli myśl ta tylko

przez drugich także za stosowną uznaną

zostanie. — Pana pierwszego pozwalam się

zapytać o to, a jeśli ją Pan uzna za-

wartą dyskusji proszę o nią dziś około

8ej wieczorem — bo jutro muszę na parę dni

wyjechać na wieś — uważam zaś, przy tak

krótkim terminie, każdy dzień za ważny.

Z szczerym szacunkiem

oddany sługa

Tadeusz [illegible]

Proszę – Czy mogę i kiedy cię
odwiedzić ?

TADEUSZ DZIEDUSZYCKI

19/V 92

Szukałem Pana przed chwilą, nawiasem
mówiąc o samej 3ej, z prośbą o łaskawe
oglądnięcie dzwonka starego, który
mam na umyśle i o którego opis już
się Niemcy ubiegają — Nie chciałbym
go oddać im na pastwę bez Pańskiej

Lwów 12 Grudnia 1892.

Łaskawy Panie

Bardzo przepraszam że tak późno na list Pański odpisuję. Bardzo mi przykro iż nie Pan jest tam nowym Stryje zastępstwo Przewodniczącego w Zarządzie Muzeum Przemysłowego Lwowskiego. O rezygnacyi Pańskiej zawiadomiłem Pana Marchwickiego który odtąd zastępuje Prezesa a oraz i naszą Radę nadzorczą. Wszyscy bardzo żałowali ~~[illegible]~~ Pańskiej rezygnacyi. Rada nasza na swem ostatniem posiedzeniu przyjęła podziękowanie, które zaznaczeniem Panu załączam.

Mnie osobiście bardzo przykro
żeś się Pan musiał od takiego na
razie odsunąć z naszego grona usunąć
Ja nie tylko w obecnych stosunkach
muzealnych [illegible] się znaczącej
przynajmniej figurować jako spraw-
dzający dostatki moc i zbiory i do nauki
naukowej i do naszej rady stosunków
[illegible] i niepozwolą [illegible]
i silniej [illegible] mogą przejść [illegible]
[illegible]. Mam przecież nadzieję i życzę
[illegible] i spodziewam Pan i mnie
osobiście i [illegible] i [illegible] i [illegible]
[illegible] że [illegible]
[illegible] i na [illegible] tak dla
kraju zbawienną pracę [illegible]. —

Racz Pan przyjąć wyrazy mego
najgłębszego szacunku
Kazimierz [illegible]

Czyby Pan nie był tak łaskaw
być dziś wieczór u mnie na
górze na Kurkowej. Kiedy Pan

WŁODZIMIERZ DZIEDUSZYCKI

pogodnie w 6tej jestem już w domu.

Jezupol 8/1 1882.

Wny Panie!

Mówiliśmy jeszcze pod-czas sejmu z sobą o tem że Pan byłbyś może tak łaskaw dru-kować w przewodniku dyalog treści filozoficznej pod tytu-łem: "We Włoszech, pogadanki o nieśmiertelności".
Otóż wczoraj skończyłem dyalog. Wyrósł ponad miarę, dwieście trzydzieści stron mojego pisma, i obejmie tyleż stron druku w Przewodniku, musiałby tedy wychodzić za [illegible] rok.

Racz mi Wny Pan donieść czy mimo to Dyjalog mógłby liczyć na gościnne przyjęcie, oraz kiedy druk Dyjalogu mógłby się rozpocząć. Proszę o drugi szczegół ze względu na to, że zamierzam Dyjalog równocześnie wydawać w Warszawie.

Czekając łaskawej a rychłej odpowiedzi piszę się z głębokim poważaniem uniżonym sługą

Wojciech Dzieduszycki

Jezupol 24/12 1887.

Kochany Władysławie!

A zatem stoi przytém że się zjedziemy we Lwowie 15go Stycznia 1888. u mnie ulica Ossolińskich dziesięć o godzinie czwartej popołudniu aby sprawy konserwatorskie ogadać porządnie.

Przy téj sposobności ponawiam wyrazy szczeréj przyjaźni z któremi pozostaję dla Ciebie

Wojciech Dzieduszycki.

Józefpol $\frac{14}{12}$ 1889.

Kochany Władysławie!

Wezwany do tego przez
Gołuchowskiego z Dwojga pól-
cenia napisałem do Twa-
kowa aby część funduszów
przeznaczonych na cele kon-
serwatorskie; a zebranych
w ostatnich latach nam

do Lwowa wrócimy.

Czém donoszę i zasyłając serdeczne pozdrowienia pozo-staję

Szczerym przyjacielem
Wojciech Dzieduszycki

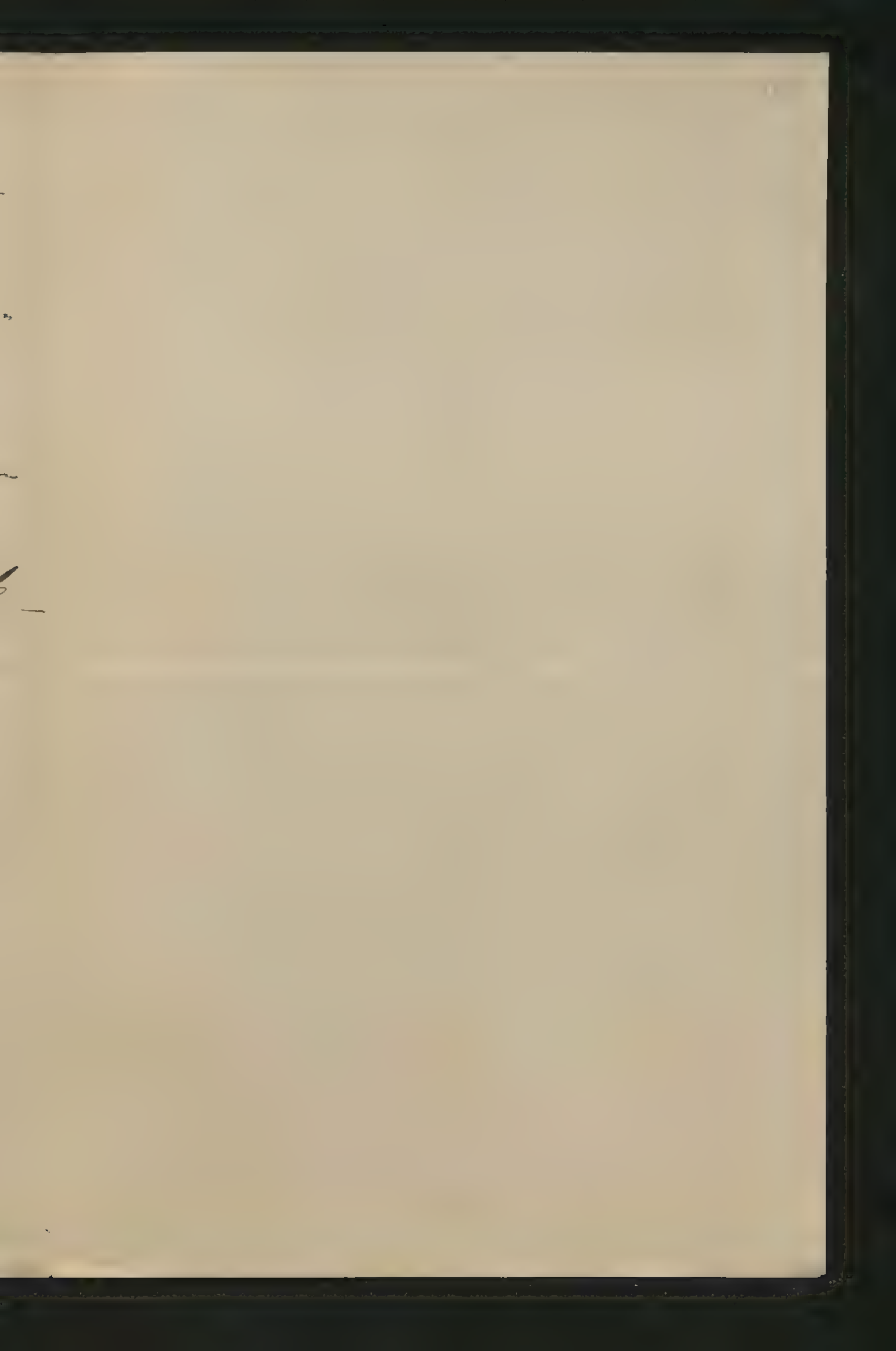

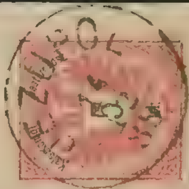

W.ny J. P. Władysław Łoziński

we Lwowie

Ulica Mickiewicza l. 8.

Dziennik Dla Wszystkich
we Lwowie

d. 24. Kwietnia 1878. r.

Szanowny Panie!

Zamiarem moim było przyjść osobiście do Pana i przedstawić się. Ale mój interes w [illegible] – zmuszony jednak z przyczyn [illegible], obawiając się odmowy, pragnąłem, na wszelki wypadek, oszczędzić sobie tej przykrości, jaką boleśnie odczuć trzeba w takim razie. Jeśli Szanowny Pan przychyli się do mojej prośby w zasadzie, natychmiast przedstawię się Mu osobiście i, co potrzeba, objaśnię.

List niniejszy piszę pod wpływem namysłu i jeśli robię krok niestosowny, Bóg mi świadkiem, okropne położenie, zmusza mnie do tego. Wiem, że w razie odmowy, list ten, mógłby mnie kompromitować bardzo, ale w obec obowiązków, jakie mam dla żony i dzieci, niechże przyjmuję, mam prawo powiedzieć, zrobiłem wszystko, co tylko mogłem zrobić. – Z drugiej strony, charakter Pański, daje mi pewną gwarancyę uszanowania mego krytycznego położenia. Proszę też nie brać tego za komplement, bo, dziś, nie zwykłem pisać komplementów, ani nie pora po temu, żeby przedłużać [illegible]; chcieć sobie wyżebrać to, co [illegible] sprawiedliwie mi się należy...

Prośba moja do Pana, zamiera się w ostatnim wyrazie: żądam pracy. Pragnę zaś jej stałego, aby pomimo mojego stanowiska literackiego, nie umrzeć z głodu, lub, co jest lepsze, nie palnąć sobie w łeb z rozpaczy. Sądzę, że z imienia literackiego, zna mnie Szanowny Pan Redaktor. [illegible] [illegible] [illegible], jako [illegible], założyłem Dziennik w pierwszej porcji, [illegible] [illegible] [illegible] w ostatnim Konfiskata „[illegible]” 1go numeru, [illegible] mnie.

Jeśli się to mnie na coś przyda, objaśniam, że w ostatnich czasach, wydałem, nakładem Buszczyńskiego w Toruniu swoją powieść p.t. „Pan [illegible]”, drukowałem także w ostatnich latach przez [illegible] w pismach warszawskich, krakowskich i poznańskich, a także wydałem też w Krakowie bez imienia dwie broszury polityczne p.t. „Czy będzie Polska” i „Kiedy będzie Polska”. Do Nowego [illegible] pisywałem stale tygodniowe felietony, do „Dziennika Polskiego” p.t. „Listy z świata politycznego”.

Prośby Szanownego Pana o [illegible] w „Gazecie Toruńskiej”, nie [illegible], ani [illegible], ani tego, w czym [illegible] przyjąć względu, bo mi Pan [illegible] i [illegible] [illegible]

będę. Znam języki: francuski, niemiecki, rosyjski i prawie wszystkie słowiańskie; mam zatem i wprawę dziennikarską, a oprócz tego mógłbym się zakomunikować pisać w tygodniu Kronikę tygodniową z felietonami, które w wiejskim nie-raz mieściły uczciwej powagi „Gazety," a po-bliżeniu [illegible] by się. Zresztą będę wszyst-ko robił, co mi Pan powierzy.-

Jestem człowiek spokojnego pochodzenia, nie jestem emigrantem, a z Warszawy, gdzie jestem mam żonę i dziecko, wyprowadziłem się dlatego, że w skutek kłopotów majątkowych, nie mo-głem żyć na tej stopie, na jakiej mi sta-nowisko nakazywało, i na jakiej żyłem...

(Oto wszystko, co dotyczy osoby. A teraz wolno jest, naturalnie, zrobić z tem Panu, co się podoba – określić jednak raczy Pan postanowienie, w każdym ra-zie; będzie to dla mnie decydujący moment...

Pozwolę sobie zrobić tylko jeszcze wzmian-kę: prośba moja o zajęcie, musi się warun-kować moim talentom, jeśli więc praca moja w Redakcji, okaże się nie wystarczającą, lub nie dobrą, nie mogę mieć pretensji do nikogo – z chęcią poddam się tej pró-bie.

Wiem, że Szanowny Pan zdziwi się trochę tem, że nie mogę dla mnie odpowiednie-

miejsca w [illegible], sądzę jednak, że to, co
[illegible] od Pana, zawsze się przy-
da i [illegible] [illegible]. Przeło-
żenie [illegible] [illegible] do [illegible]-
[illegible], nie wiem [illegible] ale i [illegible]-
[illegible], a [illegible] dawniej się [illegible]
z [illegible] [illegible] – w [illegible], [illegible]-
[illegible] [illegible], ale się z tem nie
[illegible].

Wspomnę Pani, jeśli taki list, jest już
smutno, ale nam [illegible] literac-
kie, [illegible] [illegible]. Chcesz mi Pan
dopomódz, niczem więcej, tylko na-
[illegible] pracy, pomóż, choć [illegible] [illegible]
Pan [illegible] [illegible]. Jestem w
tem przekonaniu, że już życie zawsze mi
dalszej nad [illegible] [illegible]. –
Gdy wola i serce Pana, raczy mi
odpowiedzieć pod którym [illegible]
[illegible], a ja przyjdę dowiedzieć się
osobiście. –

Pozostaję z szacunkiem
Sługa
z [illegible] [illegible] [illegible]

adres:
ul. Kopernika l. 14.

Königl. historisches Museum. DRESDEN, am 4. März 98.

19.

Ew. Hochwohlgeboren

haben die große Güte, mir vor einigen Tagen die Beschreibung einer Gruppe Ihrer Sammlung zu übersenden, wofür ich hiermit den verbindlichsten Dank ausspreche. Insbesondere möchte ich aus der interessanten, von tiefem fachmännischen Verständniß zeugenden Schrift eines herausgreifen, das mich besonders interessirt hat, die Erläuterung der Technik die mit „Lavoro all'azzimina" bezeichnet wird. Die Ueberzeugung, daß gedachtes Verfahren nicht als eine Art Tausia anzusehen sei, wie die meisten Fachleute bisher angenommen haben, stand auch bei mir längst fest, nur fehlte mir ein technischer Ausdruck dafür. Eher könnte man das Lavoro all'azzimina als eine Abart der Plattirung ansehen, bei welcher das Verfahren ähnlich ist. In den älteren Inventaren des Museums

wird die Technik mit „geschmelzte Arbeit" oder auch „vergüldt" bezeichnet, das Wort „Tausia" aber findet sich dabei niemals – Beweis dafür, dass man damals (im 16. und 17. Jahrhundert) das Lavoro all'agemina als Tauschirarbeit nicht angesehen hat. Die 3. Auflage meines Kataloges, die in einigen Monaten erscheinen wird, soll nun auch hier eine Berichtigung bringen, die ich Ew. Hochwohlgeboren zu verdanken habe.

Gleichzeitig mit diesem erlaube ich mir die N° N° 1 und 2 der Zeitschrift für historische Waffenkunde, des Organes des Vereins für histor. Waffenkunde zu übersenden, mit der ergebensten Bitte von dem Mitgliederverzeichniss in N° 1, sowie den Satzungen in demselben Hefte gefälligst Kenntniss nehmen zu wollen. Zur besonderen Freude aber würde es mir gereichen, den Namen Ew. Hochwohlgeboren in die Mitgliederliste eintragen zu dürfen.

Unter dem Ausdruck vorzüglichster

Hochachtung

ergebenst

M. v. Ehrenthal.

Königl. historisches Museum. DRESDEN, am 7.IV.98.

Ew. Hochwohlgeboren

beehre ich mich den Empfang der gefälligen Zuschrift vom 20. v. Mts. mit Dank anzuzeigen und bitte um Entschuldigung, daß es mir entgangen war, daß Ew. Hochwohlgeboren bereits seit längerer Zeit dem Vereine als Mitglied angehören.

Heute gestatte ich mir, auf Ihr liebenswürdiges Anerbieten, mir Ihre höchst wertvolle Unterstützung für die Verbreitung des Vereins in Galicien angedeihen lassen zu wollen, zurückzukommen. Von den

jetzt erschienen No 6 der Zeitschrift
ist nämlich eine gewisse Auf-
lage gedruckt worden, um
damit werbend vorzugehen.
Jedem Exemplar ist eine
Einladung, wie die hier
beigefügte, beigelegt. Sollten
Ew. Hochwohlgeboren sich
der Mühe unterziehen, eine
Anzahl Exemplare an
Freunde und Bekannte in
Ihrem Vaterlande zu
versenden, so bedürfte es
nur einer kurzen Bemerkung
auf den Einladungen, um
die als Abonnenten und
Beförderer, Mitglieder für
den Verein anzunehmen,
zu legitimieren.

Ihrem gefälligen Bescheid
entgegensehend, bemerke

ich schließlich, daß etwa 30–50 Hefte der No 6 zur Verfügung stehen würden und zeichne, mit dem Ausdruck vorzüglichster Hochachtung als

Ew. Hochwohlgeboren
ergebener
A. v. Kreuthal.

HERZOGLICHES RESIDENZSCHLOSS
ALTENBURG,
S.-A. 8. 4. 01.

Hochgeehrter Herr!

Für Ihre liebenswürdige Mittheilung vom 19. v. Mts spreche ich meinen verbindlichsten Dank aus. Ich werde, unter Berufung auf die Quelle, in der nächsten Nummer der Zeitschrift darauf hinweisen, daß der Familienname des Lemberger Gießmeisters Leonhardt – „Hirs" lautete. Vielleicht stammt derselbe aus der Nürnberger Geschützgießerfamilie Hirder, von welcher es ein Sebald H. (+ 1563) zu hohem Ansehen in seinem Handwerk brachte. Auch der Name Hirs ist in der Geschichte der Waffenschmiedekunst nicht

unbekannt, denn zwischen 1500 – 1515
war ein Arnold Hirt Stadtschreiber
zu Leipzig.
Ob die Namen here und hiere auf
den Niebwiezer Namenwappen
als eine Verstümmelung des Fami-
liennamens Hirt anzusehen sind,
möge dahin gestellt bleiben.
Jedenfalls stammt es im 16. u. 17.
Jahrhundert her, daß Meister,
wie dieser, zeichneten, d. h.
anstatt das als bekannt voraus-
gesetzten Ortsnamens, hier setzten.
Auch findet man, wie Ihnen bekannt,
nicht selten Objekte aus jener Zeit,
die nur mit dem Vornamen oder
dessen Anfangsbuchstaben gezeichnet
sind, ein Brauch, der darauf
hinausging, daß der Meister
von seinen Mitbürgern fast
ausschließlich mit dem Vornamen,
in unserem Falle also Meister
Leonhard und nicht, wie heute,
Meister Hirt, genannt wurde.

Für die Erklärung des Wortes Fortalitium sage ich Euer Hochwohlgeboren besten Dank.

Mit dem Ausdruck vorzüglichster Hochachtung

ergebenst

M. v. Strantz.

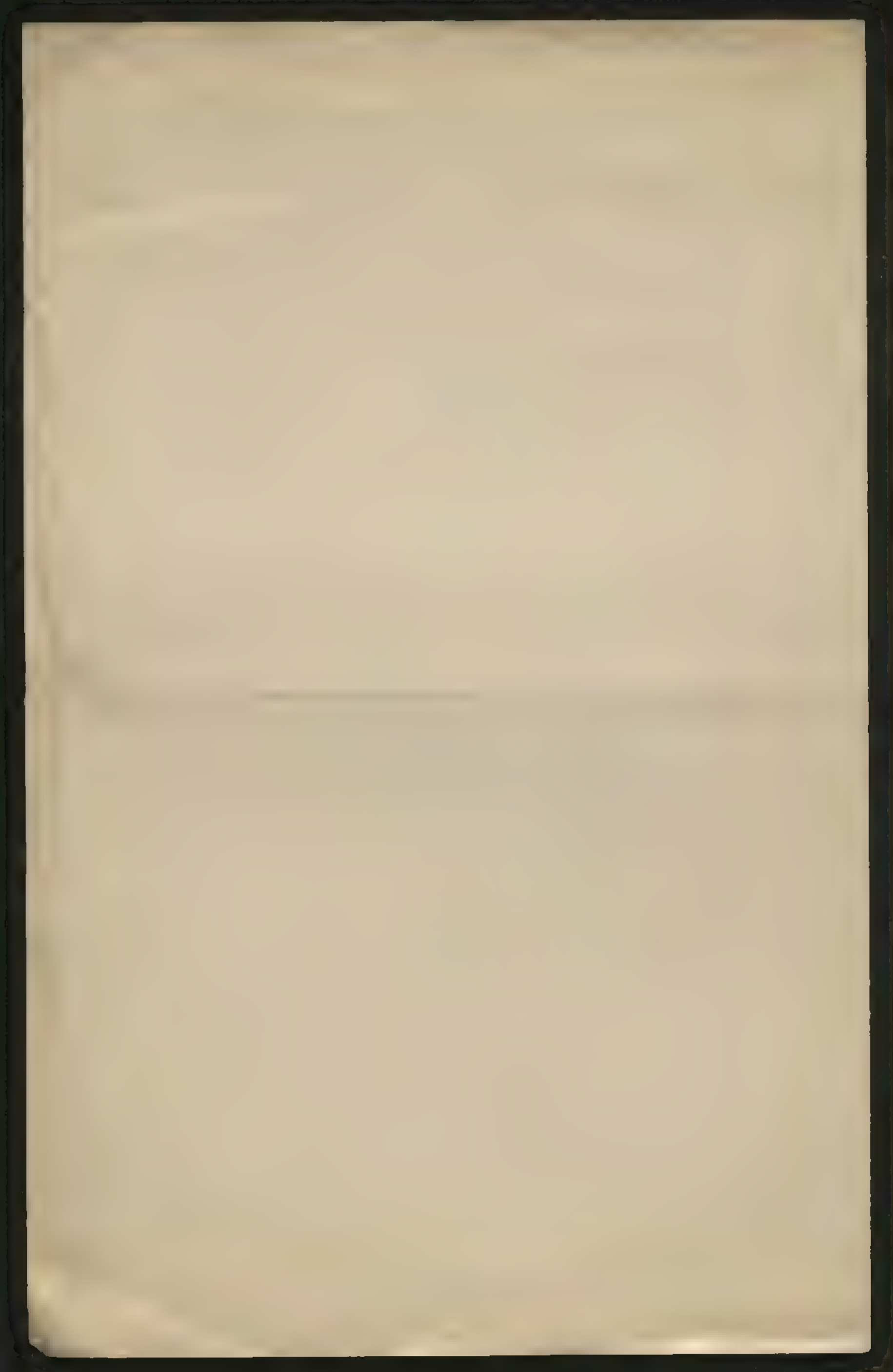

Wielmożny Panie!

Przejrzawszy w „Gazecie Lwowskiej" z d. 2 grudnia b.r. odgadłem od razu, z jakich powodów WPan nie byłeś w stanie jeszcze tegoż samego dnia umieścić przesłanego wzajemnie artykułu „Wiener Abendpost".

Nie pozostaje mi zatem nic innego, jak tylko najserdeczniej podziękować WPanu za łaskawy list tegoż z d. 3 b.m. Korzystam zarazem z sposobności, aby złożyć WPanu me życzenia z powodu artykułu znakomitego, który Pan z własnego natchnienia podał w dniu jubileuszu w „Gazecie Lwowskiej", jak niemniej winszować tak wytrwałego postępowania redakcji w ogóle.

Przyjm Pan wyraz wysokiego poważania, z jakiem zostaję

Ferdynand Erb

naczelnik c.k. biura prasowego i radca ministeryalny

Wiedeń 5 grudnia 1873.

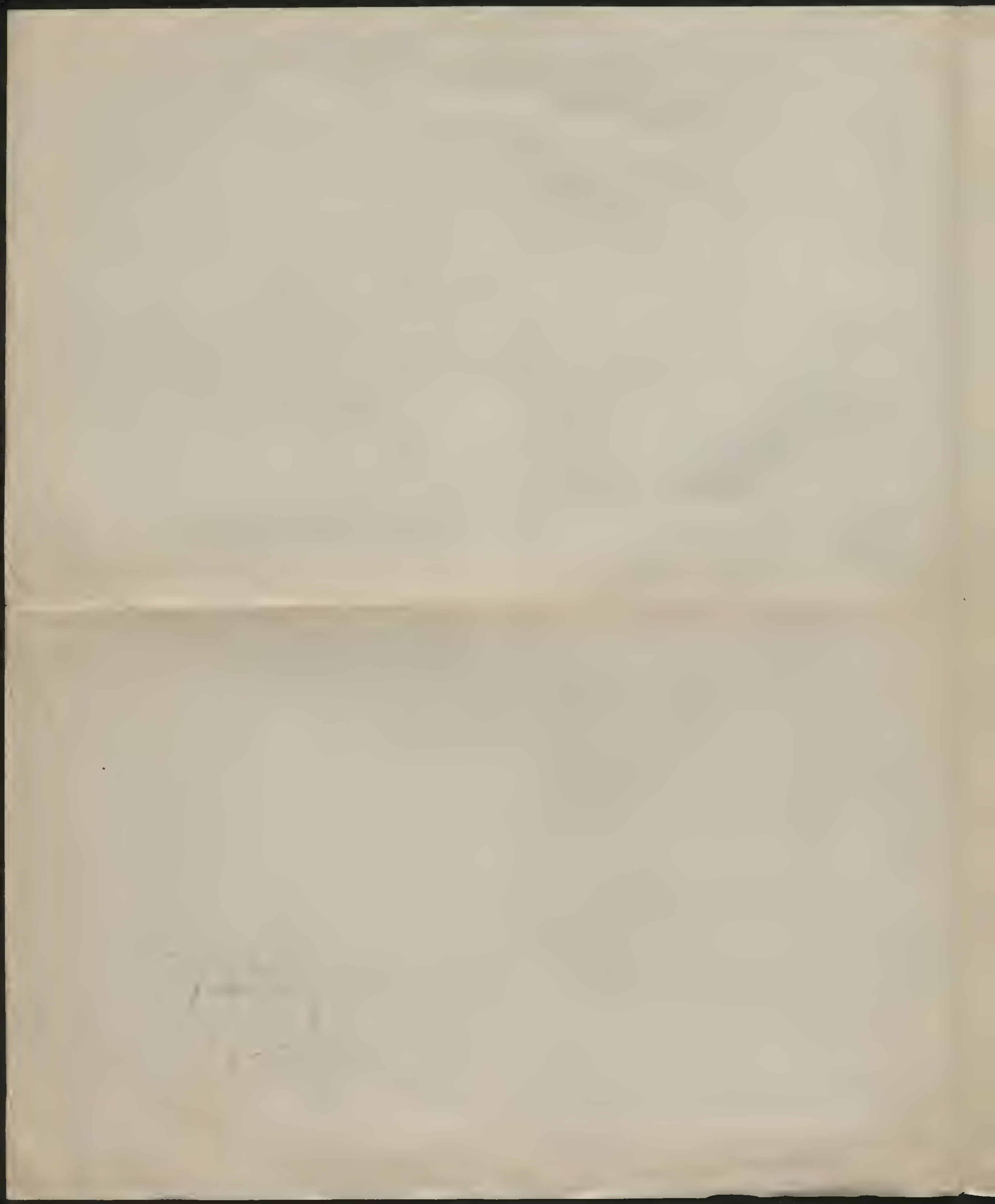

2

Wien 29. August 875

Sehr geehrter Herr!

Heute liegt mir Nr. 179 der „Gazeta Lwowska" vor, welche die Übersetzung des von der „Wiener Abendpost" seiner Zeit dem Herrn Grafen Golu-chowski gewidmeten Nachrufes enthält. In dieser Über-setzung ist eine Unrichtigkeit enthalten, welche ich nicht un-besprochen lassen kann. Spalte 2 Zeile 4 ist nämlich der Ausdruck „Kraju" gebraucht,

dem das in der „Abendpost“
(3 Alinea Zeile 11 von oben) ent-
haltene Wort „Neutral“ zu
übersetzen, während in den
übrigen Theilen der Uebersetzung (pa
das Wort „Staat“ durch „państwo“,
das Wort „Land“ durch „Kraj“ über-
setzt ist. Durch die gedachte Ueber-
setzung der „Gaz. Lw.“ ist aber
die Antithese zwischen diesem
Satze u. dem nächstfolgenden
geradezu gestört, und wird
eigentlich das Andenken Seiner
Exzellenz des Herrn Statthalters
herabgesetzt, von dem man
in einem Angriffsgegenstande

denn doch wohl aus der „Brünner Abendpost" entnehmen können, daß er dasjenige zu fördern bemüht war, was er dem Wohle des Staates (państwa) dienlich erkannte," und daß er hiemit die Liebe zu seinem Volksstamme, zu seinem Geburtslande (Kraj rodzinny) zu verbinden wüßte.

Da die Ausdrücke, welche die „Brünner Abendpost" wählte, nicht von deren Redaktion, sondern aus den allerunterthänigsten Regierungskreisen stammen und mit größter Vorsicht gewählt wurden, muß ich Euer

Wohlgeboren dringend er-
suchen, den von mir bezeichne-
ten Ausdruck nachträglich zu
korrigiren und das Exemplar,
welches die Korrektur enthält,
speziell unter meiner Adresse
gefälligst zuzusenden.
Mit vorzüglichster Hochachtung
Euer Wohlgeboren
ergebener
[illegible]

ESPOSIZIONE DI MILANO 1906

COMITATO PROMOTORE
della Mostra
" GLI ITALIANI ALL' ESTERO "

Sede provvisoria:
BIBLIOTECA BRAIDENSE

Milano, 17 Mars 1906

Monsieur,

Il y aura cette année à Milan une grande exposition internationale, dans la quelle une section sera exclusivement dédiée aux Italiens à l'étranger. Dans cette section prendront place les reproductions photographiques des monuments de tout genre, peintures, sculptures etc executés par des artistes italiens à l'étranger. J'ai donc l'honneur de m'adresser à vous, possesseur d'une collection d'art, vous priant de bien vouloir remettre, pour cette section, les photographies des tableaux d'artistes italiens, mais exécutés en Pologne. Après l'exposition elles vous seront rendues, sans delai. En attendant le plaisir de bientôt vous lire, agréez Monsieur, mes remerciements et mes salutations distinguées.

Votre dévoué O. G. Tencajoli

P.S. Toute Communication, envoi, etc, doivent être faits à Monsieur
le Docteur Ettore Verga
Directeur des Archives Municipales
au Castello Sforzesco à Milan

AKADEMIA UMIEJĘTNOŚCI.

KOMITET REDAKCYJNY
„ENCYKLOPEDYI POLSKIEJ".

Kraków, dnia 2/1 1907.

Wielmożny Panie!

Pospieszam z odpowiedzią na Jego list, zanim jeszcze będę mógł przesłać sprawozdanie o dotychczasowych przygotowaniach do opracowania całego działu „Historyi obyczaju." Ponieważ list mój z początku czerwca nie doszedł Jego rąk (co dla mnie istotnie jest niemiłą niespodzianką, gdyż kancellarya Akademii wysyła przynajmniej zazwyczaj listy rekomendowane, – a takie normalnie nie giną) przeto powtarzam zarazem – w głównym przynajmniej zarysie – moją odpowiedź z czerwca, o ile ją przynajmniej mogę pamiętać.
Chodziło o to, kto ma decydować o przyjęciu pracy redaktora odnośnego działu. Odpowiedziałem wówczas, że komitet zwracając się do pewnych osób z prośbą o podjęcie obowiązków redaktora wychodził z założenia, że redaktorowie będą decydować o przyjęciu wszystkich prac w swoim dziale, a więc i swoich. Nie było przewidziane, co ma redaktor zrobić, gdyby sam miał wątpliwości, czy jego praca wchodzi w zakres Encyklopedyi. Z listu dzisiejszego widać, że Wielmożny Pan tego rodzaju wątpliwości zdaje się posiadać – i nie ze względów porządku formalnego, ale dla tej wątpliwości zapytuje się o tę kwestyę. Oczywiście nie mogę i nie umiem sam tutaj

decydować, tylko poważam się doradzić, czyby Wny Pan nie uważał za najstosowniejsze, abym na czas Jego przybycia do Krakowa zwołał posiedzenie albo całego Komitetu, albo przynajmniej tych jego członków, którzy ze względu na swoją specyalność są Jego działu najbliżsi – i aby na tem posiedzeniu sprawa mogła być przedstawiona i rozważona. Za zwołaniem szczuplejszego tylko grona przemawia to, że cały Komitet jest ciałem licznem i ciężkiem – trudno go w komplecie zebrać – tak że wytworzyła się praktyka, aby go tylko parę razy na rok zwoływać a sprawy bieżące załatwiać na fachowych zebraniach złożonych z kilku osób. Potem Komitet w razie potrzeby aprobuje takie szczegółowe uchwały.

Co do illustracyi – to wyraźnej uchwały co do ich wielkości nie było. Jedynie co do map orzekł Komitet, że są dopuszczalne w 2 formatach a) w formacie samego dzieła tj. 8^vo maj. (mniej więcej format Rozpraw Akademii) albo w mniejszym, tak aby mogły zmieścić się na jednej stronie

b) w podwójnym formacie dzieła, tak aby złożone naszpół nie wystawały na zewnątrz.

Przypuszczam, że i co do illustracyi Komitet będzie się chciał trzymać tej samej zasady – ale powtarzam sprawa przez nikogo dotąd nie była poruszona i wyraźnej uchwały nie było. Moglibyśmy tę sprawę również wziąć pod rozwagę na owem styczniowem posiedzeniu.

Co do ilości i kosztów illustracyj, to Komitet postanowił w zasadzie dać illustracye jak najlepsze i obfite, – przynajmniej w tych działach, które illustracyj koniecznie wymagają. Ile ich ma być w jakim dziale, jakie i jakim kosztem – Komitet decydować nie może, ~~tem~~ póki nie ma szczegółowych propozycyj pod tym względem, które muszą wyjść bądź to od autorów prac, bądź też od redaktora danego działu (vide nr. 10 „Wskazówek" na czele Programu). Komitet był przeciwny uchwaleniu z góry szczegółowego kredytu na illustracye dla każdego działu, bo do takiej uchwały nie miał konkretnych podstaw. Zarząd Akademii odstępuje Komitetowi do dyspozycyi wszystkie klisze ze swoich wydawnictw – o tyle więc koszta można niżej obliczać. Powtarzam jednak: jako zasadę uchwalił Komitet – tyle illustracyj, ile jest do zrozumienia tekstu rzeczą pożądaną. W każdym razie bez porozumienia z autorem pracy i redaktorem działu, Komitet nie będzie ani narzucał ani odrzucał proponowanych illustracyj.

W czerwcu wysłałem również (powtórnie) zażądany przez Niego blankiet z deklaracyą co do napisania pracy. Obecnie go nie dołączam, bo właśnie dawny nakład tych deklaracyj się wyczerpał a nowy dopiero za parę dni będzie gotów.

Przy tej sposobności łączę wyrazy głębokiego poważania – a zarazem pozwalam sobie załączyć najlepsze i najszczersze życzenie noworoczne

szczerze oddany

Stan. Estreicher

AKADEMIA UMIEJĘTNOŚCI.

KOMITET REDAKCYJNY
„ENCYKLOPEDYI POLSKIEJ“.

Kraków, dnia 12/IV 1907

JWielmożny Panie!

Po porozumieniu się z Zarządem Akademii oraz z Komitetem Encyklopedyi donoszę w odpowiedzi na Jego list z dnia 29 marca 1907 co następuje:

Druk tomu poświęconego historyi obyczaju nie będzie się mógł zacząć w żadnym razie w ciągu r. 1908, ponieważ – o ile dziś już można się zorjentować – inni współpracownicy zaproszeni do tego działu nie będą na 1 stycznia 1908 gotowi – nie mówiąc już o tem, że wstępny rozdział zależy od wyniku rozpisanego dopiero konkursu.

Wobec tego zarówno Komitet jak i Zarząd Akademii najzupełniej uznają słuszność podanych w Jego liście argumentów i oświadczają swoją zgodę, aby JW Pan zechciał swobodnie dysponować napisanym i gotowym do druku manuskryptem – oczywiście pod podanym przezeń w liście warunkiem tj. nadesłania dla Encyklopedyi 4 arkuszowego streszczenia tejże pracy.

Bliższy i definitywny termin, w którym druk tomu poświę-
conego historyi obyczajów się rozpocznie, oznaczy Komitet
Encyklopedyi dopiero wtedy, kiedy będzie rozporządzał in-
formacyami nadesłanemi przez wszystkich współpracowni-
ków tego działu – a o terminie tym pozwolę sobie wówczas
JW Pana zawiadomić. Tymczasem proszę o przyjęcie wyra-
zów głębokiego poważania, z jakiem mam zaszczyt pozostać

Stanisław Estreicher

Wielmożny Panie!

Dopiero dzisiaj pospieszam z podziękowaniem za przesłaną mi książkę, którą zastałem powróciwszy przed paru dniami z wakacyj. Przeczytałem ją jednym tchem, rozkoszując się każdą stroną i każdem zdaniem, podziwiając zarówno erudycyę i wszechstronność jej, jak i artyzm przedstawienia - a przedewszystkiem zachwycając się tem mnóstwem nowego światła, rzuconem na psychologię narodu tak subtelnie i oryginalnie - przy sposobności kreślenia jego obyczajów. Nie sądzę, aby książka ta miała sobie równą w literaturze

europejskiej – a w literaturze naszej z ostatnich
lat jest z pewnością najlepszą i najdonioślejszą,
pomimo tak skromnych swoich rozmiarów.
Klejnot ten – jakim ona jest – wymagałby
jeszcze tylko ścisłych illustracyj, co do przy-
pisków i cytat uznaję, że w pierwszej chwili
żałowałem ich braku, ale po przeczytaniu ca-
łości i po zastanowieniu się widzę, że książka
jest tak zręcznie skomponowana, iż bez
żadnej szkody dla swej naukowości może
się bez nich obyć. Wzorem dla artykułów
do Encyklopedyi być nie może – ale tylko
dla tego, że dla pisania na tę modłę
trzeba mieć Jego talent, Jego opanowa-
nie przedmiotu i Jego poczucie miary
i artyzmu w piórze – czego nikt drugi w

Polsce nie posiada.

Jestem tą książką tak przejęty i tak pod jej urokiem, że trudno mi to nawet wyrazić. Żałuję, że Encyklopedya straciła tak znakomitą pracę, ale sądzę że autor „Życia w Polsce" nie zechce usunąć się od opracowania tego przedmiotu – oczywiście za pewien czas – dla Encyklopedyi, choćby dał tylko przeróbkę tej swojej książki. Jeszcze raz dziękuję serdecznie za jej przysłanie i łączę wyrazy najgłębszego poważania

Szczerze oddany

Stan Estreicher

Kraków, 10/x 1907

Moskwa 10 Lutego 1905

Szanowny Panie!

Dopiero teraz przeczytałem książkę Szan. Pana o sztuce lwowskiej w XVII i XVIII w., a po przeczytaniu nie mogę się powstrzymać od kreślenia niniejszego listu.

Nie znam zupełnie Lwowa, ani posiadam tak dalece fachowego wykształcenia, bym mógł być sędzią pracy Szan. Pana, ale dostarczyła mi ona tyle przyjemności, jakiej wobec książki polskiej już dawno bardzo nie odczuwałem. Poza dokładną znajomością rzeczy i znakomitym wykładem posiada ona urok tak wysokiej kultury estetycznej i naraz tak ściśle europejskiej, że [illegible] się ją z [illegible]. W teraźniejszych czasach rozpowszechnionej swojszczyzny i zaniku, znajdzie podobne zachowanie przedmiotu spotyka się wprost niezwykłej

satysfakcyę, za którą stokroć po-
dziękowanie muszę.
Jestem szczerym miłośnikiem
sztuki, od wielu lat studjuję ją
obficie i przyglądałem się w pismach
warszawskich działowi jej poświę-
conym artykuły. Nie mam pretensji
do wielkiego znawstwa, ale uważam,
że w naszych warunkach nawet
moje pewną korzyść przynosić
mogą. Niestety jednak w ostatnich
latach coraz bardziej czuję się
odosobnionym w naszym piśmien-
nictwie i nie mogę się dostroić
do tonu, jaki teraz w naszej li-
teraturze sztuce poświęconej pa-
nuje. Nie mogę wytłumaczyć tej
przesadzie wygórowanej i brakowi
należytej miary artystycznej,
jakie w stosunku do naszej
twórczości stale się teraz stosuje,
a gorzej w tym kierunku nawet
i najjaskrawiej pisane. Jak np.
dziwactwa niesmaczne zawiera
świeżo wydana „Sztuka Polska”
Altenberga!

Witkiewicz podnosi do niebios Kossa-
ka a ś.p. Gierymskiego nazywa
pierwszorzędnym kolorystą, chwa-
ląc Stanisławskiego ~~do~~ z
chwistem i największemi i gra-
zjawiskami, Jasiński przedstawił
dyletanckie akwarele jako
dzieła sztuki, Siemiradzkiego
zaś wyrzuca na śmietnik, Chodo-
wski nie może wybaczyć Sami-
, że Wita Stwosza nie uważa za
Polaka, a b. Jelleńka ostatniego
mazepę „naszym" Donatello i.t.d.
i.t.d. Jedno mnie tylko inte-
resuje, czy to wszystko szczere
zdały, czy też umyślne pochle-
bianie naszym patrjotycznym
publiczności.
Szanowny Pan zrozumie, że w ta-
kim nastroju, gdy człowiek cza-
sami zaczyna wątpić czy też w
istocie nie zstąpiłat do naszym
księżyca kraju. Panna stanowiła
że się tak wyrażę, prawdziwą oazę
artystyczną, gdzie można było

wespół ducha i przyjaciela este-
tycznego.
List ten wyda się bardzo Pani
bardzo naiwnym, przyznawam z
ochotą jeśli dodam że go
pisze człowiek dobiegający
czterdziestki. Ale jestem zdania
że w podobnych wypadkach
lepiej iść za popędem serca
niż rozumu.
Łączę wyrazy głębokiego
poważania i niezaprzedis-
kowania

Paweł Ettinger

Carte postale — Postkarte — Post Card

Cartolina postale — Dopisnice — Levelező-Lap — Karta korespondencyjna — Briefkaart
Correspondenzkarte — Tarjeta postal — Brefkort — Brevkort — Открытое письмо

Wmy Pan Władysław
Łoziński
ul. Ossolińskich
we Lwowie
Galicja

7.

MIGNARD MARIA MANCINI

Zasyłam Szanownemu Panu serdeczne pozdrowienia i życzenia wszelakiej pomyślności! Często wspominam o biesiadach z Szan. Panem i Jego zbiorach, a Kowalewską często mam przed oczyma. Polecam się łaskawej pamięci!

Z głębokim szacunkiem

Paweł Ettinger

Kochany Władysławie!

Pióro [illegible] Ciebie [illegible] i [illegible], [illegible] biorę się do korres-
pondencyi z Tobą, bo [illegible] przenoszę
się w ten lepszy świat, który Ty
[illegible]. —

Od dwóch dni nie wychodzę z domu,
cierpię na okropne rozdrażnienie ner-
wów, ból głowy przytem nieodłączny
towarzyszy mi nieustannie. Towarzysz
mój powierzywszy [illegible]
w Żłobka t. j. opatrzności Bożej
[illegible] do [illegible], a sam [illegible]
w [illegible] [illegible] [illegible], [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible], bo
[illegible] [illegible] o los tej przewrotnej(?)
[illegible] [illegible], nie [illegible] mi dni.

[illegible]

u szkolnej! Stosownie do orzeczenia [illegible]
, który musiał, ze 3 tygodnie wypocząć
aby odzyskać [illegible] siły, — jakkolwiek,
więc [illegible]
[illegible]
[illegible]
Mając [illegible]
skierowaną, przyczepioną do [illegible]
musze zapominając [illegible] serdecznych [illegible]
[illegible] mego, [illegible] do
porządku przyzwyczaić! —
[illegible] się nam źródło, od
którego wiedza dochodzi się znacznie
[illegible]
[illegible] do tego stop-
nia [illegible] się [illegible]
[illegible] przez Nauczyciela na
powszechne [illegible] prac [illegible]

Pierwiową, kwiatową, którą iście petersburską,
a w końcu pomału obraz niewzruszonego
ufności na ziemię powrócili. —
Wypytał się mnie [illegible] o Drewnowskich z Warsza-
wy bardzo zdolna i ładna i Arhypełków
o książce jego wiesz? — oprócz tego [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] Iwańska). —
Zelotypsko przeczuciem i oddawaniem;
pamiętam zaangażowaniem się w Warsza-
wie, a więc jak moc [illegible] rozwijało
się [illegible] [illegible], ale i tu [illegible]
[illegible] zaniedbanie i [illegible]
[illegible]; bo mi [illegible] [illegible]. —
Co dalej będzie? [illegible] [illegible]
widzieć; — [illegible] zaangażo-
wał [illegible], przystał na [illegible],
ale [illegible] [illegible] bo [illegible]
do wielkich [illegible] już [illegible] jak
że [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

Tomaszowi Zamoyskiemu – napisał też [illegible]

wieś i [illegible]. [illegible]

więcej jak dawniej [illegible] [illegible]

z niego [illegible] [illegible] [illegible].

Jego [illegible] ciągłe [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] –

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

na wypadek do [illegible].

Co mi sprawozdanie [illegible] [illegible] i [illegible]

[illegible]. – Czekam odpowiedzi, ale

takiej któraby była godna, by[illegible]

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

Epizodem [illegible] [illegible] [illegible] [illegible].

Żegnam Cię mój drogi [illegible]

Twój niezapomniany i wierny

brat

[illegible] 72   Julian

Żona zasyła Ci serdeczne pozdrowienie. Zostawam [illegible] [illegible].

wane były, i przepraszając za moją śmiałość, którą natchnęło nieograniczone zaufanie w pogodnie sercu Pana jestem najszczerszym przyjacielem i bratem

Lucjan Żyrenbach
Dyrektor T. P.

w Czerniowcach d. 23/5 863.

Drogi Panie Władysławie!

Chociaż nie wątpię, że Panu nieco stronne zajęcie mało chwil wolnych zostawiają, jestem jednak w nadziei, że znajdziesz czas na odczytanie niniejszego mego listu i przy bliższym razie doświadczenia.—

Nie bez interesu dla Pana będzie, i z mnie się co dowiedzieć; —

Jestem tedy już od 3 miesięcy w Czerniowcach, Polubiwszy polska wokalna, a nawet niemiecka również odwiedzają Teatr. Towarzystwo moje składa się z: Panny Hoffmann vaudevillistki (siostry Majeranowskiej) Modrzejewskiej,— Żółanowskiej, Kwiecińskiej, Karasińskiej, Owarskiej Gołębiowskiej, Woźniakowskiej, Hennigowej (do chórów) i mężczyzn: PP. Kasparskiego Żadnowskiego Karasińskiego Henniga Woźniakowskiego

Dziwisz się Pan też w osobie, a oznaczoną mi Pan przyjemność zrobisz: ponawiać jeszcze raz o przysłanie przyrzeczonych Książek jak również aby oba Tomy „Wiertawa" zaraz expedjo-

Dembowskiego. Szalinskiego. Mikrzy-
ckiego, Iwanickiego. Wodnejewskiego.
Szerka i Zatyńskiego. — Kapelmistrzem
u mnie jest Stanisław Duniecki.
Dawałem dotąd: „Legat Hetmana"
„Marję Joannę", „Uriela Akostę" „Do-
my Polskie" „List żelazny" „Marję
Stuart", „Chłopka" „Marysię" i t. p. dramata
Komedje: [illegible] Krakowiaków
i Górali. — „Majątek albo Imię", „Stary
Kawaler", „[illegible]" „Szlachectwo duszy"
„Śluby Panieńskie", „Goldkab" „Dożywo-
cie" „Zemsta" „[illegible]" „Tak się
dzieje" „Dzieje serca" „Łobzowian
„Wesele w Ojcowie" „Bartos i [illegible] kra-
kowa" i mnóstwo innych któ-
re nie wyliczam. —
[illegible] Panna Hoffmann [illegible]
wała podczas bytności [illegible],

go Towarzystwa w Wiedniu „Basie w Krakowiakach i Góralach" jest więc skończona, śpiewaczka — Ładnowska, wyższa dramatyczna Artystka — Modrzejewska, Pan wasz — z mężczyzn Kopacki nadzwyczaj zdolny Artysta, Henryk może najlepszy polski komik. Ładnowski nieporównany rzęd śpiewak, komik Karsznicki zdolny Ojciec Woińskiego Pan wasz i wiele innych. — Wystawia sztuki pod względem dekoracyj i garderoby najstaranniejsza. Teraz do niej na 8 gościnnych występów przyjechała Majeranowska z Warszawy. — Oto macie Pan Themat na którym napisze miły Ciernikowski korrespondencyą, — podnosząc W.S. głównie starania Dyrekcyi, — potem zdolności

PS. „7 dziewcząt pod Bronią," i jest „Hilda niedawno przyjechała. — Oczekuje Rezultatu z największą niecierpliwością. —

i prace wymienionych Artystów, a —
nareszcie chwaląc Publiczności na
jej względy ustawiony naszej prowin-
cyi [illegible] Panu sugerujących stanach(?),
i tę Recenzję umieści Pan albo Gazecie
narodowej, albo w Gazecie(?).
Zrobisz mi Pan tem ogromną [illegible], bo
mam w planie wyjechać do Pragi, a
przedtem chciałbym Dyrekcyi tamtej-
szej postawić jakąś Rekommendacyę piśmienną,
[illegible] prawie o jedną jeszcze grzeczność —
Może u Wilda albo u Milikowskiego będą
do nabycia „Wiesław" Krystyna Ostrowskie-
go, — są dwa wydania — krakowskie
w 1. akcie, i lwowskie w 5 aktach. Otóż
oba te egzemplarze jakoteż „Młód(?) Kasz-
telanki" Krasnowskiego(?), niech mi Wild
w ten moment posyła, expediuje, nale-
żytość odbiorę, znane(?) „Postnachnahme(?)"
oprócz tego zasunięty(?) się Pan u Wilda
czy chwili [illegible] na wypożyczanie
książek, i weź Pan „Dymitra i Maryan-
ny Korzeniowskiego" — „Okrężne" Korzeniow-
skiego x) „Przyjaciółki" i „Narzeczone
i [illegible] Korzeniowskiego F

Przyślij mi Pan te z tatki(?), a wolę je przeczytać(?),
a ja przejrzawszy w tej chwili zwrócę
i nowe owe. Zresztą wszelkie(?)
zatrzymam 2 fl. na rachunek, jako
należne [illegible]
mej prośbie. —

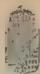

1896-iki
EZREDÉVES ORSZÁGOS KIÁLLITÁS
I. (Történelmi) Főcsoport.

Zahl 8697.

Euer Hochgeboren!

Wie dies Euer Hochgeboren bereits im Wege der galizischen Localcommission bekannt sein dürfte, wird am 1ten Mai nächsten Jahres hier in Budapest ~~die unter dem allerhöchsten~~ Protectorate Sr. k. u. k. apostol. Majestät stehende ungarische Milleniums-Ausstellung eröffnet, deren historische Hauptgruppe sich es zum Ziele vorsetzte alle auf Ungarn bezughabenden historischen Gegenstände zu sammeln und auf diese Weise ein möglichst vollständiges Bild unseres tausendjährigen Bestandes zu geben.

2/. Im Besitze Euer Hochgeboren befinden sich die im hier beigefügten Anmeldebogen angeführten Gegenstände, welche vermöge ihrer historischen Beziehung für uns Ungarn ganz besonders werthvoll wären und auf deren Ausstellen

Sr. Hochgeboren

Herrn Wladislaw von Lozinsky

in

Lemberg

Ulica Kopernika 26.

wir großes Gewicht legen.

Ich ersuche demnach Euer Hochgeboren, den hier beiliegenden Bogen unterfertigt retourniren und hierdurch die äußerst werthvolle Bereicherung unserer Ausstellung zusichern zu wollen.

Bei dieser Gelegenheit erlaube ich mir

2/ unter 2/. die allgem. Bestimmungen betreffs der zur Aufstellung gelangenden Gegenstände beizufügen.

Genehmigen Euer Hochgeboren die Versicherung meiner vorzüglichsten Hochachtung

Budapest, am November 1895.

2 Stück

Der Präses der
Milleniums-Ausstellung:

Dániel

k. ung. Handelsminister.

EZREDÉVES ORSZÁGOS KIÁLLITÁS
1896.
I. (Történelmi) Főcsoport.

Z. 18484.

Sr. Hochgeboren

den Herrn Ladislaus Lozinszky

Lemberg

ul. Kopernika 26.

Im Verlaufe des vorigen Jahres hatte ich mir erlaubt Ew. Hochgeboren zu ersuchen, Ihre auf Stephan Báthory Bezug habenden Kunstdenkmäler in der Milleniums-Ausstellung der ungarischen Nation zur Ausstellung gelangen zu lassen.

Da die diesbezüglichen Arbeiten bereits sehr vorgerückt sind, habe ich die Ehre Ew. Hochgeboren wiederholt zu bitten, diegenannten Denkmäler möglichst bald d. h. längstens bis zum 15 April d. Jahres der Direction unserer Ausstellung einsenden zu wollen. Beiliegend 10 Stück Adresszettel.

Genehmigen Ew. Hochgeboren den Ausdruck meiner besonderen Hochachtung!

Budapest 1. april 1896

Für den Minister:

Gromon

Staatssecretär im k. ung. Landesvertheidigungs Ministerium
Präsident der Kriegsgeschichtlichen Abtheilung

ADRES DLA TELEGRAMÓW: PAPIERNIA, BIELSKO

Bielsk dnia 15/4. 1905.

Jaśnie Wielmożny Pan
Wł. Łoziński
Drukarnia
we Lwowie
Czarnieckiego l. 12.

W posiadaniu wielce szanownego pisma z dnia wczorajszego dziękujemy Jaśnie Wielmożnemu Panu serdecznie za życzliwość i odnośne łaskawe słowa. Zapewniamy J.W. Pana, że dołożymy wszelkich starań, ażeby, według życzenia J.W. Pana w przyszłości dostarczony papier był w jeszcze lepszym wyrobie i jaknajstaranniejszem wykonaniu.

polepszymy gatunek wszystkich papierów dla
JWPana; będzie naszem usilnem staraniem
papier dokumentowy wyrobić w kolorze bia-
łym a papier konceptowy (13:16) wydamy w
przyszłości, na nasz koszt i bez podwyższenia
ceny w trwałym dobrym gatunku, o 1 kg
w wadze cięższy. Uczynimy wszystko, aż-by
tak długoletniego i nam cennego odbiorcy
jak JWPana w każdym względzie zadowolić
i stosunek nasz dawny i nader przyjemny
ustalić i dla obu stron korzystnie utrzymać.
Jeszcze raz dziękujemy serdecznie za łaskawe i
życzliwe słowa i nadmieniamy jednocześnie,
że nasz dyrektor pan Gämman przy najbliższej
swej bytności we Lwowie nie omieszka także
osobiście złożyć nasze oświadczenie co do przy-
szłych dostaw.

Upraszamy uniżenie przyjąć nasze szczére
ukłony a polecając się nadal względom i
pamięci kreślimy się

z wysokim szacunkiem i poważaniem

za Braci Fiałkowskich
[signature]

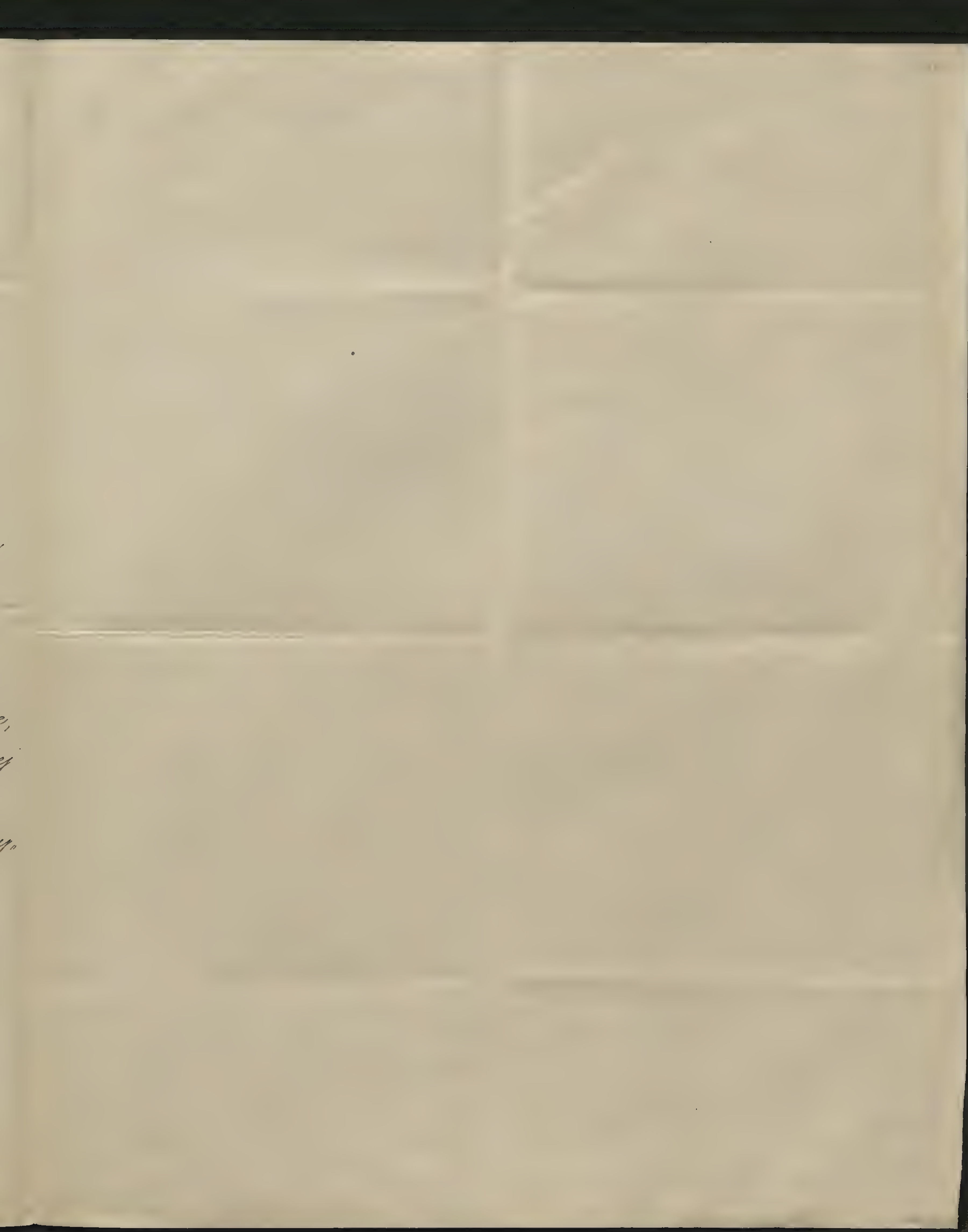

Gattung des Telegrammes
Rodzaj telegramu.
Рід телеграму.

TELEGRAMM

Eingangs-Nr.

Dienstliche Angaben.
Dopiski urzędu.
Дописки урядові.

= jasnie wielmozny pan wladyslaw

lozinski dozywotny czlonek

izby panow c k radca namiestnictwa etc lwow .-

Eingelangt von / Odebrany z / Відобрано з
auf Leitung Nr. / na przewodzie l. / на лінії ч.
am / dnia / дня 190 um / o / о Uhr / godz. / год. Min. / min. / мін. Mittag / p. / полуд.
Aufgenommen durch / Przez / Через

Von / Z / З

Aufgabe-Nr. / Nr. nadania / Ч. надачи
Taxworten / opłacie podleg. słow. / словах підляг. оплаті
Worten / słowach / сл.
Chiffern / szyfrach / шиф.

Aufgegeben am / Wysłany dnia / Вислано дня 190
um / o / о Uhr / godz. / год. Min. / min. / мін. Mittag / p. / полуд.

fr bielitz 2.+ 127 36 2 22 5 30 n :

mamy sobie za wysoki zaszczyt przeslac jasnie wielmoznemu

panu unizenie serdeczne zyczenia do powolania do najchlubniejszej

godnosci panstwowej .- fialkowski dyrektor darmann ="

D. S. 759. Deutsch-polnisch-ruthenisch. (Auflage 1902.)

Bemerkungen.

Die Telegraphen-Verwaltung übernimmt für die rechtzeitige und richtige Übermittlung der Telegramme keinerlei Verantwortung.

Wird eine Verstümmelung des Textes vermuthet, so kann vom Adressaten innerhalb des Zeitraumes von 72 Stunden nach Ankunft des Telegrammes die Berichtigung im telegraphischen Wege verlangt werden. Fällt die Verstümmelung der Telegraphenanstalt zur Last, so wird die Gebühr für das Berichtigungstelegramm nach Lage des Falles entweder zur Gänze oder teilweise zurückerstattet.

Uwagi.

Zarząd telegrafów nie bierze na siebie żadnej odpowiedzialności za przesłanie telegramów w czasie oznaczonym i bez błędów.

W razie domniemanego przekręcenia treści, może adresat przed upływem 72 godzin po nadejściu telegramu, zażądać sprostowania w drodze telegraficznej. Jeżeli przekręcenie powstało z winy instytucyi telegrafów, natenczas zwróci się należytość za telegram o sprostowanie, stosownie do okoliczności, albo w całości, albo w części.

Увага.

Заряд телеграфів не бере на себе жадної отвічальности за переслане телеграмів в часї означенім і без блудів.

В случай домнївочного перекрученя содержаня, може адресат перед упливом 72 годин по прибутю телеграму зажадати спростованя в дорозї телеграфічній. Єсли перекрученє повстало з вини закладу телеграфічного, тогди зверне ся належитість за телеграм о спростованє відповідно до обставини або в цїлости, або в части.

Der Pneumatik übergeben — Oddano pneumatyce | Dem Boten übergeben — Oddano posłańcowi
Віддано пнеуматиці | Віддано післанцеви
190 ... um / o Uhr / godz. / год. ... Min. / min. / мін. ... Mittags / p. / пол.

Szanowny i Łaskawy Panie!

Wczoraj dopiero ukończyły się polowania cesarskie, w czasie których musiałem towarzyszyć Cesarzowi szkicując i malując rozmaite sceny. Przed polowaniem wachlarz był prawie skończony - ale ponieważ go miałem w pracy wśród innych prac które cesarz nieraz pragnie widzieć więc trochę zniszczył się przez ciągłe podróże. Kilka dni muszę jeszcze pozo-

cie oczema". Koło dwudziestego b. m. będzie takowy w drodze do Lwowa. Z chwilą otworzenia Galicyi tak szalenie czas mia-łem zajęty że były chwile, gdzie poprostu głowa pękała mi od nawału pracy mającej być wykonanej w terminie ukreślonym. Jakkolwiek ja przyszedłem do przekonania że natchnienie przychodzi z pracą i w tejże po większej części szukać tego potrzeba, to jednak są dnie i tygodnie nieraz, gdzie dzieło sztuki nawet bardzo skończone jest tylko dziełem pracy - a nie owego jakiegoś nieznanego stanu duszy

pod którego wpływem stała
się ciemną sterczącą ~~nowe zostało~~. Szczególnie
na tem wierzę zawsze prawie
działa terminem określonym.
Dla tego proszę być tłumaczem
mego spóźnienia — ale proszę
wierzyć że tylko na dobre ono
wyszło. — Po powrocie do
Berlina musiałem na jeden
dzień dla interesów pospieszać
do Poznania i tu właśnie
korzystam z tej chwilki aby
wysłać ten liścik z prośbą
o cierpliwość trochę jeszcze
[illegible] w wtorek jestem
znowu z powrotem w Berlinie —
~~[illegible]~~ Koniec wacław — r. 1898
lud 19go grudnia, [illegible] wysłany;
Zasyłam wyrazy wysokiego sza-
cunku. [illegible] Tomasz 15 [illegible]

Łaskawy Panie!

Poroniony płód wachlarz wczoraj wysłałem. Krótko powiem że pierwsza praca w życiu która mię walczyła stawaniem się w poprzek woli mej jako artysty. Najprzód pierwsze podmalowanie wskutek czy zmiany temperatury czy mocnego naciśnięcia pękło w czasie połowy roboty. Trzeba było na nowo zacząć

Jeszcze bowiem tak zwana „Schwanenhaut", która tylko brzegiem jest naciągnięta i w każdej chwili można oddać do oprawy jako niezwykły wachlarz. Oto pierwsze.
A teraz drugie
Przed miesiącem posłałem już przez ale grzeczność dobrego przyjaciela. Naturalnie podrodze + trzeba obejrzeć i nowy wypadek czy kich: mócia w twarz wachlarzowi czy skropienie otrzymujo wachlarz zpowrotem i z przeproszeniem za wypadek.
Kiedy najmniej spodziewam się

nadchodzi takowy. Niestety ani czas ani warunki nie pozwolą da capo zaczynać robotę poprawioną z grubsza pozostawiam i bez żadnej kwestyi z mej strony zostawiam wolnej woli ofiarodawczyni przyjąć go albo nie. — Naturalnie jeśli po drodze coś trzeciego się nie przytrafi, bo jak to mówią „guter Dings und drei". Pierwszą podmalówkę pęknięte kazałem zupełnie nakleić i powoli sobie sfinansować. Szanownemu Panu jak teraz zatrzymam na miesiąc grudzień tutaj

w Berlinie przez miesiąc grudzień

albowiem urządzam wystawę mojich prac ale tylko akwarelli. Otóż po skończeniu wystawy ten szkic prześlę Szanownemu Panu. Kończę zasyłam wyrazy prawdziwego szacunku

Jul Jan Fałat

Berlin dnia 27 lis. 94

Gattung des Telegrammes.
Rodzaj telegramu.
Рід телеграму.

TELEGRAMM
TELEGRAM

Eingangs-Nr.
Nr. nadejścia

Dienstliche Angaben.
Dopiski urzędu.
Дописки урядові.

jasnie wielmozny pan wladyslaw
lozinski lwow ulica ossolinskich .

Eingelangt von
Odebrany z
Відобрано з
auf Leitung Nr.
na przew. dzie l.
на лінії ч.
am / dnia / дня ... 190 ... um / o / о ... Uhr / godz. / год. ... Min. / min. / мін. ... Mittag / p. / полуд.
Genommen durch

Von / Z / З

Aufgabe-Nr. / Nr. nadania / Ч. надачи ... mit / o / о ... Taxworten / opłacie podleg. słow. / словах підляг. оплаті ... Worten / słowach / сл. ... Chiffern / szyfrach / шиф.

Aufgegeben am / Wysłany dnia / Вислано дня ... 190 ...
um / o / о ... Uhr / godz. / год. ... Min. / min. / мін. ... Mittag. / p. / полуд.

– Содержаніє.

fr krakow 4.+631 13 17 3:/50- n =

- najszczersze skladam powinszowania .- adam fedorowicz .

D. S. 759. Deutsch-polnisch-ruthenisch. (Auflage 1901.)

Bemerkungen.

Die Telegraphen-Verwaltung übernimmt für die rechtzeitige und richtige Übermittlung der Telegramme keinerlei Verantwortung.

Wird eine Verstümmelung des Textes vermuthet, so kann vom Adressaten innerhalb des Zeitraumes von 72 Stunden nach Ankunft des Telegrammes die Berichtigung im telegraphischen Wege verlangt werden. Fällt die Verstümmelung der Telegraphenanstalt zur Last, so wird die Gebür für das Berichtigungstelegramm nach Lage des Falles entweder zur Gänze oder theilweise zurückerstattet.

Uwagi.

Zarząd telegrafów nie bierze na siebie żadnej odpowiedzialności za przesłanie telegramów w czasie oznaczonym i bez błędów.

W razie domniemanego przekręcenia treści, może adresat przed upływem 72 godzin po nadejściu telegramu, zażądać sprostowania w drodze telegraficznej. Jeżeli przekręcenie powstało z winy instytucyi telegrafów, natenczas zwróci się należytość za telegram o sprostowanie, stosownie do okoliczności, albo w całości, albo w części.

Уваги.

Заряд телеграфів не бере на себе жадної отвічальности за переслане телеграмів в часї означенім і без блудів.

На случай домнївочного перекручення содержаня, може адресат перед упливом 72 годин по прибутю телеграму зажадати спростованя в дорозї телеграфічній. Єсли перекручене повстало з вини закладу телеграфічного, тогди зверне ся належитість за телеграм о спростоване відповідно до обставини або в цїлости, або в части.

Der Pneumatik übergeben — Oddano pneumatycze
Віддано пневматичні
190 .... um ... Uhr ... Min. Mittag. / o ... godz. ... min. ... p. / o ... год. ... мін. ... пол.

Dem Boten übergeben — Oddano posłańcowi
Віддано післанцеви
190 .... um ... Uhr ... Min. Mittag. / o ... godz. ... min. ... p. / o ... год. ... мін. ... пол.

VIRTUS NON STEMMA

[illegible] de [illegible]

[illegible] du [illegible]

Scène 40

[illegible] gouvernement de [illegible]

[illegible] gouvernement de [illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

i to mělo [illegible] já ale i [illegible]

[illegible] pokazatem barvě

chválit – Prosp mi [illegible]

[illegible] próbę – czyli wzór

[illegible] – Miele mi [illegible]

gładkim exterieur zaleji [illegible]

[illegible] tego największej [illegible]

[illegible]

Předmova již se odnáší v

[illegible]

[illegible] II Lan vyrazy vysokých

porozumění, [illegible] ~~[illegible]~~ ředitnovi

205

VIRTUS NON STEMMA

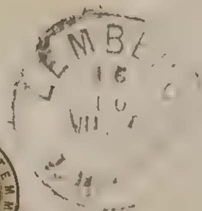
LEMB

206

Szanowny Panie

Jadę z tąd wprost do domu
i niebędę mógł ni jeden dnia
zatrzymać się we Lwowie.
Chciej mi Pan przeto Łaskawie
napisać do Okna co
myślisz o wydawnictwie
które jego opiece poruczyłem
z wysokim poważaniem

9.10.77 [illegible]

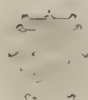

Szanowny Panie

Odjezdzając ze Lwowa dałem Portyerowi Hotelu Georga mój Manuskrypt z listem azeby je posłał Panu — Z Wiednie pisałem do Pana prosząc o odpowiedź listowną tu do Okna.
Jezeli Pan te przesyłki odebrał chciej mi Pan łaskawie napisać co mi Pan z tą pracą robić radzi.
Z Wysokim poważaniem

20.10.77 W. Fedorowicz

W. F.

Okno

Poczta Grzymałów

Okno 23/12. 877 210

Szanowny Panie!

Otrzymałem właśnie uprzejmy list pański i Rt pańskiej drukarni.

Bardzo jestem zadowolony z tego części wydawnictwa - która jest dziełem drukarni - przykro mi bardzo - że nie mogę tego samego powiedzieć o Panu Komorowskim.

Musiałem z Nim staczać ciągłe utarczki - pomimo najmiękkszej cyjności -

przekonując się - że porobił mi zmiany w tekście - na które w żaden sposób zgodzić się nie mogę - a które zupełnie są niepotrzebne i t. p. powyrzucał mi z całej książki wszystkie „bo" utrzymując że słowo to nie ma prawa obywatelstwa w naszej pisowni" - mówi tem o tem Panu Pilatowi który to stanowczo zaprzeczył - a nawet bardzo gorąco za tem słowem przemawiał.

Pomijam resztę - ale nie mogę pominąć tego - co mi

zrobił z okładzinkami — dałem Mu próbkę (tu załączonego) papieru na okładzinki — prosząc Go — aby mi tałki sam — a mianowicie z Wiednia zapisał — pomimo tej próbki — przez tego — funkcjonariusz się że się na Niego całkiem spuścić niemożna — wyraźnie Jemu i Panu Weberowi powiedziałem — żeby okładzinek nie drukowali — dopuki ja papieru nie wybiorę — teraz niech się Pan sam funkcjonariusz ze bez odniesienia się do mnie

podrukowali okładzinki
na papierze - najbrzyd-
szym - jaki tylko wybrać
było można - a te i t. p.
nieprzyjemne niespodzianki
zraziły mię i zniechęciły.
Posełam w załączeniu
Zł. 156. na saldowanie
Rku drukarni - wszelako
~~obstaję przy tem~~ okładzinek
tych nie przyjmuję - i w
żaden sposób przyjąć nie
mogę - i proszę - ażeby mi
sprowadzono taki papier
jaki sobie życzę - i z tego
papieru wydrukowano okła-
dzinki. Niechaj Pana więcej
zatrudniać tem interesem

piszę równocześnie do Pana Komorowskiego w tem
samem przedmiocie. Panu zasełam życzenia wesołych
świąt - i pewne poważania ukłony. Fedorowicz

211

Ołtarz 28/12. 877

Szanowny Panie!

Przykro mi bardzo - że muszę Pana molestować - ale nie moja w tém wina, porzadził mi Pan Komorowskiego, niechże Pan teraz radzi co robić z tem - co On narobił: w 8/9/10 arkuszu nie ponumerował stronnic a na dodatek umieścił indeks wymieniając właśnie stronnice te - które nie egzystują.

Mogłoby to curiosum pokryć całe wydawnictwo. śmiesznością.

Jeżeliby było tego potrzeba to możeby kazać te 3 arkusz jeszcze raz złożyć i odbić jeśli trza poniosę - nowe koszta - aby tamte nie były stracone. Co Pan w tem wypadku uczynić radzi?

Druga rzecz jeszcze ważniejsza: - powiedział Konnorowski, że umieści w Gazecie Lwowskiej wzmiankę o tem wydawnictwie - jestem już tak przestraszony - i tak się obawiam Jego pomysłów, że na miłość Boga zaklinam Pana - abyś Mu Pan nie dał nic umieścić bez swojej cenzury - bo gotów jeszcze wystrychnąć mnie na coś podobnego - jak ten indeks - bez paginacji

Zasyłam Panu przyjazne życzenia Nowego Roku – i zostaję z poważaniem

Fedorowicz

Wielmożny

JW Łoziński
Redakcya Gazety Lwowskiej

we Lwowie

244

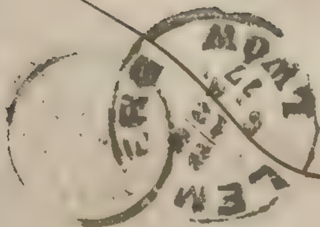

245

Okno 3/1. 878.

Szanowny Panie!

Ostatni list z dnia 30/12 877 r trochę mię uspokoił przystaję na pańską propozycyę — ażeby tylko rejestr wyrzucić — a niepaginowane arkusze pozostawić — z tą wszelako restrykcyą — ażeby pół arkusze — gdzie jest rażąca omyłka drukiem w tytule — został na nowo wydrukowany — jak to już Panu Komorowskiemu pisałem.

Oczekuję ażeby mi Pan Komorowski przysłał próbkę

papieru na okładzinki.
Dziękuję najuprzejmiej
za życzenia Nowego Roku.
i zasyłam i Panu nawza-
jem - jak tylko ręka moja
będzie zupełnie zdrową -
wybiorę się do Lwowa -
a wtedy ustnie przeproszę
Pana za ambaras i podzię-
kuję Panu - za wszystkie
pańskie grzeczności.
Zasyłając uprzejme wy-
razy - zostaję z poważaniem
Wł. Fedorowicz.

Lwów 20.2.878

Szanowny Panie

Dziękuję Panu za umieszczenie wczorajszego inseratu — jednorazowy anons wystarcza mi — proszę zatem o wymienienie należytości którą oddawca listu tego może natychmiast uiścić.

Przy tej sposobności udzielę Panu un petit fait literaire — Przed kilkoma dniami czytał mi swoje prace młody poeta, jeszcze nieznany, chociaż imię wielkiego poety noszący: Fredro wnuk — Wczoraj odwiedziłem go a niezastawszy go w domu i czekając dłuższy czas, zostawiłem mu na biórku te trzy strofy:

Andrzejowi Fredrze.

Witam Cię witam — poeto mój młody!
Na świętną drogę twych Ojców wstępujesz,
Pełen nadzieje — Idź śmiało w zawody
I mów otwarcie co w sercu swem czujesz.

Bo czem — noc morzu — kompas dla okrętu,
Tem i dla człowieka serce nieskażone:
Wskaże Ci drogę, wśród życia odmętu
I poprowadzi w właściwą Ci stronę.

A gdy się w sercu ogień boski wznieci
I do dzieł wielkich piersi Ci zagrzeje,
Jak ranne słońce duch się twój rozświeci
I nowy — cudny — świat Ci zajaśnieje!

W godzinę później był Fredro u mnie
a niezastawszy mię zaraz, kazał sobie
dać papier i pióro i tak a la prima,
jak mówią malarze, podyktował mi wierszem:

Władysławowi Fedorowiczowi

Za serce sercem, za wiersze wierszem
Oddać należy za rymy rym,
Więc by uczuciem złączyć się szczerszym
Dzisiaj powitam Cię wierszem tym.

Nie zdołam może wyrazić słowem
Co czuję w sercu i w myśli mej
Nie dość wypowiem wierszem rymowym
Chęć za uczynek więc przyjąć chciej!

Ale milczące ręki ściśnienie
Jak jedną nieraz współczucia łzę
Zawsze ją wyżej nierównie cenię
Niżli wymowę udaną źle.

A zatem przyjmij dzisiaj odemnie
Tych cztery strofek za strofy trzy
I przyjaźń moją przyjmij wzajemnie
Której za przyjaźń Twą daję Ci!

Dzielę się z Panem tę miłą dla mnie
niespodziankę i ściskam dłoń Panu serdecznie

[illegible]

Dzikno P. Grzymałów
27/9. 80

Szanowny Panie

Byłeś Pan tak łaskaw, przed kilku laty, obiecać mi list rekomendacyjny do Dra Antoniego Rolle — Wybierając się teraz do Kamieńca, chciałbym korzystać z łaskawego przyrzeczenia Pańskiego i mógłbym jeśli to Pana nie będzie derangować o list do P. Rolle

Zostaję z wysokim poważaniem WPana Dobrodzieja uniżonym sługą

Władysław Fedorowicz

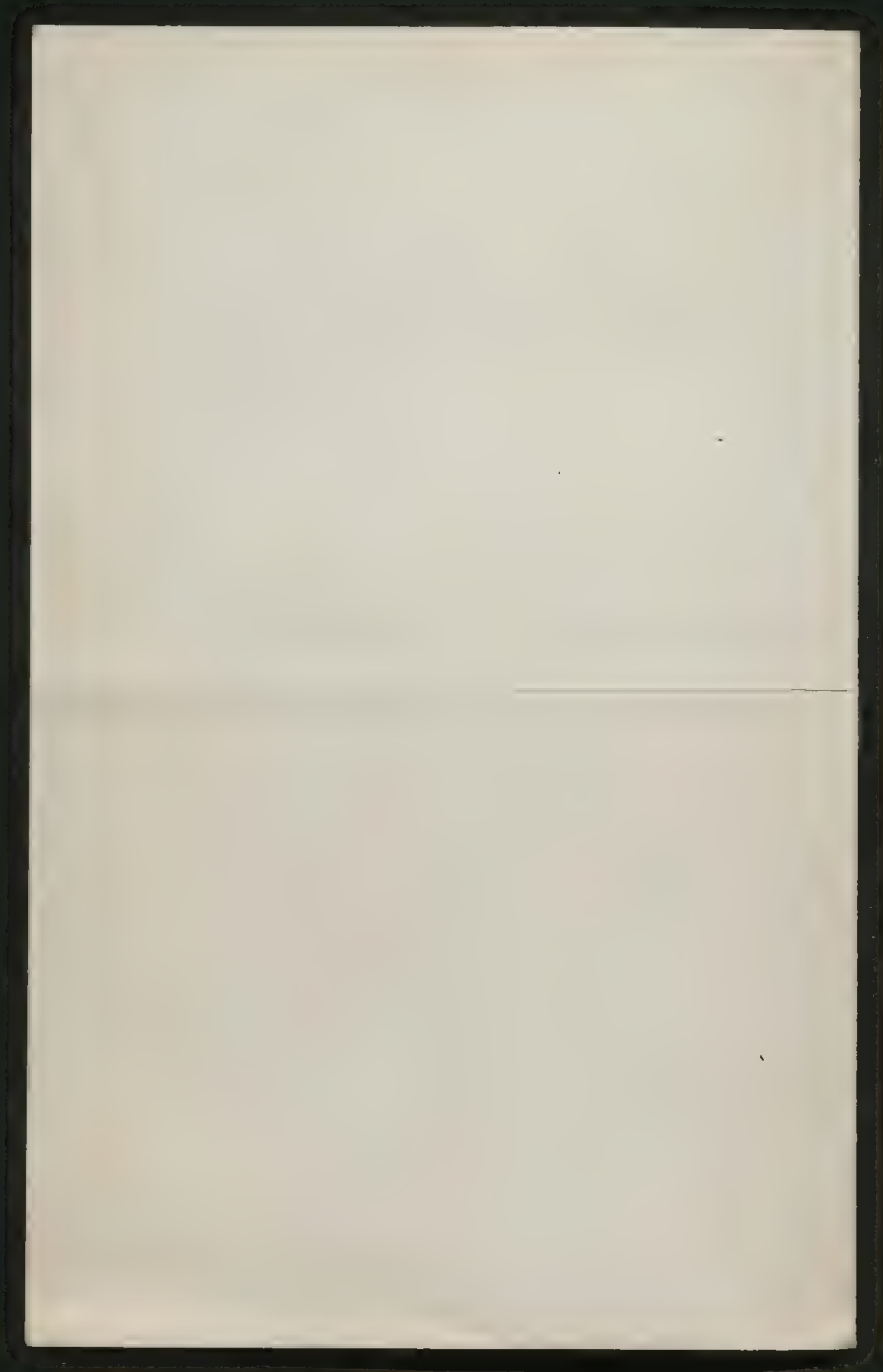

221

Hotel Georges

1. 3. 92.

Łaskawy Panie

Książę Roman Sanguszko
ze Sławuty wybiera się ze
mną do Pana. W których
godzinach można Pana
zwykle w domu zastać?
Z wysokim szacunkiem

Władysław Fedorowicz

Szanowny Panie

Przykro mi że muszę Pana memi rzeczami zatrudniać, ale dałeś mi Pan takiego człowieka że jestem do tego zmuszonym:

Dnia pierwszego Listopada roku zeszłego wziął odemnie Pan Komoroski manuskrypt i przyrzekł mi że go do końca miesiąca wyda i że wydanie to będzie wzorowe pod każdym względem.

Honorarium mieć otrzymać po ukoń-
czeniu swej czynności w wysokości któr[ą]
zostawiłem jego dyskrecyi
Ponieważ manuskrypt był zupełnie do
druku gotowy – starannie przepisany i
przeszedł już podwójną korektę, raz
W Pana Dobrod: drugi raz Pana Platona
Kosteckiego – Ponieważ jak się po księgarniach
dowiadywałem, korektorom płaci się zwykle
po 1 ƒl 50 od arkusza, supponowałem
że Pan Konorski zechce większą gorliwością

zasłużyłeś sobie na wyższą remuneracyę
jak zwykle płacą. — Pan Homorski
kazał sobie zapłacić dziesięć razy tyle
i jak tylko pieniądze — przed terminem —
wybrał, więcej się o wydawnictwo nie troszczył.
Pomimo kilkakrotnych przypomnień
jeszcze nie wydał całkowicie chociaż nie
miesiąc ale siedem miesięcy już ubiegło
O tem że wydanie popsuł, że tego co
się zobowiązał nie zrobił, o kosztach i nieprzy-
jemnościach, które mi narobił, już nie piszę,
bo byłeś Pan tego świadkiem,
Takiego postępywania w żaden sposób

przyjąć niemogę i niepozostaje mi nic innego, jak wyjść drugiego korektora aby wydawnictwo ukończył — Upraszam Pana przeto, ażebyś był tak łaskaw zarządowi drukarni swej polecić, ażeby druki moje wydali Panu Gubrynowiczowi. Wolę drugi raz zapłacić a nie mieć z takim człowiekiem jak Pan Komorowski nic do czynienia — niechcę wymówić słowa które ~~tak~~ jego postępywanie kwalifikuje! Zdaje mi się że na mem miejscu czułbyś się Pan takżsamo urażonym i powiedziałbyś Pan mu takżsamo.

Zostaję z prawdziwym szacunkiem Pana Dobrodzieja

Sługa W. Fedorowicz

we Lwowie 19.V.904.

Jaśnie Wielmożny
Panie,

Dopiero co powróciłem z Krakowa. Proszę tedy mieć mnie za wytłumaczonego, iż dopiero dzisiaj, dziękując JW Panu Prezesowi jak najserdeczniej za wielce

/.

Łaskawe Jego pismo, które
otrzymałem w Krakowie przed
powrotem do Lwowa, mogę donieść
po porozumieniu się z p. Drem J.
Korzeniowskim, że przyby-
wamy obaj w tę sobotę po-
południu; przyjeżdżamy po-
ciągiem pospiesznym do Prze-
myśla o godz. 4.37 (czas
kolejowy).

Łączę wyrazy czci głębokiej
i szczerego zobowiązania

X. Fijałek

Przemyśl 24/9 1909.

Jaśnie Wielmożny Panie Senatorze!

Dziękuję serdecznie Szanownym Państwu za łaskawe odwiedzenie mnie; bardzo mi przykro, że Państwo mię nie zastali.

Ośmielam się prosić, by Pan Senator był łaskaw jutro w sobotę przybyć do mnie o godz. 10. rano na posiedzenie Komisyi dyecezalnej Konserwatorsko-artystycznej.

Wejdą do niej kilka planów rozszerzenia starych lub budowy nowych kościołów; między nimi są szczegółowe plany rozszerzenia kościoła rzeszowskiego. Bardzo dla nas pożądanem jest zdanie Pana Senatora o tych planach.

Proszę o łaskawe doniesienie, czy Pan Senator jutro raczy przybyć. Jeśliby to sprawiało Panu Senatorowi jakie trudności, mógłbym posiedzenie odłożyć na poniedziałek, ale lepiej byłoby, gdyby się ono jutro odbyło, bo niektóre sprawy są pilne.

JE. Ks. Biskup Pelczar przybył z Jaślisk we środę wieczór, prawie równocześnie ze mną. Mówiłem Mu, że Pana Senatora zawiadomiłem o zamianowaniu Go Członkiem naszej Komisyi artystycznej i że Pan Senator raczył urząd ten przyjąć wyrażając wielką gotowość do służenia dobrej sprawie. Ks. Biskup ucieszył się tem; dzisiaj o godz. 3. popoł. wyjeżdża na kilka

dni do Lwowa na Sejm; gdy wróci (prawdopodobnie 30-go bm), odwiedzi — wraz ze mną — Szanownych Państwa Senatorstwa.

Oczekując łaskawej odpowiedzi, czy mogę się jutro spodziewać przybycia, przesyłam Panu Senatorowi wyrazy mego głębokiego szacunku

+ Karol Fischer
bisk. sufr.

Przemyśl 13/10 1911.

Jaśnie Wielmożny Panie Senatorze!

Do naszej dyecezalnej Komisyi artystycznej przyszedł do aprobaty nowy plan kościoła dla Grębowa, wykonany przez pp. Mączyńskiego i Stryjeńskiego. Jest to już drugi plan dla Grębowa. Pierwszy JW. Pan Senator widział u mnie i raczył zdanie Swoje o nim wypowiedzieć. Zarzuciliśmy temu planowi portal zbyt szeroki a stosunkowo za niski — i chór (organów) z boku. O tym szczególe zapewnie sobie Pan Senator ten plan przypomni. Kosztorys tego planu wynosił około 420.000 koron; parafia spostrzegła się, że tak drogiego kościoła budować nie może.

Teraz przedłożono nam drugi plan tych samych wyżej wymienionych Panów Architektów, o kosztorysie na 240.000 Koron. Styl romański, tak samo jak planu pierwszego.

Plan ten mnie się podoba, ale niektórzy miejscowi budowniczowie naszej Komisyi pragnęliby, by niektóre szczegóły były zmienione. Powaga Spółki Mączyński i Stryjeński domaga się, abyśmy też poważne o planie wydali zdanie.

Proszę najuprzejmiej — ośmielony do tego przez samego Pana Senatora, — by Pan Senator był łaskaw ten plan oglądać i swoje cenne zdanie o nim wypowiedzieć.

Proboszcz Grębowa prosi nas o pośpiech, bo Konsystorz ma służyć za podstawę do rozpisania datków konkurrencyjnych. Ale kilkanaście dni możemy ten plan potrzymać.

Jutro wieczór wyjeżdżam do Sambora, skąd wrócę w niedzielę wieczór lub poniedziałek rano.

Gdyby Pan Senator, przybywszy do Sarkawic, mnie nie zastał, proszę, by raczył się pofatygować do Ks. prof. dr. Monidłowskiego, mieszkającego w tym samym domu co ja, na drugiem piętrze, sekretarza naszej Komisyi, — i u niego plan oglądać.

Prośbę moją gorącą ponawiając przesyłam Przezacnemu Panu Senatorowi wyrazy mego głębokiego szacunku

\+ Karol Fischer
bisk. sufr.

O. FÖHR

TAPEZIERER & DECORATEUR

WIEN

I. Krugerstrasse Nr. 13.

ANERKENNUNGS-DIPLOM

Welt-Ausstellung 1873

WIEN.

MEUBLES ET DECORS

EN TOUS GENRES.

Wien d. [illegible] Mai 1888.

[illegible]

Ladislaus von Loginski

Lemberg

[illegible] Loginski [illegible] anzufangen [illegible] Arbeiten [illegible]

[illegible]

[illegible] zu lassen, damit wenigstens das Panneaux complet ist, und [illegible]

[illegible] ist noch gerade [illegible]
Deutlichkeit erreicht werden.

Es dürfte übrigens [illegible], welche [illegible] Zeit [illegible] zu [illegible], so [illegible] eine [illegible] Ausbesserung heute nicht mehr möglich ist.

In dunkleren Räumen [illegible] können dieselben [illegible], aber als wirklicher Wandschmuck kann es nur dieselben nicht mehr dienen. [illegible] würde, [illegible] Gebilde [illegible].

[illegible] Aufklärung [illegible], zeichnet

mit vollkommener Hochachtung!

[illegible signature]

53, A, VIA MARGUTTA.
ROME.

Szanowny Panie Prezydencie!
Dnia 15/16 1895 r odebrałem ofertę od Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych we Lwowie o wystawieniu tamże mego obrazu „Les fêtes de Dionisio a Pompei" i obraz mój z Pragi tamże posłałem. Dnia 21/10 1895 r. otrzymałem z Kancelaryi Towarzystwa ofertę na sprzedaż mego obrazu za cenę 500 fl.
Na tę cenę nie zgodziłem się i odpisałem prosząc aby mi mój obraz z powrotem do Rzymu odesłano.
Do dziś pory na kilkakrotne moje listowne zapytanie i listy do Sekretarza

wystawy nie otrzymałem żadnej odpowiedzi ani wiadomości dotyczącej mego obrazu z konieczności więc umusiałem się udać do Pana Sz. Panie Prezydencie proszę go najuprzejmiej o słowo odpowiedzi. W razie gdyby obraz mój był wysłany do Rzymu proszę o łaskawe przysłanie mi kwitu kolejowego, abym mógł poczynić konieczne na kolei reklamacje i poszukiwania.

Z głębokim Szacunkiem

E. Forti

R. 4844 Recommandée

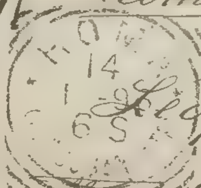

Autriche Leopol

Wielmożny Wł. Łoziński
Prezydent Towarzystwa
Przyjaciół Szt. Pięknych
we Lwowie 58
ulica Kopernika

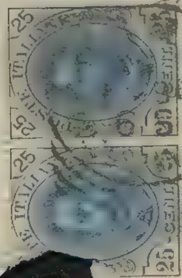

3/IV 11

Euer Hochwohlgeboren!

Durch Hn. Professor Balzer erfahre ich Ihre Adresse und wende mich nun, was ich schon gerne früher getan hätte, mit einer Bitte an Sie.

Vielleicht haben Sie im „miesięcznik heraldyczny" die Rezension meines Buches über die Ahnen des Erzherzog Franz Ferdinand aus der Feder

des verstorbenen Grafen Drohojowski gelesen, oder sonst eine der zahlreichen Referate über mein Buch in einem nichtpolnischen Blatt gesehen.

Wenn aber nicht, so gestatte ich mir selber mein Werk vorzustellen.
Der 1. Band dieser Ahnentafel des Erzherzog Thronfolgers enthält die 1024 Ahnen dieses höchsten Herrn. Darunter finden sich durch Stanisław Leszczyński und Ludwika Elżbieta Radziwiłłówna

zahlreiche Polen der erlauchtesten Häuser.

Nun erscheint auch Maria Moghilă zweimal als Vorfahrin (durch die Frauen) des Erzherzogs. Und wegen ihrer Ascendenz wende ich mich mit einer höflichen Anfrage an Sie.

In Ihrem Werk „prawem i lewem“ bringen Sie einen Grodbuchauszug der eine Domna Elisabeth soror Wasilowic Łoziński als relicta des Jeremias Moghilă, mithin als Mutter der

Maria Moghilă anführt.

Nun würde es mich sehr interessieren, von Ihnen, hochgeehrter Herr, die weiteren Vorfahren der Łoziński zu erfahren. Sie als Mitglied dieser Familie werden mir ja wohl Auskunft geben können, zumal ich ja Ihre vorzügliche Kenntnis des ostgalizischen alten Adels aus Ihren Arbeiten kenne.

Nun darf ich aber mir nicht verhehlen und Ihnen auch nicht, daß Elisabeth, die Gattin des Ieremias Moghilă

eine geborene Csomortany aus Siebenbürgen
war. So alle rumänische Autoren, Jorga,
Lecca, Onciul, Hormuzaki u. s. w.
Wie stimmt diese ungarische Herkunft
als Elisabeth Csomortány zur Elisabeth
Łozińska?

Wenn Sie noch Elisabeth Moghila als
geborene Łozińska ansehen (vielleicht war
sie nur Halbschwester des Basil Łoziński; eine
Heirat Polen-Siebenbürgen wäre ja zu Bathorys
Zeiten leicht möglich), so bitte ich
so höflichst, hochgeehrter Herr,

mir unter geneigter Quellenangabe mitzuteilen, wer die Eltern der Elisabeth Łozińska, verehelichten Mohilä waren, sowie wer deren Großeltern und Urgroßeltern väterlicher und mütterlicherseits waren.

Ich wäre Ihnen hiefür hoch verpflichtet und hoffe, Sie werden Ihre berühmten Ahnen Łoziński, durch welche Sie mit fast allen

europäischen Herrschern verwandt sind, ehren, indem Sie mir ermöglichen, deren Namen und Lebensumstände vollzählig im Ahnensaal des Erzherzogs zu veröffentlichen.

Mit nochmals besten Dank im voraus

Ihr ganz ergebenster

Otto Forst

Wien I Rathausstraße 3

Lyon, ce 15 Juin 1891.

Monsieur,

Veuillez me permettre, quoique je n'ai point l'honneur de vous connaître, de faire appel à votre obligeance et à votre érudition pour un renseignement que je serais désireux d'avoir.

Je viens de lire, et de lire avec le plus vif intérêt, votre deuxième volume de *Léopol ancien* : Patrycyat i Mieszczaństwo Lwowskie w XVI i XVII wieku, dans lequel vous faites si heureusement et si savamment

revivre le passé de cette vieille ville polonaise. Aux pages 126 et 127, vous parlez du livre de raison (<u>giornale</u>) d'Alexandre Ubaldini et des armes qui se voient en tête. Pourriez-vous avoir l'extrême obligeance de me dire ce que représentent lesdites armoiries : est-ce un échiqueté (szachow-<u>nica</u>), ou un massacre de cerf (Jelenie rogi) ? Pourriez-vous aussi me dire si dans la maison des Alberti, Florentins, acquise plus tard par le Dr Martin Anczewski, se trouve sculpté leur blason ?

Il est bien entendu que si j'utilise ces renseignements que je devrai à votre obligeance, je me ferai un devoir et un plaisir de mentionner expressément que ce sera à votre

bienveillance que je serai redevable de cette communication.

Dans l'espoir d'une réponse, je vous prie, Monsieur, de vouloir bien agréer l'assurance de ma considération la plus distinguée,

L. Fournier

Lyon, Quai Saint Vincent, 24.

P. S. Vous pouvez me répondre en polonais, si cela vous est plus commode.

Pour remettre, S.V.P., à Monsieur Władysław Łoziński, auteur de Lwów Starożytny. –

Messieurs Gubrynowicz et Schmidt,

Libraires-Editeurs.

à Lemberg (Galicie)

Autriche.

Lyon, ce 29 Juin 1891.

Monsieur,

Je viens de recevoir votre aimable réponse du 24 courant et je m'empresse de vous en offrir mes meilleurs remerciements.

Je suis heureux d'apprendre par vous que vous préparez une seconde édition de votre ouvrage et je ne doute pas que les augmentations que vous ajouterez à cette publication n'en augmentent

encore l'intérêt. C'est vous dire l'impatience avec laquelle j'attendrai son apparition ainsi que celle des parties traitant de l'Architecture et des Arts et Métiers, annoncées par vous et formant le complément de votre érudite étude.

Veuillez agréer, Monsieur, en même temps que l'expression réitérée de mes sincères remerciements, l'assurance de ma considération la plus distinguée,

Vd Fourmois

Quai St Vincent 24.

Lyon, ce 10 Novembre 1891.

Monsieur,

Je viens de recevoir la seconde édition revue et augmentée de votre si intéressant ouvrage sur le Patriciat de Léopol, que vous avez eu l'extrême obligeance de m'envoyer.

Je vous prie de vouloir bien agréer l'expression de toute ma gratitude pour votre obligeante et gracieuse amabilité. Je vous suis d'autant plus

reconnaissant de cet envoi

que parmi les additions faites
par vous à cette édition nouvelle
j'y trouve plusieurs passages qui m'in-
téressent particulièrement. Ce
sont, entre autres, les pages consacrées
aux Baudinelli, et au drame
sanglant dont Urbain Ubaldini
fut le héros. Il en est de
même du cachet de Jules
Attavanti, (p. 386, fig. 8), où
se trouvent figurées, non pas
une marque, mais les
armes très héraldiques de
la maison florentine des
Attavanti, lesquelles sont :
d'azur, au sautoir d'or.

J'espère être à même

dans quelques mois de prendre la liberté de vous envoyer un volume, dont j'ai écrit la seconde partie, la première étant écrite par un érudit de notre province, Mr le Comte de Charpin-Feugerolles. Vous verrez tout au moins dans cette seconde partie que j'ai eu souvent l'occasion de vous citer.

Veuillez agréer, Monsieur, l'expression réitérée de mes plus sincères remerciements ainsi que l'assurance de ma considération la plus distinguée.

Ls Fournier

Quai St Vincent, 24.

Lyon, ce 24 Septembre 1894.

Monsieur,

J'ai pris la liberté de vous envoyer, à la date du 23 Juillet dernier, par colis postal adressé rue Copernic, à Léopol, un ouvrage in-4° intitulé : Les Florentins à Lyon et en Pologne.

L'avez-vous reçu ?
N'ayant point reçu d'accusé de réception, je crains que cet exemplaire ne se soit perdu.
Voudriez-vous avoir l'extrême

obligeance de me le faire savoir, afin de faire au bureau d'expédition les réclamations nécessaires.

En vous demandant pardon du dérangement, je vous prie, Monsieur, de vouloir bien agréer l'assurance de ma considération la plus distinguée,

Louis Fournier

Lyon, Quai Saint-Vincent, 24.

24.

Louis Fournier

a l'honneur d'envoyer à Monsieur Ladislas de Lozinski ses salutations respectueuses et ses meilleurs souhaits pour le nouvel an. Il lui exprime aussi ses regrets de n'avoir pu lui envoyer jusqu'ici l'ouvrage annoncé; mais, par suite de retards imprévus, celui-ci n'a pu

encore paraître et l'impression n'en est pas encore commencée, dès qu'il sera fait, un exemplaire en sera expédié à Monsieur de Lapinski

Lyon, Quai St Vincent. 24.

Laszki. poczta Krukienice
19. XII. 891.

Łaskawy Panie

Dowiedziałem się, że w muzeum znajdują się dwa biórka i stolik do kart państwa Markowskich - mają być bardzo ładne - na stolik nie reflektowałbym - natomiast proszę o doniesienie mi z jakiej epoki i czy rzeczywiście ładne te biórka - i jaka ich cena?

Przepraszając, że i nudzę i trudzę, i życząc wesołych Świąt kreślę się

Z prawdziwem poważaniem

Andrzej Fredro

Proszę o łaskawą odpowiedź pod podanym adresem.

Niedziela 29.10.93.

Łaskawy Panie

Przyjechałem wczoraj i jutro kuryerem wyjeżdżam do Bolszowiec. Czy nie mógłby Pan przejechać się ze mną? Upraszając o słówko odpowiedzi zostaję

Z głębokiem poważaniem

And. Fredro

Kochany Panie!

Z przyczyn ode mnie niezależ-
nych obiadek odłożony na
niedzielę ½ 7ej wieczór

Vale et me ama

Andrzej Tretiak.

Szanowny Panie

Jeżeli łaska proszę na czytanie komedyi do mnie dziś o godzinie 3ej. Będą Zadurowski i Fiszer.

prawdziwy sługa

Sobota 3/4 75.

JAFredro

21/I 79.

Kochany Panie.

Niezmiernie żałuję że Pana dziś wieczór nie będę widzieć u siebie, zamawiam sobie wzamian jego obecność na inną sobotę (nie przyszłą bo będę w Krakowie.)

Co się tyczy Jeremiatka Sępa rzecz się ma tak. Będąc w Warszawie ułożyłem się z Redakcyą Biblioteki Warszawskiej że im dam do wyboru Brytan Bryś. albo Sępa. Dziś właśnie — [illegible]

czytelniego z prośbą by
mi mój wybrany exemplarz
jaknajspieszniej odesłał.
Mojem zdaniem prędzej
trzytam Wszyś przejście
cenzury niżeli 2ga części
Jeremiana Sępa, i mam
nadzieję że mi go odeśle.
W takim razie daję
Panu pierwszeństwo
dla Felietonu Gazety
Lwowskiej. -
Tymczasem zostaję
z szczerym uszanowaniem
Sługa
[illegible]

Wielmożny Panie

Dziękuję stokrotnie
za uprzejme zaproszenie
na bankiet dzisiejszy,
nie mogę jednak z niego
korzystać odbywszy w
tej chwili zaproszenie
na obiad do N. Pana.

Proszę przyjąć z
serdecznem uściśnieniem
ręki wyraz prawdziwego
szacunku i poważania

JMatejko

11.ʳ kwiet 880.

Lwów 12/ⁱ Wrześ. 878

Szanowny Panie

Chciej Pan z łaski swojej przysłać nam imienną listę redaktorów i reporterów dzienników tak miejscowych jak i zagranicznych którym wypada przysłać zaproszenie na bal szlachty.

Proszę ten list adresować do Komitetu bala szlachty w Kasynie miejskiem.

Łączę przyjazne uściski.

[illegible]

W Wiedniu 23/XI 82

Kochany Panie

Mea culpa, byłem 24 godzin we Lwowie dla poradzenia się Dr^a Ziembickiego, ale byłem tak chory i przestraszony że nie odważyłem się przyjść do Pana z podziękowaniem za zajęcie się kartkami pogrzebowemi mojej biednej Matki. — Dziś otrzymawszy rachunek z Pańskiej

drukarni przesłałem
jej natychmiast
41 fl. 75 ct przekazem
pocztowym a Panu-
bistrownie składam
najserdeczniejszą
podziękę. —

Podczas mego krótkiego
pobytu we Lwowie
doszła mnie jednak
smutna i spodziewam
się nieuzasadniona
wieść że Pan składa
redakcyę Gazety Lwowskiej
jakiejkolwiek przyczyny

mogły spowodować taką
decyzję, muszę Panu
powiedzieć że z samego
patryotyzmu powinieneś
się wzmieść nad nie,
ponieważ postawiwszy
Gazetę Lwowską na
tak świetnej stopie
wyrządziłbyś Pan
prawdziwą krzywdę
krajowi ustępując
ze swego stanowiska.
Wyrozumiały mówię
z uszanowaniem jakby z
oświatą mojem zdaniem
zostaję Pana -

najprzyjaźniejsze
uściśnienie ręki,
i pozostaję
prawdziwym Sługą
Al. Fredro

Łaskawy Panie

Prawdziwie jestem w rozpaczy, że nie mogę korzystać z miłego zaproszenia, ale jadę jutro rannym pociągiem do Stanisława Górnowskiego do Świątnik na chrzciny jego córki, której mam być chrzestnym ojcem. —

Proszę zatem przyjąć wyraz żalu i przyjaznego uszanowania [illegible]

J. Matejko

Szanowny Panie

Ponieważ X. Eustachy Sanguszko i X. Marcelli Czartoryski za późno się zgłosili jako wchodzący w skład Komitetu balowego na cześć 11. Pułku, by ich podpisy mogły być umieszczone na zaproszeniach już w połowie rozesłanych, uprasza

Pan by był łaskaw
w kronice podać
ich wstąpienie w
skład komitetu do
publicznej wiadomości.
Pozostaję z prawdziwym
szacunkiem i z
poważaniem —

Sługa

[illegible]

Lwów 12. 6.

Wielmożny Panie!

List Pański szukał mnie i odsyłano mię z miejsca na miejsce i dopiero wczoraj mnie odszukał, dla tego tak późno odpowiadam. Ja jestem tu parę dni zabawię nie mogę więc żadno- mię teraz przysłać ale przy pierwszej sposobności posłać lub odeślę do Krakowa i Pan powie mi co to i

i jakże to właściwie ładnie, [illegible]nie.

Z prawdziwym poważaniem
Tego pana sługa
Stefan [illegible]

P.S. Widziałem bardzo piękny zbiór starej broni u [illegible] Stanisł. Hagena w Wielkich Oczach.

Wielmożny Pan
Władysław Kozłowski

Kunkowce

Przemyśl

LEMBERG
LWOW
Kais Königl

Ballada.

poświęcona Panu Władysławowi
Łozińskiemu

Na Kopernika pod dwudziestym szóstym
Mieszka człek wielce mądry i rozumny,
Po swem muzeum przechadza się pustem
Jak Solon mądry, a jak Jowisz dumny.

Ledwie czasami, i to bardzo rzadko
Śmiały gość jakiś do drzwi tych zapuka.
Co sam tam robi, to dla nas zagadką?
Może gdzieś w myśli cennych rzeczy szuka,
Choć przyznać trzeba, że już do tej pory
Nieocenione posiada tam zbiory.

Otóż był śmiałek. Wszedłszy niepozornie
Skłonił się nisko i prosił pokornie,
Czyby nie raczył sam Władysław Srogi
Wstąpić raz w jego wiejskich zbiorów
progi.

. . . .

„Precz! krzyknął Jowisz, nie żądaj
odemnie,
Tego, o czem wiesz, że żądasz daremnie."...
Schody zadrżały, i śmiałek już zmyka
Hen na Fredrówkę wprost od
Kopernika.

Anczyc

rnie
nie,
rog,
row
i..
—.

ie,

mie..."
ka

a,

Lwów 12/1 1893.

Szanowny Panie,

p. Onyszkiewicz przy-
słał nam te dwie
makaty i tę mi-
niaturę, z prośbą
by Panu oddał
i powiedział à
pan prócz Wandzi

Tych rzeczy – co do miniatury to chciałby ją na wystawę dać jako ciekawy okaz. Teraz za większy obie rządzą razem 1000 fl. – by już wykurowali się z kupowania

ciężkiego, dołączywszy
rubrykę jakiej ne
krytyki posiada
w tym roku.
Mój mąż przesyła
mówiły Pan kiedy
był Taikaw do
nas i jedyl
z III i zawsze
w domu jesteśmy
Fredrowa

Szanowny Panie,

Prosimy w sobo-
tę 3go o 1/2 do 7mej
stawić się łaska-
wie w Kasynie
gdzie Pana z obiad-
kiem czekać będą

hrd Fredrowie

Herrn Ritter von Lazinsky hochgeb.

Bronzegirandols öW fl 200.

Majolikaconsols " 25.

öW fl 225 -

p. acquit Hochachtungsvoll

erst. fl 25

Fürst

Wien, 28/ 1884

ANTIQUITÉS. OBJETS D'ART.

J. FÜRST

GOBELINS, ANTIKE MÖBEL

Wien, I., Kohlmarkt 7.

Hochgeboren
Herr L. von Lasinsky.

1 Terracotta
2 Majolikaspadlamente } öst. fl 42.–

p. acquit Hochachtungsvoll
J. Firner

30/1 1884

ANTIQUITÉS. OBJETS D'ART.

J. FÜRST

GOBELINS, ANTIKE MÖBEL

Wien, I., Kohlmarkt 7.

Hochgeehrten
Herrn von Lozinsky!
Bestätige dankend
den Empfang von
ÿn fl zweihundert.
Hochachtend

8/2 1884

v J Fürst
Ida

ANTIQUITÉS. OBJETS D'ART.

J. FÜRST

GOBELINS, ANTIKE MÖBEL

Wien, I., Kohlmarkt 7.

ANTIQUITÉS. OBJETS D' ART.

J. FÜRST
Aubusson, Panneaux & Gobelins.
VIENNE,
I., KOHLMARKT Nr. 7.
I. Stock.

Wien, 28/4 1884

Hochgeboren Herrn L. Ritter von Lozinsky
Lemberg.

Geehrter Herr von Lozinsky!
Ich beeile mich Ihnen mit vielem Danke den Empfang von österr. 100 (sage einhundert Gulden) per Postanw. zu bestätigen, füge aber hinzu, daß ich recht gerne bis zu Euer Hochgeboren Eintreffen in Wien gewartet hätte. Bei dieser Gelegenheit erlaube ich mir Sie aufmerksam zu machen, daß wir bezüglich der Einhaltung des Auftrags, die Sie [illegible] [illegible], noch eine kleine Verzögerung haben, weil ich jetzt

versuchen, damit Sie von Lazinsky
davon in Kenntniß sind.
Ich hoffe übrigens recht bald
wieder die Ehre Ihrer Gegen-
wart zu haben, umsomehr als
ich jetzt Gegenstände habe, die
Sie gewiß sehr interessiren
werden und zwar Bronzen,
wunderbare Waffen und s. w.
In der angenehmen Voraus-
setzung recht bald das Ver-
gnügen zu haben Ew. Hochgeboren
in Wien und bei mir zu sehen,
zeichne ich mit dem Ausdrucke
besonderer Hochachtung
ergebenst

J. Fürst

ANTIQUITÉS. OBJETS D'ART.

J. FÜRST
Aubusson, Panneaux & Gobelins.
VIENNE,
I., KOHLMARKT Nr. 7,
I. Stock.

Wien, 8. December 1884

Hochgeehrter Herr von Latinsky!

Ich habe mir die Ehre Ihnen mitzutheilen, daß ich Ihnen [illegible] mit dem kleinsten Nutzen zu [illegible], Ihnen die [illegible], die [illegible], den Tisch u. den Silberleuchter um 230 fl., wie Sie solche da angeboten, [illegible]. (Es freut mich, wenn Sie etwas [illegible] würde) Ihnen Freude macht, daß habe ich dieselbe den Händlern Ihre [illegible] weitergegeben.

[illegible] ergebenst [illegible], verbleibe ich mit dem Ausdrucke besonderer Hochachtung Ihr ergebener

J. Fürst

P. T.

Hochgeboren

Herrn von Lazinsky

Bestätigen den Empfang

von Gulden 100 —

à Conto der.

Nußholzschränke à Gulden 400

Hochachtungsvoll

Wien, d. 5. Febr. 1884

p. J. Fürst

Ida

ANTIQUITÉS. OBJETS D'ART.

J. FÜRST

Aubusson, Panneaux & Gobelins.

VIENNE,

I., KOHLMARKT Nr. 7.

I. Stock.

WIEN, Datum des Poststempels

Euer Hochwohlgeboren!

Mit Gegenwärtigem beehre ich mich Euer Hochwohlgeboren auf mein reiches Lager von **Specialitäten** in **Antiquitäten, Objets d'art,** sowie auch in **antiken Möbelgegenständen, Gobelins, Möbelstoffen, Teppichen,** etc. aufmerksam zu machen, und gestatte mir die Bemerkung, dass ich in der Lage bin, alle diese Gegenstände zu einem äusserst billigen Preise abgeben zu können.

Indem ich der angenehmen Hoffnung Raum gebe, dass mir Ew. Hochwohlgeboren recht bald die Ehre Ihres Besuches zu Theil werden lassen, empfehle ich mich als Ew. Hochwohlgeboren

mit vorzüglichster Hochachtung ergebenster

J. FÜRST.

ANTIQUITÉS. OBJETS D' ART.

J. FÜRST
Aubusson, Panneaux & Gobelins.
VIENNE.
I., KOHLMARKT Nr. 7,
I. Stock.

Wien, 18/4 1884

Euer Hochgeboren!

Bin gestern im Besitze Ihres
werthen Schreibens bestätige
ich mit vielem Dank den
Empfang von fl 132
wünsche ich vorläufig keine
weitere Forderung an
Euer Hochgeboren zu stellen
habe.
Ich habe jedoch der Hoffnung
Ausdruck machte bald wie-
der Euer Hochgeboren in
Wien zu sehen u. dadurch
Gelegenheit zu haben
Ihnen zu beweisen, mit
welcher Hochachtung ich stets
zu Ihrer Verfügung steh.
Ihnen beliebigen, schätzbaren
Zuspruch entgegensehend
zeichnet und bin

dem Ausdrucke besonderer

Hochachtung.

Fürst Sda

Hochgeboren

Herrn

Ladislaus Ritter von Lozinsky